Poniatowa: Podziękujmy wspólnie za tegoroczne plony 2

Marzena Wójtowicz

Wójt wyprowadził z Chodla głosowanie do Izby Rolniczej 3

Przemysław Kowalski

Zmarł proboszcz parafii w Ratoszynie 3

Śp. ks. Józef Rychert (1956 - 2023)

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

1 - 7 sierpnia 2023 r. ▪ nr 31 (438) ▪ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

I Sąd Najwyższy nie pomógł gminie. Wójt płaci wykonawcy hali ponad 5 milionów.

A może zapłacić jeszcze więcej

Batalia sądowa dotycząca budowy hali sportowej w Karczmiskach trwała 10 lat

„Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska: Oczywiście to nie jest sytuacja komfortowa

Przeczytaj komentarze na: opole.24wspolnota.pl STR. R3

Iwona oszukała setki osób, zarobiła na tym miliony.

W międzyczasie prowadziła gang sutenerów

- Oszustwo na 30 mln
- Śledztwo trwało 6 lat
- 300 osób poszkodowanych
- 400 zarzutów dla Iwony G.

Na koncie ma już wyrok za sutenerstwo s. R1

Ludwików: Nieszczęśliwy wypadek podczas zbioru wiśni s. 8

Powiat: Policzyli, ile nas jest. Z roku na rok coraz mniej s. 20

Opole Lubelskie: Zmiana w Radzie Nadzorczej szpitala s. 20

Uściąż: Lepsza widoczność i oznakowanie na feralnym skrzyżowaniu s. 22

Poniatowa: Rowerem i ciuchcią, czyli fajnie spędzona niedziela s. 24

Puszno Skokowskie: Groźny wypadek na skrzyżowaniu. Kia zderzyła się z citroenem

Samochody zostały bardzo poważnie zniszczone s. 9

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Opole Lubelskie: Wymusił pierwszeństwo, dostał 1050 zł mandatu za spowodowanie kolizji s. 8

Opole Lubelskie: APELUJEMY: NIE DAJCIE SIĘ OSZUKAĆ TAK JAK ON! Uwierzył, że to był pracownik banku. Stracił ponad 30 tysięcy s. 9

N 2320 ISSN 2392 - 1803
9 772392 180301 31
OPO

eprasa.pl cf385e1826

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

NIE PRZEGAP

LIP 30 niedziela – **30 lipca** – Festyn Rodzinny. Niedźwiada Duża, od godz. 10.

LIP 30 niedziela – **30 lipca** – Piknik „Szanty i Ryby". Opole Lubelskie, kąpielisko miejskie, godz. 16.

SIE 6 niedziela – **6 sierpnia** – VII Święto Bob(r)u. Karczmiska, zespół dworsko-parkowy, godz. 16.

SIE 12 sobota – **12 sierpnia** – Potańcówka. Opole Lubelskie, park miejski – muszla koncertowa, godz. 19.

SIE 13 niedziela – **13 sierpnia** – Piknik Patriotyczno-Artystyczny. Opole Lubelskie, park miejski, godz. 16.

SIE 15 wtorek – **15 sierpnia** – Dożynki Gminne. Kraczewice Prywatne, boisko piłkarskie, godz. 12.

PAŹ 10 wtorek – **10 października** – Jubileusz 65-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Poniatowej i 50-lecia Technikum w Poniatowej.

Rozmowa z Marzeną Wójtowicz, dyrektor Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej

NASZ PARTRONAT

Podziękujmy wspólnie za tegoroczne plony

W tym roku Dożynki Gminne odbędą się w Kraczewicach. Co przesądziło o wyborze tej lokalizacji?
- Mieszkańcy Kraczewic zgłaszali już w poprzednich latach chęć organizacji Dożynek Gminnych w swoim sołectwie. Będzie to doskonała okazja do świętowania, ponieważ organizacja Święta Plonów przypada 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz odpustu w Parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kraczewicach.

Marzena Wójtowicz, dyrektor Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej

Przygotowania już ruszyły?
- Tak, oczywiście, obecnie dopinamy szczegóły wydarzenia. Odbyły się już spotkania przygotowawcze w celu dopracowania programu dożynek.

Jak będzie przebiegało tegoroczne Święto Plonów?
- Dożynki rozpoczną się o godz. 12 dziękczynną mszą świętą, która odbędzie się w kościele parafialnym w Kraczewicach. Następnie nastąpi uroczysty przemarsz korowodu dożynkowego w kierunku boiska WKS Poraj, gdzie planowana jest dalsza część uroczystości. Od godziny 14 rozpocznie się cześć artystyczna, wystąpią nasze rodzime formacje: Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Poniatowej, Dziecięca Kapela Ludowa, Zespół Estradowy Nadzieja, Zespół Zielone Sioło, Zespół Kowalanki, Zespół Poniatowianki, Zespół Vocal. Gościnnie wystąpią: Zespół Pieśni i Tańca Jawor, Zespół Błękitne Korale oraz gwiazda wieczoru – Zespół WEŹ NIE PYTAJ. Około godziny 21 rozpoczniemy zabawę taneczną „na dechach" prowadzoną przez zespół muzyczny.

Z racji Dożynek zapraszacie mieszkańców do udziału w dwóch konkursach – na tradycyjny wieniec dożynkowy i strach na wróble...
- Tak. Wieniec dożynkowy to symbol każdych dożynek. Już w XVI wieku rolnik, wracając z pola do domu, dzierżył w dłoni wianuszek wykonany z ostatnich kłosów zboża, uroczyście obwieszczając tym samym, że zakończył zbiory. Organizowany konkurs na tradycyjny wieniec dożynkowy ma m.in. na celu kultywowanie oraz popularyzację dziedzictwa i tradycji regionalnych, prezentację bogactwa plonów rolnych wkomponowanych w wieniec dożynkowy. Jako organizatorzy konkursu mamy świadomość, że wykonanie wieńca to często mozolna praca, trwająca nawet kilka miesięcy. Dlatego w tym roku dla zwycięzców przewidzieliśmy hojne nagrody.
Z kolei pomysłodawcą konkursu „Strach na wróble" jest pan Wojciech Furtak sołtys Kraczewic Prywatnych. Konkurs skierowany jest do sołectw z terenu naszej gminy. A stawia sobie za cel powrót do tradycji wykonywania strachów na wróble i wspieranie naturalnych sposobów ochrony upraw.

Starostowie dożynkowi już wybrani?
- Starostami tegorocznych Dożynek będą Państwo Magda i Tomasz Misztalowie, gospodarze z Kraczewic Prywatnych.

Proszę zaprosić za naszym pośrednictwem rolników do wspólnego świętowania.
- Szanowni Państwo, w imieniu Burmistrza Poniatowej, Pawła Karczmarczyka, sołtysów i rad sołeckich Kraczewic Prywatnych i Rządowych oraz wszystkich współorganizatorów, zapraszam serdecznie do udziału w Dożynkach Gminnych organizowanych 15 sierpnia 2023 r. w Kraczewicach. Doceniając całoroczny trud pracy rolników, okazując wdzięczność i poszanowanie dla tradycji, swoją obecnością podziękujmy wspólnie za tegoroczne zbiory oraz za to, że nie zabraknie „chleba" na naszych stołach. A przy okazji wspólnie, rodzinnie spędźmy ten dzień pełen atrakcji i zabawy.

Rozmawiała:
Agnieszka Ciekot - Hunek

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

OPO

eprasa.pl cf385e1826

W województwie lubelskim zdecydowana większość siedzib Komisji Okręgowych mieści się w stolicach gmin

Rolnicy nie zagłosują w wyborach do samorządu rolniczego już w Chodlu. Wójt wyprowadził głosowanie do Granic

- To utrudnianie rolnikom udziału w wyborach, bo nie każdy ma samochód – grzmią rolnicy. - Przywracam rolniczy charakter temu wydarzeniu – odpowiada wójt gminy Chodel.

24 września w całym województwie lubelskim odbędą się wybory do Rad Powiatowych Lubelskiej Izby Rolniczej. W powiecie opolskim wybieranych będzie czternastu przedstawicieli samorządu rolniczego.

Uprawnieni do udziału w wyborach są rolnicy, którzy płacą podatek rolny lub dochodowy z działów specjalnych produkcji rolnej. Za organizację wyborów odpowiada Lubelska Izba Rolnicza, ale pomagają jej w tym gminy, które na czas wyborów użyczają swoich lokali dla Komisji Okręgowych.

W gminie Chodel zawsze siedziba Komisji Okręgowej mieściła się w stolicy gminy, w lokalu Gminnego Ośrodka Kultury.

- Chodel jest centralną miejscowością. Mieszkańcy okolicznych wiosek, nieposiadający samochodu, mogli dojść piechotą i zagłosować. Poza tym dwie trzecie mieszkańców gminy przychodzi w niedzielę do kościoła w Chodlu, więc tym bardziej ma ułatwiony dostęp i nie musi oddzielnie dojeżdżać, żeby zagłosować. I te czynniki dawały szansę na dużą frekwencję w wyborach do samorządu rolniczego – tłumaczy Jan Majewski, były wójt gminy Chodel i członek Rady Powiatowej LIR w Opolu Lubelskim.

Wskazuje też na inny ważny argument.

- Największym płatnikiem podatku rolnego w gminie jest Chodel. Potem Ratoszyn Pierwszy i Drugi, a dopiero dalej są pozostałe wioski, w tym Granice – dodaje.

Następca Majewskiego zdecydował, że na siedzibę Komisji Okręgowej wskaże Szkołę Podstawową w Granicach. Dlaczego?

- Biorąc pod uwagę fakt, iż największą miejscowością o charakterze typowo rolniczym jest bez wątpienia wieś Granice oraz dostosowanie nowo wyremontowanego obiektu dla potrzeb osób niepełnosprawnych, wskazałem budynek Szkoły Podstawowej jako lokalizację siedziby Okręgowej Komisji w wyborach do LIR – wyjaśnia Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

- Ponadto szkoła ma dogodne położenie komunikacyjne poprzez sieć dróg i usytuowanie przy skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej i gminnej prowadzącej w stronę Ratoszyna Pierwszego i Ratoszyna Drugiego, czyli kolejnych pod względem wielkości miejscowości typowo rolniczych - dodaje.

Kowalski zapewnia, że nikt do urzędu nie zgłosił negatywnych opinii w tej sprawie, a wręcz przeciwnie. Słyszy same superlatywy, że przywraca rolniczy charakter temu wydarzeniu, że stwarza warunki do spotkań sąsiedzkich i rozmów pokoleniowych...

A argument o zlokalizowaniu lokalu wyborczego w stolicy gminy, w której mieści się też siedziba największej parafii znajdującej się na terenie gminy, do której co niedzielę przyjeżdżają rolnicy na msze święte i tym sposobem mają ułatwioną możliwość głosowania, go nie przekonuje.

- Taki argument nie znajduje przełożenia, bowiem na terenie naszej gminy znajdują się dwa kościoły i jedna kaplica, a komisja może mieć tylko jedną siedzibę – odpowiada wójt. - W każdą niedzielę na ul. Kościelnej obserwuje się wzmożony ruch oraz znikomą liczbę miejsc postojowych z uwagi na obrzędy liturgiczne.

Na pytanie, czy zmieni siedzibę Komisji Okręgowej, wójt Kowalski nam nie odpowiedział.

- To, co zrobił wójt, to jest czysta manipulacja wpływająca na wynik wyborów. Z tego, co docierało do mnie, pan wójt był niezadowolony po poprzednich wyborach, że jego kandydaci nie wygrali. Najbardziej bolało go, że ja zostałem wybrany – komentuje Jan Majewski.

Agnieszka Ciekot - Hunek

OKRĘGI WYBORCZE UTWORZONE W POWIECIE OPOLSKIM DO PRZEPROWADZENIA WYBORÓW DO RAD POWIATOWYCH LUBELSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

GMINA OPOLE LUBELSKIE
- Okręg wyborczy nr 130. Siedziba Komisji Okręgowej – świetlica wiejska we Wrzelowcu, ul. Długa 4

GMINA CHODEL
- Okręg wyborczy nr 131. Siedziba Komisji Okręgowej – Szkoła Podstawowa w Granicach, Granice 77

GMINA JÓZEFÓW NAD WISŁĄ
- Okręg wyborczy nr 132. Siedziba Komisji Okręgowej – Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą, ul. Parkowa 13

GMINA KARCZMISKA
- Okręg wyborczy nr 133. Siedziba Komisji Okręgowej – Urząd Gminy w Karczmiskach, ul. Centralna 17

GMINA ŁAZISKA
- Okręg wyborczy nr 134. Siedziba Komisji Okręgowej – Urząd Gminy w Łaziskach (sala konferencyjna), Łaziska 76

GMINA PONIATOWA
- Okręg wyborczy nr 135. Siedziba Komisji Okręgowej – Urząd Miejski w Poniatowej (punkt obsługi interesanta), ul. Młodzieżowa 2

GMINA WILKÓW
- Okręg wyborczy nr 136. Siedziba Komisji Okręgowej – Szkoła Podstawowa w Wilkowie, Wilków 66 A

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

22 lipca
- Poniatowa. Kaczki w przepuście.

23 lipca
- Poniatowa Wieś. Gniazdo szerszeni w budynku mieszkalnym

24 lipca
- Kamionka. Zwisająca nad jezdnią gałąź drzewa.
- Rozalin. Ulatniający się gaz w mieszkaniu.
- Pocześle. Pomoc pogotowiu w transporcie pacjentki.
- Godów. Gniazdo szerszeni w domu.
- Chruślanki Józefowski. Pomoc w wyciągnięciu karetki pogotowia ratunkowego.
- Zajączków. Pożar trawy po uderzeniu pioruna.

25 lipca
- Puszno Skokowskie. Wypadek samochodowy.
- Ratoszyn. Plama oleju na jezdni.
- Janiszów. Gniazdo szerszeni w domu.

26 lipca
- Zadole. Podtopiony dom. Fałszywy alarm.
- Karczmiska. Pomoc w wyciągnięciu karetki, która się zakopała.

27 lipca
- Nietrzeba. Pożar ciągnika.

28 lipca
- Karczmiska. Drzewo na jezdni.

(ja)

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
22 lipca	Karczmiska Drugie	22-letni mieszkaniec gm. Karczmiska	Kia	0,2 promila
22 lipca	Wólka Kolczyńska	25-letni mieszkaniec gm. Józefów nad Wisłą	Motocykl	ponad 0,5 promila
22 lipca	Sewerynówka	39-letni mieszkaniec gm. Poniatowa	Rower	0,5 promila
22 lipca	Karczmiska	29-letni mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny	Motocykl	0,22 promila
24 lipca	**Ratoszyn Drugi**	**28-letnia mieszkanka gm. Borzechów**	**Volkswagen Golf**	**ponad 1,5 promila**

OPO

Ratoszyn żegna swojego proboszcza, ks. Józefa Rycherta

W piątek w wieku 67 lat zmarł proboszcz parafii w Ratoszynie. Uroczystości pogrzebowe odbędą się dziś.

O śmierci ks. Józefa Rycherta poinformowała Archidiecezja Lubelska na swojej stronie internetowej. Z nieoficjalnych informacji, jakie do nas dotarły, wynika, że duchowny zmarł podczas urlopu spędzanego w górach.

Ks. Józef Rychert urodził się 18 marca 1956 r. Kapłanem był 42 lata. Święcenia przyjął w czerwcu 1982 roku w Lublinie. Był też kanonikiem honorowym Kapituły Chełmskiej.

Posługę wikariusza pełnił przez dziesięć lat w czterech parafiach. Zaczynał w parafii Dorohusk, następnie Łukowa, Frampol i Świdnik. W 1992 roku po raz pierwszy objął urząd proboszcza parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Borowicy. Parafią tą kierował przez dwa lata. Następnie był proboszczem w Tarle i Chłoniowie.

Do Ratoszyna przeniesiony został 1 lipca 2009 roku. Ksiądz Rychert proboszczem parafii pw. św. Macieja Apostoła i św. Katarzyny w Ratoszynie był przez czternaście lat.

Dziś (wtorek) w Ratoszynie odbędzie się pogrzeb duchownego.

Informację o śmierci proboszcza mieszkańcy Ratoszyna przyjęli z niedowierzaniem. W ich pamięci ks. Józef zapisał się jako człowiek o niezwykle przyjaznym usposobieniu, lubiący ludzi.

- Miał bardzo zdroworozsądkowe spojrzenie na rzeczywistość. Nie był nachalny, nadgorliwy, nikogo nie przekreślał, nie stawiał jednoznacznych ocen, nie wytykał, szanował ludzi z ich wadami i ułomnościami – mówi Karolina Rzedzicka, która współpracowała z proboszczem podczas pozyskiwania dofinansowania na renowację zabytkowej dzwonnicy.

Wójt gminy Chodel z księdzem Józefem poznał się ponad 20 lat temu w Świdniku, gdy udzielał ślubu siostrze ciotecznej wójta.

- Był przyjacielem naszej rodziny. Celebrował wszystkie uroczystości kościelne w naszej rodzinie: udzielał ślubu zarówno bratu, jak i mi, odprawiał msze pogrzebowe mojej babci i mamy, ochrzcił moją córkę. Zawsze wesoły, radosny, pogodny, bardzo lubiany przez moje dzieci, często nas odwiedzał. Będzie nam go bardzo brakowało – wspomina zmarłego Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

ACH

R E K L A M A

eprasa.pl cf385e1826

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Barman – kelner, Puławy/ Janiszek	1	3 600,00 zł	u
Sprzątaczka, Celejów/ KUDASZEWICZ	1	3 600,00 zł	u
Operator koparki, Puławy	1	6 500,00 zł	u
Stolarz, Klikawa	1	5 000,00 zł	u
Pracownik ochrony, Puławy/PIWet	1	3 600,00 zł	u
Pracownik utrzymania ruchu – mechanik, Końskowola/ MEAT	1	3 600,00 zł	u
Pomoc kucharza, Puławy	1	3 800,00 zł	u
Specjalista ds. reklamy, grafik, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Handlowiec/logistyk, Klementowice/ KLASA	1	4 500,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Nałęczów	1	3 600,00 zł	u
Aspirant pracy socjalnej, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Specjalista ds. finansowych, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Psycholog, Puławy/Przedszkole nr 15	0,25	1 137,50 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Puławy/ Przedszkole nr 15	0,12	546,00 zł	u
Operator ładowarki, Gołąb	1	3 600,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Zarzecze/ KOFLEX	1	4 500,00 zł	u
Pielęgniarka, Puławy	1	9 000,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
27.07.	Kurów, S17	31-latek z Ryk	Ford Mondeo	1,86 promila

Końskowola: Teraz już wiedzą, jak nie dać się podejść oszustom

Fot. KPP Puławy

Puławscy policjanci wzięli udział w spotkaniu w Stok Zażuk z mieszkańcami gminy Końskowola. Być może przeprowadzona przez nich pogadanka na temat bezpieczeństwa ustrzeże któregoś z jej uczestników przed oszustami

Na jakie zagrożenia współcześnie są narażone osoby starsze, samotne i niepełnosprawne oraz jakie sposoby wykorzystują przestępcy, by wyłudzić pieniądze. M.in. o tym mogli przekonać się podopieczni Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Przyjaciół „Radość" w Końskowoli.

Puławska policja stale bierze udział w spotkaniach, które mają na celu uświadamianie różnym grupom społeczny zagrożeń, które na nie czyhają. Mundurowi biorą udział w prelekcjach dla dzieci i młodzieży, czy seniorów. Ostatnio spotkali się z podopiecznymi Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych, Opiekunów i Przyjaciół „Radość" w Końskowoli.

- Tematem prowadzonych rozmów była odpowiedzialność prawna oraz bezpieczeństwo osób niepełnosprawnych w życiu codziennym - mówi ko. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Funkcjonariusze tłumaczyli mieszkańcom gminy Końskowola, jakie czyny są zabronione i jakie konsekwencje grożą za ich popełnienie. Mundurowi podpowiadali także, jak należy korzystać z bankowości elektronicznej i kart płatniczych, a także, na co należy zwracać uwagę w kontakcie z obcymi, by nie dać się oszukać. Uczestnicy spotkania dowiedzieli się również, na czym polega oszustwo „na policjanta", „na wnuczka", czy popularne ostatnio oszustwo „na BLIKa" oraz jakie sposoby wykorzystają teraz przestępcy, by uśpić czujność osób starszych i samotnych.

Marta Pietroń

W tych szkołach są jeszcze wolne miejsca. Sprawdziliśmy, gdzie można aplikować

Puławy: W tych puławskich szkołach i przedszkolach są jeszcze wolne miejsca. Kuratorium Oświaty w Lublinie opublikowało listę miejsc, do których jeszcze można złożyć dokumenty, lub się zapisać. Sprawdziliśmy, jakie to placówki.

Lista szkół

Branżowa Szkoła I Stopnia nr 2 w Puławach – 2 miejsca (monter zabudowy i robót wykończeniowych w budownictwie), (stan na 27 lipca)

I Liceum Ogólnokształcące im. Księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w Puławach – 2 miejsca (profil matematyczno-fizyczny) i 1 miejsce (profil matematyczno-geograficzny), (stan na 25 lipca)

II Liceum Ogólnokształcące w Puławach w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN w Puławach – 3 miejsca (profil humanistyczny), (stan na 24 lipca)

IV Liceum Ogólnokształcące w Puławach – 10 miejsc, medialny (j.pol., j.ang., WOS), (stan na 23 czerwca)

Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych nr VIII w Puławach – 27 miejsc (stan na 23 czerwca)

Liceum Ogólnokształcące w Nałęczowie im. Stefana Żeromskiego – 3 miejsca (klasa biologiczno – medyczna i biznesowo – inżynierska), (stan na 21 lipca)

Lista przedszkoli

Gminne Przedszkole w Baranowie – 22 miejsca (stan na 22 lipca)

Gminne Przedszkole w Klementowicach - 21 miejsc (stan na 27 lipca)

Gminne Przedszkole w Końskowoli – 7 miejsc (stan na 27 lipca)

Miejskie Przedszkole nr 14 w Puławach Czesława Janczarskiego – 6 miejsc (stan na 24 kwietnia)

Miejskie Przedszkole nr 18 w Puławach – 13 miejsc (stan na 24 kwietnia)

Miejskie Przedszkole nr 3 w Puławach – 26 miejsc (stan na 6 kwietnia)

Miejskie Przedszkole nr 7 w Puławach – 23 miejsca (stan na 6 kwietnia)

Przedszkole w Górze Puławskiej – 7 miejsc (stan na 23 maja)

Dominika Polonis

Córce, lekarzowi medycyny
MAŁGORZACIE TOMCZYK
oraz Jej Rodzinie

po śmierci Mamy
lekarza medycyny **ALINY PRAŻMO**
organizatorki Oddziału Neurologii
Szpitala Miejskiego w Puławach
i jego długoletniej ordynator

wyrazy szczerego żalu
i głębokiego współczucia

składają
koleżanki i przyjaciele

NEKROLOGI

Puławy

Marcin Robert Kozieł, 52 l.
Wilków, zm. 15.07.

Irena Jankowska, 103 l.
Lublin, zm. 16.07.

Antoni Wydra, 80 l.
Gołąb, zm. 21.07.

Piotr Józef Paprocki, 43 l.
Puławy, zm. 23.07.

Jolanta Małgorzata Łyszcz, 63 l.
Puławy, zm. 23.07.

Blandyna Teresa Cybula, 92 l.
Parafianka, zm. 24.07.

Maria Sykut-Szóka, 81 l.
Puławy, zm. 24.07.

Waldemar Kozera, 52 l.
Kurów, zm. 25.07.

Leszek Szczotka, 80 l.
Gołąb, zm. 26.07.

Jacek Karasiński, 49 l.
Zagrody, zm. 27.07.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I"
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Poniatowa

Sabina Kutryj, 83 l.
Poniatowa, zm. 16.07

Anna Dul, 41 l.
Warszawa, zm. 15.07.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Michael „Misiek" Rompler, 69 l.
Wilków, zm. 17.07.

Stanisław Borowiec, 76 l.
Opole Lubelskie, zm. 25.07.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Jerzy Flont, 55 l.
Opole Lubelskie, zm. 15.07.

Kazimiera Adamczyk, 88 l.
Kręciszówka, zm. 16.07.

Krystyna Rusak 90 l.
Kluczkowice, zm. 15.07.

Kazimiera Bigos, 94 l.
Kępa Kolonia, zm. 20.07.

Irena Bielenna, 80 l.
Karczmiska, zm. 25.07.

Teresa Puzio, 90 l.
Opole Lubelskie, zm. 22.07.

Maria Szczepaniak, 84.l
Poniatowa, zm. 21.07.

Urszula Orzeł, 72 l.
Ratoszyn, zm. 23.07.

Bogdan Burzyński, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 26.07.

Janina Niezgoda, 91 l.
Karczmiska, zm. 26.07.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl cf385e1826

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

KUPIMY TWOJĄ SŁOMĘ 2023!

KONTRAKTACJA TRWA!

693 939 562

PSZENNĄ
ŻYTNIĄ
PSZENŻYTNIĄ

Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14

KAROL KANIA I SYNOWIE

OPO

Przymiarki do rozbudowy

Puławski aquapark będzie większy

Władze miasta chcą rozbudować kompleks basenów przy Hauke-Bosaka. Koszt inwestycji szacuje się nawet na kilka milionów.

Fot.Dominik Kępik

W tym sezonie puławski aqapark przeżywa oblężenie. Jeśli tylko pogoda dopisuje kompleks jest wypełniony po brzegi, a korzystają z niego nie tylko mieszkańcy Puław i okolic

Jedyny basen w okolicy

W powiecie nie ma zbyt wielu strzeżonych kąpielisk. Oprócz zalewu w Janowicach w gminie Janowiec amatorzy wypoczynku nad wodą w upalne dni wytchnienia szukają na basenie. Tradycją jest, że latem, gdy Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji otwiera aquapark przy ul. Hauke-Bosaka, kryty basen przy al. Partyzantów pozostaje zamknięty. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie obsady pracowników, w tym ratowników, co w sezonie nie jest łatwe. Jeszcze kilka lat temu mieszkańcy miasta mogli korzystać z ośrodka rekreacji na Wólce Profeckiej, należącego do zakładów azotowych. Jednak już któryś sezon z rzędu kompleks jest nieczynny. Spółka tłumaczyła się najpierw pandemią, teraz koniecznością remontu obiektu.

Nie działa również basen w pobliskich Rykach (remont), z którego również chętnie korzystali mieszkańcy powiatu puławskiego. Dlatego tego lata puławski aquapark przeżywa istne oblężenie. Jak sygnalizują mieszkańcy w szczycie problematyczne jest także zaparkowanie auta, dlatego niektórzy w ogóle rezygnują z basenu.

- W jeden z lipcowych weekendów chciałam wybrać się na basen z dziećmi. Spakowaliśmy się, wzięłam kółka do pływania córek i pojechaliśmy. Najpierw kilka minut krążyłam w poszukiwaniu miejsca parkingowego. W międzyczasie wychodząca z basenu pani powiedziała mi, że jest tyle ludzi, że nie ma gdzie palca wetknąć. W końcu zrezygnowałam. Dzieci były rozczarowane - opowiada pani Katarzyna z Puław.

Konieczna rozbudowa

Potrzebę rozbudowy puławskiego kompleksu basenów przy ul. Hauke-Bosaka widzi dyrektor MOSiR. Jak informuje, szczególnie obecnie, kiedy basen na Wólce Profeckiej jest nieczynny, miejsce cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

- Zatem zasadna jest jego rozbudowa. Brakuje miejsca dla dzieci w wieku 2-4 lata, które miałyby oddzielne brodziki, wyposażone w małe zjeżdżalnie, gejzery i inne sprzęty dostosowane do wieku - mówi Andrzej Śliwa i podkreśla, że ewentualna decyzja o realizacji inwestycji wymaga kompleksowej analizy i projektu.

- Przy rozbudowie trzeba byłoby pomyśleć od razu o rozbudowie filtrowni. Teraz są już dostępne nowoczesne rozwiązania, które można byłoby zastosować - dodaje dyrektor MOSiR, który jest przekonany o tym, że to uatrakcyjniłoby ofertę puławskiego parku wodnego.

Z naszego kompleksu basenów korzystają nawet mieszkańcy sąsiedniego województwa. Tym, co zdaniem Andrzeja Śliwy przyciąga ich do Puław, są atrakcyjne ceny wejściówek do miejscowego aquaparku. - 25 zł kosztuje u nas wejście całodniowe, gdzie w innych obiektach tyle trzeba zapłacić za godzinę. Cenami jesteśmy konkurencyjni, mamy ulgi dla grup zorganizowanych, przyjeżdżają do nas na treningi kluby pływackie z całej Polski - mówi dyrektor Śliwa. Podobnie do tej kwestii podchodzą władze Puław, które już planują powiększenie kompleksu basenów przy ul. Hauke-Bosaka. Na inwestycję chcą pozyskać dofinansowanie zewnętrzne. - Rozbudowa Parku Wodnego Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji dotyczy dużego wodnego placu lub placów zabaw (w zależności od projektu), które miałyby się znaleźć w niedalekiej odległości od już istniejących basenów. Realizację projektów, biorąc pod uwagę różne konfiguracje, wycenia się wstępnie na przedział 2-6 mln zł netto. Inwestycja została wpisana do Zintegrowanej Strategii Inwestycyjnej Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Miasta Puławy, która ma być realizowana w ramach działania 11.2 Ochrona dziedzictwa naturalnego, bezpieczeństwo i zrównoważony rozwój turystyki obszarów miejskich i ich obszarów funkcjonalnych w ramach ZIT z programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027 - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach i dodaje:

- W projekcie tym w ramach zawiązanego partnerstwa mają brać również udział Gmina Kazimierz Dolny, Janowiec, Końskowola i Żyrzyn. Z uwagi na zakres planowanego do realizacji projektu (zadania do realizacji na terenie każdej z gmin) oraz ilość partnerów planowana gotowość na złożenie ostatecznego wniosku aplikacyjnego została wstępnie określona na I kwartał 2025 r.

Marta Pietroń

Andrzej Śliwa,
dyrektor MOSiR w Puławach

Brakuje miejsca dla dzieci w wieku 2-4 lata, które miałyby oddzielne brodziki, wyposażone w małe zjeżdżalnie, gejzery i inne sprzęty dostosowane do wieku

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

4,5 mln zł na aktywizację bezrobotnych w powiecie

Dzięki dotacji Powiatowy Urząd Pracy w Puławach wznowił nabory wniosków m. in. na przyznanie bonów na zasiedlenie czy doposażenie miejsc pracy.

Fot.Starostwo Powiatowe w Puławach

Promesę na dotację w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie odebrali Starostwa Puławski Danuta Smaga oraz Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach w okresie od 1 stycznia 2023 roku do 30 czerwca 2024 roku realizuje projekt „Kompleksowa aktywizacja zawodowa osób pozostających bez pracy w powiecie puławskim (I)" współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego Plus o łącznej wartości 4 mln 567,3 tys. zł, którego celem jest zwiększenie możliwości zatrudnienia osób pozostających bez pracy w powiecie puławskim, z uwzględnieniem osób znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy.

- Warto zaznaczyć, że większa część tej kwoty, ponad 2,7 mln zł jest przeznaczona do wydatkowania na ten rok, dzięki czemu mogliśmy na bieżąco realizować część zadań związanych z aktywizacją osób bezrobotnych i zagrożonych bezrobociem w powiecie puławskim - tłumaczy Krzysztof Gumieniak, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach.

- Aktualnie dzięki podpisanej umowie o dofinansowanie mogliśmy już w pełni uruchomić środki z projektu, a tym samym wznowić nabory wniosków na różne formy pomocy, czyli bon na zasiedlenie i bon szkoleniowy dla osób do 30. roku życia, refundacja kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy oraz o przyznanie bezzwrotnych środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Zachęcam również osoby zarejestrowane w PUP w Puławach jako bezrobotne do skorzystania ze szkoleń, których kierunek pomożemy dobrać indywidualnie zgodnie z potrzebami uczestnika projektu, podnosząc tym samym jego wartość na rynku pracy w zakresie uzyskanych kompetencji i kwalifikacji - dodaje dyrektor Gumieniak.

Jak informuje szef PUP, urząd będzie na bieżąco informował o kolejnych naborach wniosków na poszczególne formy aktywizacji zawodowej bezrobotnych. Zachęca więc do stałego śledzenia strony internetowej Powiatowego Urzędu Pracy oraz bezpośredniego kontaktu z doradcami klienta odpowiedzialnymi za rekrutację do projektu.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl cf385e1826

Utknął volvo na torowisku. Tak poprowadziła go nawigacja

29-latek utknął swoim samochodem na torowisku. Policjantom tłumaczył, że tak prowadziła go nawigacja. Dostał mandat.

Fot. KPP Puławy

Kierowca volvo - 29-letni mieszkaniec Puław - tłumaczył się, że na torowisko poprowadziła go nawigacja, a potem zawiesił się autem na torach i nie mógł wyjechać

To mogło skończyć się tragicznie. W poniedziałek 24 lipca puławscy policjanci otrzymali zgłoszenie o samochodzie osobowym na torach przy ul. Składowej w Puławach. Na miejscu rzeczywiście zastali volvo i jego 29-letniego kierowcę. Mężczyzna zgłaszał dolegliwości bólowe, dlatego na miejsce wezwano karetkę. Na szczęście okazało się, że nie doznał poważnych obrażeń.

- Jak wytłumaczył policjantom, wjechał na tory, bo „tak poprowadziła go nawigacja", a gdy próbował wyjechać, samochód zawiesił się na torowisku - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Nikomu nic się nie stało, ale policjanci ukarali 29-latka z Puław mandatem w wysokości 1 500 zł.

Marta Pietroń

18. Międzynarodowe Zawody Balonowe - Nałęczów 2023

Co będzie się działo podczas najbliższych zawodów balonowych w Nałęczowie? Znamy program wydarzenia! Już 3, 4 i 5 sierpnia zapraszamy do Nałęczowa!

Program zawodów:Czwartek, 3 sierpnia
godz. 18.30 - lot zawodniczy
godz. 21.00 - ceremonia otwarcia, prezentacja przy „Starych łazienkach" w Parku Zdrojowym w Nałęczowie
Piątek, 4 sierpnia
godz. 6.00- lot zawodniczy
godz. 18.30 - lot zawodniczy
godz. 21.30 - nocny pokaz balonów - Park Zdrojowy Termy Pałacowe
Sobota, 5 sierpnia
godz. 6.00 - lot zawodniczy
godz.18.30 - lot zawodniczy
godz.20.00 – koncert muzyczny - Wita Mina D
godz.21.30 - nocny pokaz balonów i ceremonia zakończenia zawodów

Gospodarzem wydarzenia jest Gmina Nałęczów, a organizatorem Aerostat - loty balonem. Według ostatnich informacji w zawodach wystartować ma 15 zawodników.

AG

Kontrole policji na drogach powiatu. Posypały się mandaty

56 skontrolowanych kierowców, 46 stwierdzonych wykroczeń, 35 nałożonych mandatów i siedem zatrzymanych dowodów rejestracyjnych pojazdów - to efekt kolejnej akcji puławskiej policji pod nazwą „Stopa agresji na drodze".

Fot. KPP Puławy

W czasie prowadzonych kontroli policjanci zatrzymali siedem dowodów rejestracyjnych pojazdów ze względu na niewłaściwy stan techniczny oraz brak ważnych badań technicznych

W minioną środę (26 lipca) policjanci z puławskiej drogówki wyruszyli w teren, by sprawdzić, jak podczas niesprzyjającej pogody zachowują się kierowcy i karać tych, którzy w rażący sposób łamią przepisy ruchu drogowego.

- Policjanci przeprowadzili 243 badania stanu trzeźwości kierowców, skontrolowali 56 kierowców, ujawniając 46 wykroczeń. 35 kierowców zostało ukaranych mandatami karnymi, sporządzono 3 wnioski o ukaranie do sądu oraz zatrzymano 1 prawo jazdy za kierowanie samochodem po użyciu alkoholu. Ze względu na niewłaściwy stan techniczny oraz brak ważnych badań technicznych policjanci zatrzymali 7 dowód rejestracyjnych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

23-latek w areszcie. Miał środki odurzające

Blisko 170 gramów narkotyków zabezpieczyli policjanci w mieszkaniu 23-latka z Puław. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

Policjanci zjawili się w mieszkaniu 23-latka w związku z interwencją domową. Ich uwagę zwróciło plastikowe pudełko na biurku mężczyzny, który nerwowo zareagował na mundurowych. Gdy funkcjonariusze skierowali tam swoje kroki, puławianin chwycił pudełko i wyrzucił je przez okno. To tym bardziej wzmogło czujność stróżów prawa. Zabezpieczyli wspomniane pudełko i przeszukali mieszkanie 23-latka. - W pudełku znajdowało się ponad 50 gramów suszu konopi innych niż włókniste, część marihuany leżała także na biurku. Z kolei w szafce funkcjonariusze znaleźli sporą torebkę z białym proszkiem, którym po badaniu okazał się mefedron. Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 170 gramów narkotyków - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mężczyzna został aresztowany. Usłyszał zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych.

Marta Pietroń

Ciągnik przejechał po 71-latku

Mieszkaniec gminy Kurów próbował zatrzymać staczający się pojazd. Ciągnik przejechał po nim i przygniótł do budynku gospodarczego.

Fot. KPP Puławy

W pewnym momencie ciągnik zaczął się staczać. 71-latek, próbując go zatrzymać, przewrócił się, a pojazd przejechał po nim lewym kołem

Do groźnego zdarzenia doszło poniedziałek, 24 lipca w gminie Kurów. 71-latek odpinał od ciągnika przyczepę. W pewnym momencie Ursus zaczął się staczać. - Próbując zatrzymać pojazd, przewrócił się i został najechany lewym kołem ciągnika, a następnie przygnieciony do budynku gospodarczego. Osoby, które były w tym czasie na posesji natychmiast zareagowały udzielając 71-latkowi pomocy - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji. Policjanci z komisariatu policji w Kurowie wezwali karetkę i udzielili mężczyźnie pierwszej pomocy przedmedycznej. 71-latek trafił do szpitala. Badania wykazały, że nie doznał ciężkich obrażeń.

Marta Pietroń

Jechała z otwartymi drzwiami. Myślała, że popsuło się jej lusterko

Mandatem i punktami karnymi policjanci z puławskiej drogówki ukarali 71-letnią kierującą fitem panda.

Fot. KPP Puławy

71-letnia mieszkanka powiatu puławskiego była zaskoczona tym, że jedzie z otwartymi drzwiami. Myślała, że popsuło się jej lusterko

Do niecodziennej sytuacji doszło w Górze Puławskiej. Funkcjonariusze zauważyli samochód jadący z otwartymi tylnymi lewymi drzwiami. Zatrzymali auto do kontroli. Kierowała nim 71-letnia mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta tłumaczyła policjantom, że w czasie jazdy zastanawiała się, czy nie zepsuło się jej lusterko, ponieważ cały czas widziała w nim właśnie te drzwi. Nie sądziła jednak, że mogą być otwarte. - Za popełnione wykroczenie 71-latka została ukarana mandatem karnym, a na jej konto wpłynęło 15 punktów karnych - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl cf385e1826

Mirosław Makarewicz liczy na przywrócenie, Artur Szczupakowski nie czuje się „strażakiem", a Tomasz Marzęda szuka dalej

Znaleźli strażaka do gaszenia pożaru w lubartowskim szpitalu. Na razie na trzy miesiące

Kilka tygodni poszukiwań nowego szefa szpitala, a na końcu i tak wskazano na... pracownika Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Nowym p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie został Artur Szczupakowski. - Od początku rozważałem jego kandydaturę - przekonuje starosta Tomasz Marzęda.

Odwołanie

Pod koniec czerwca Zarząd Powiatu, złożony w większości z radnych z klubu Prawa i Sprawiedliwości, odwołał dyrektora SPZOZ-u Mirosława Makarewicza (powiat jest organem założycielskim i sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). Doszło do tego podczas naprędce zwołanego posiedzenia, które odbyło się w przerwie sesji Rady Powiatu. Tuż po ogłoszeniu decyzji Zarząd uzyskał od radnych absolutorium i wotum zaufania, zdobywając niezbędne minimum głosów. „Za" głosował m.in. radny Jerzy Zwoliński z Koalicji Obywatelskiej, będącej w nieformalnym porozumieniu z rządzącymi radnymi z PiS-em. Później otwarcie przyznał, że postawił Zarządowi warunek - zagłosuje za absolutorium pod warunkiem odwołania dyrektora szpitala. Starosta decyzję Zarządu tłumaczył fatalną sytuacją finansową szpitala. - Fakty są jednoznaczne: 24 miesiące rządów pana dyrektora Mirosława Makarewicza to jest ponad 40 mln zł straty. Nie znam dokumentu, w którym pan Makarewicz zaproponował, co zamierza z tą sytuacją zrobić - wyjaśniał starosta Tomasz Marzęda.

Burza

Odwołanie Mirosława Makarewicza wywołało burzę. Nie zgadza się z nim sam Mirosław Makarewicz, który zapowiada, że sprawa znajdzie finał w sądzie. Nie zgadza się z nim także część załogi szpitala oraz część mieszkańców. Zorganizowano już w tej sprawie dwa protesty. Do Starostwa Powiatowego trafił społeczny projekt uchwały o odwołaniu Zarządu Powiatu, podpisany przez 450 osób. Również wewnątrz Zarządu ścierały się ze sobą stanowiska zwolenników powołania na dyrektora zupełnie nowej osoby oraz zwolenników przywrócenia na stanowisko Makarewicza.

- Były takie osoby. Czy dziś nadal są zwolennikami powrotu Makarewicza? Tego nie wiem - przyznaje starosta Marzęda,

Z odwołaniem ze stanowiskiem nie zgadza się sam Mirosław Makarewicz, który zapowiada, że sprawa znajdzie finał w sądzie

jednocześnie zastrzegając, że nie ma szans na powrót dotychczasowego dyrektora na stanowisko.

Szukali. Ale czy znaleźli?

Przez ostatnie tygodnie Zarząd intensywnie poszukiwał osoby do przejęcia sterów w lubartowskim szpitalu.

- Mam pięć nazwisk w swoim notesie - mówił Tomasz Marzęda.

Poszukiwania jak dotąd nie przyniosły wymiernego rezultatu. Wieczorem ostatniego dnia urzędowania Marzeny Kijewskiej (czwartek, 27 lipca), która tymczasowo kierowała szpitalem, Zarząd wreszcie podjąć decyzję. Po długim posiedzeniu uzgodniono, że nowym p.o. dyrektora SPZOZ-u w Lubartowie zostanie Artur Szczupakowski, czyli... główny specjalista ds. kontroli i kontroli zarządczej w Starostwie Powiatowym w Lubartowie. To urzędnik, który w ostatnich miesiącach wielokrotnie przeprowadzał z polecenia Zarządu Powiatu kontrole w jednostce kierowanej przez Mirosława Makarewicza.

Tomasz Marzęda
starosta lubartowski
Prowadzę bardzo aktywne poszukiwania doświadczonego menedżera

Artur Szczupakowski
p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie
Nie czuję się strażakiem. Czuję się dyrektorem tej placówki

Jednocześnie zaznaczono, że stanowisko Arturowi Szczupakowskiemu powierzono jedynie do końca października.

- Od początku rozważałem jego kandydaturę, rozważałem nawet możliwość powierzenia mu funkcji p.o. dyrektora kilka miesięcy temu - przekonuje starosta.

Ugasić pożar

P.o. dyrektora może rządzić szpitalem do końca br. Potem stery musi przejąć dyrektor wybrany w konkursie. Starosta mówi wprost - Artur Szczupakowski jest „technicznym" p.o. dyrektora.

- Natomiast ja nie zamykam przed nim drzwi do rozwoju kariery i osobistych ambicji. Na pewno w tym roku ogłosimy konkurs. Jeśli pan Artur sprawdzi się w najbliższych miesiącach, to zachęcam, żeby także wystartował w tym konkursie. Jednocześnie prowadzę bardzo aktywne poszukiwania doświadczonego menedżera - zastrzega Tomasz Marzęda.

Nowy p.o. dyrektora SPZOZ-u podchodzi do postawionego przed nim zadania ambitnie. I nie wyklucza wystartowania w konkursie na dyrektora.

- Nie czuję się strażakiem. Czuję się dyrektorem tej placówki. Podchodzę do tego zadania z pełną pokorą. Zarząd Powiatu dał mi szansę i zaufał mi. Ja zamierzam skorzystać z tej szansy i nie zawieść tego zaufania. Jeśli będzie ze strony Zarządu wola, bym kontynuował pracę, to podejmę rękawicę - zapewnia Artur Szczupakowski.

ARTUR SZCZUPAKOWSKI

Jest z wykształcenia prawnikiem, od 2007 roku zawodowo związany jest z administracją samorządową. Od lutego 2020 był zatrudniony w lubartowskim Starostwie, wcześniej pracował w Regionalnym Ośrodku Polityki Społecznej w Lublinie oraz w Instytucie Medycyny Wsi im. Witolda Chodźki w Lublinie

Przed nim ogrom pracy. Restrukturyzacja kredytu szpitala, realizacja ustawy o podwyżkach dla pracowników medycznych czy dokończenie inwestycji, jak np. budowy szpitalnego oddziału ratunkowego - to tylko kilka z wielu pilnych zadań do wykonania. W kolejce są m.in. przywrócenie funkcjonowania zawieszonego obecnie Oddziału Chirurgii czy utworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego.

Pracę w szpitalu Artur Szczupakowski rozpoczął w piątek, 28 lipca. Na czas kierowania SPZOZ-em dostał bezpłatny urlop na swoim stanowisku w Starostwie.

Dominik Smagała

Powiat lubartowski: Nieszczęśliwe utonięcie 65-latka w stawie

Lubartowscy policjanci wyjaśniają okoliczności śmierci 65-letniego mężczyzny, który w Sernikach utonął w stawie. Wstępne ustalenia wskazują, że mężczyzna poślizgnął się i wpadł do wody.

Do zdarzenia doszło 27 lipca po godzinie 16 w miejscowości Serniki. Naocznym świadkiem zdarzenia był przypadkowy przechodzień, który widział pieszo idącego mężczyznę w kierunku mostku prowadzącego na wysepkę na stawie. W pewnym momencie mężczyzna poślizgnął się i wpadł do wody. Został wyłowiony przez załogę KP PSP Lubartów. Zespół Ratownictwa Medycznego podjął akcję resuscytacji. Niestety życia mężczyzny nie udało się uratować. Jak wynika ze wstępnych ustaleń, mężczyzna przed nieszczęśliwym wypadkiem miał spożywać alkohol w rejonie stawu.

„W pewnym momencie mężczyzna poślizgnął się i wpadł do wody

„Mężczyzna przed wypadkiem miał spożywać alkohol w rejonie stawu

red

Wymusił pierwszeństwo, dostał 1050 zł mandatu za spowodowanie kolizji

Na ulicy Zagrody w Opolu Lubelskim opel zderzył się z hyundaiem. Sprawca wrócił do domu z wystawionym przez policjantów mandatem.

Taki był finał piątkowej kolizji, do której doszło przed północą przy stacji paliw Orlen w Opolu Lubelskim. Brały w niej udział dwa samochody osobowe, opel i hyundai.

Z ustaleń policjanci wynika, że do kolizji doprowadził mieszkaniec gminy Łaziska, jechał oplem. 26-latek nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu 28-latkowi kierującemu hyundaiem, który poruszał się drogą z pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia.

Na szczęście nikt nie ucierpiał. Policjanci, którzy przyjechali na miejsce, sprawdzili stan trzeźwości obu panów. Alkomat potwierdził, że kierujący byli trzeźwi. Sprawcę ukarali mandatem w wysokości 1050 zł.

(ach)

Podpalacz na polu

POWIAT ŁUKOWSKI

Strażacy ratowali uprawy zboża i kukurydzy na polach we wsi Wola Bukowska, w gminie Serokomla.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu. - Zostaliśmy zadysponowani do pożaru zboża w miejscowości Wola Bukowska. Dzięki szybkiej reakcji pożar udało się opanować. Dziękujemy mieszkańcom wsi Wola Bukowska, którzy zareagowali w sposób prawidłowy i profesjonalny, odcinając pożar poprzez przeoranie pola. Zwracamy się z apelem o ostrożne obchodzenie się z ogniem, bo mamy naprawdę bardzo sucho, a straty mogą być ogromne – apelują strażacy.

W Woli Bukowskiej pożar zboża na pniu gasili strażacy ochotnicy z Serokomli i zawodowi z Łukowa oraz pomagali rolnicy (fot. OSP KSRG Serokomla)

Na miejscu działali strażacy z KSRG Serokomla i JRG Łuków. Byli także obecni policjanci z Komisariatu policji w Adamowie. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

Prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie. Spłonęło 1,1 ha zboża.

REG

eprasa.pl cf385e1826

To nie pierwszy tak groźny wypadek do jakiego doszło w tym miejscu

Groźny wypadek na skrzyżowaniu. Kia zderzyła się z citroenem

GM. OPOLE LUBELSKIE: Powinien ustąpić pierwszeństwa a tego nie zrobił. 72-latek doprowadził do groźnego wypadku w Pusznie Skokowskim. Śmigłowiec zabrał go do szpitala.

W miniony wtorek (25 lipca) w Pusznie Skokowskim doszło do groźnego wypadku drogowego. Na feralnym skrzyżowaniu zderzyły się dwa samochody osobowe. Kia na lubelskich numerach rejestracyjnych, którą podróżował 72-latek z Lublina i citroen, za kierownicą którego siedziała 35-latka z Opola Lubelskiego.

Siła uderzenia była tak duża, że samochody wpadły do przydrożnego rowu i zostały bardzo poważnie uszkodzone

Nie ustąpił pierwszeństwa

Przyczyna wypadku jak zawsze ta sama - nierespektowanie znaków drogowych. Lublinianin nie zastosował się do znaku „Ustąp pierwszeństwa".

72-latek z urazem kręgosłupa przetransportowany został do szpitala śmigłowcem

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący pojazdem kia jadąc od miejscowości Stanisławów nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej citroenem, która jechała od strony Ludwikowa - informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Siła uderzenia była tak duża, że samochody wpadły do przydrożnego rowu i zostały bardzo poważnie uszkodzone. W wypadku poszkodowane zostały dwie osoby. Na szczęście ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 72-latek z urazem kręgosłupa przetransportowany został do szpitala śmigłowcem. Kobieta też trafiła do szpitala. Ona doznała ogólnych potłuczeń.

Droga powiatowa na odcinku od Puszna Godowskiego przez sześć godzin była zablokowana. Na miejscu przez kilka godzin pracowali policjanci i biegły z zakresu ruchu drogowego. Ustalali wszystkie okoliczności zdarzenia.

Policyjne postępowanie prowadzone jest w kierunku wypadku.

asp. Katarzyna Bigos,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący pojazdem kia, jadąc od miejscowości Stanisławów, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierującej citroenem, która jechała od strony Ludwikowa

Nie pierwszy raz

To nie pierwszy tak groźny wypadek do jakiego doszło na feralnym skrzyżowaniu w Pusznie Skokowskim. Rok temu w tym samym miejscu doszło do wypadku z udziałem ukraińskiego busa, którym podróżowało osiem osób. Kierujący również nie ustąpił pierwszeństwa jadącej drogą z pierwszeństwem skodzie.

Na skrzyżowaniu w Pusznie Skokowskim przecinają się dwie drogi powiatowe. Po ubiegłorocznym wypadku zarządca drogi zlecił wykonanie dodatkowego elementu, który miałby poprawić bezpieczeństwo użytkowników. Na każdym z wlotów pojawiły się czerwone linie.

- Są to linie akustyczne, podrzutowe. Mają one za zadanie wyprowadzenie kierującego z monotonii podczas jazdy, bowiem przy przejeżdżaniu przez nie samochód drży – tłumaczy Karol Śliwa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

W jego ocenie, w Pusznie Skokowskim kierowcy ewidentnie nie patrzą na znaki drogowe. A samo skrzyżowanie oznakowane jest prawidłowo.

- Rozważamy zmianę znaku stojącego od strony Stanisławowa „Ustąp pierwszeństwa" na STOP. Będziemy o tym rozmawiać z policją. Ale moim zdaniem zmiana znaku nie daje żadnej gwarancji, że na tym skrzyżowaniu poprawi się bezpieczeństwo – mówi Śliwa.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Uwierzył, że to był pracownik banku. Stracił 30 tysięcy

Przelał swoje pieniądze na konto podane przez oszustów. I tyle je widział. A był przekonany, że w ten sposób nie dopuści do utraty oszczędności...

- Zgłaszający bez sprawdzania w banku czy faktycznie jego konto zostało przez kogoś przejęte, przelał na wskazane w smsie konto rezerwowe ponad 30 tysięcy złotych. Miał czekać na zmianę numeru rachunku na numer rezerwowy w panelu klienta banku - mówi rzecznik KPP w Opolu

35-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie padł ofiarą oszustów podszywających się pod pracowników banków. Mężczyzna dostał telefon. Był przekonany, że dzwoni do niego pracownik banku w którym posiada rachunek. A to był oszust.

- Poinformował 35-latka, że było włamanie na jego konto bankowe i były trzy próby wypłaty zgromadzonych na jego rachunku środków pieniężnych – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Z informacji przekazanych przez oszusta wynikało, że bank zablokował te trzy transakcje i konto 35-latka.

- Mężczyzna usłyszał też, że ma do wyboru dwa rozwiązania, aby odzyskać dostęp do konta a tym samym pieniędzy. Pierwsze to długotrwała blokada konta, drugie wykupienie ubezpieczenia na wypadek kradzieży pieniędzy z konta – opowiada.

35-latek wybrał wariant z ubezpieczeniem, cały czas wierząc, że radzi mu to prawdziwy pracownik banku. Tymczasem oszust bajerował, że musi wyliczyć wysokość tego ubezpieczenia, a ona zależna jest od wysokości zgromadzonych oszczędności. Mieszkaniec Opola chciał aby suma ubezpieczenia była wyższa, dlatego też przelał na swoje konto pieniądze z innego konta. I czekał na kolejne „bankowe" dyspozycje.

A była ona taka, że sms-em otrzyma numer rachunku konta rezerwowego i na ten właśnie numer musi przelać pieniądze z konta na które ktoś się włamał. Polecenie wykonał bez chwili zastanowienia. Przelał ponad 30 tys. zł.

- I miał czekać na zmianę numeru rachunku na numer rezerwowy w panelu klienta banku. Gdy numer rachunku się nie zmienił, a jego rozmówca nagle się rozłączył, skontaktował się telefonicznie ze swoim bankiem, gdzie pracownikowi opisał całą sytuację. Wówczas zorientował się, że został oszukany – dodaje rzeczniczka policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Ciężarowy mercedes przebił barierkę i przewrócił się

W Kęble, w gminie Wąwolnica, ciężarowy mercedes zjechał z drogi, przebił barierę oddzielającą jezdnię od rowu i przewrócił się na bok.

31-latek z gminy Poniatowa zjechał ciężarówką z drogi, przebił barierę i wylądował w rowie

- Przyczyną tego zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków drogi przez kierującego ciężarowym Mercedesem 31-latka z gminy Poniatowa - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik Komendy w Puławach.

Kierowca ciężarówki był trzeźwy. Na szczęście nic mu się nie stało. Policjanci ukarali go mandatem. Na czas wyciągania pojazdu droga była nieprzejezdna.

- Apelujemy do kierowców o ostrożność i wolniejszą, bezpieczną jazdę - przypomina kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Volkswagen z niedziałającym światłem, a kierująca z promilami

28-latka wydmuchała policjantom ponad półtora promila alkoholu. Wyjechała na drogę choć ciążył na niej sądowy zakaz kierowania pojazdami.

W poniedziałek w Ratoszynie Drugim (gm. Chodel) w ręce policjantów wpadła mieszkanka gminy Borzechów. Uwagę mundurowych przykuł samochód, którym poruszała się 28-latka.

- W trakcie patrolu policjanci zauważyli volkswagena golfa, który miał niesprawne światło pozycyjne tylne. Postanowili więc zatrzymać do kontroli kierującą, ale ona nie zatrzymała się – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Radiowóz ruszył za VW na włączonych sygnałach świetlnych i dźwiękowych. Kobieta dalej nie reagowała. Policjanci wyprzedzili więc ją i zmusili do zatrzymania się.

Szybko wyszło na jaw, dlaczego 28-letnia mieszkanka gminy Borzechów nie miała ochoty na spotkanie z policją.

- Okazało się, że kobieta posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów, nie ma uprawnień i jest w stanie nietrzeźwości – dodaje.

Policyjny alkomat wykazał ponad półtora promila alkoholu w wydychanym przez nią powietrzu. 28-latka niebawem stanie przed sądem.

ACH

REG

eprasa.pl cf385e1826

Radni z Tarnowa przeciwni oddaniu puławskich Azotów Orlenowi. „Kamyczek z ich ogródka”

- Po co Grupa Azoty Tarnów chce sprzedać puławskie Azoty, spółkę o największym potencjale? Czy osłabione zakłady azotowe w Tarnowie ponownie nie staną się łakomym kąskiem dla Rosjan? - takie pytanie zadają sobie radni miejscy z Tarnowa, którzy w lipcu przyjęli stanowisko w sprawie ewentualnego przejęcia przez Orlen Grupy Azoty Puławy. Apelują w nim do posłów o interwencję.

6 czerwca Obajtek, prezes PKN Orlen przyjechał do Puław, by spotkać się z prezesem Grupy Azoty S.A. Tomaszem Hinzem i władzami „Puław”. Podpisano również porozumienie, na mocy którego w lipcu miał rozpocząć się proces due diligence Zakładów Azotowych „Puławy”. Analizowana będzie m.in. sytuacja finansowa i handlowa spółki. Wyniki badań będą stanowiły podstawę do podjęcia dalszych decyzji związanych z akwizycją puławskiego zakładu

Obajtek w Puławach z prezesem z Tarnowa

Wiosną w mediach, zwłaszcza branżowych pojawiły się spekulacje na temat planów fuzji PKN Orlen i Grupy Azoty Puławy. Puławska spółka tylko w pierwszym kwartale tego roku zanotowała stratę w wysokości 282 mln zł, a cała Grupa Azoty 555 mln zł.

Mówiło się, że przejęcie Zakładów Azotowych w Puławach przez Orlen byłoby swoistym kołem ratunkowym dla producenta nawozów. Jednak żaden z podmiotów nie potwierdzał doniesień.

Tymczasem 6 czerwca prezes Orlenu Daniel Obajtek przyjechał do Puław. Towarzyszył mu Tomasz Hinz, prezes Grupy Azoty S.A. z Tarnowa, w której skład wchodzą puławskie Azoty.

Obaj poinformowali o podpisaniu porozumienia, na podstawie którego w lipcu miał rozpocząć się proces due diligence Zakładów Azotowych „Puławy”. Analizowana będzie m.in. sytuacja finansowa i handlowa spółki. Wyniki badań będą stanowiły podstawę do podjęcia dalszych decyzji związanych z akwizycją puławskiego zakładu. Z założenia fuzja PKN Orlen i Grupy Azoty Puławy miałaby zostać przeprowadzona do końca roku.

Co z pozycją Tarnowa?

O kwestii ewentualnego przejęcia puławskich azotów, będących częścią Grupy Azoty, przez Orlen, mówi się nie tylko w Puławach. Skutków fuzji obawiają się także radni miejscy z Tarnowa. W lipcu na wniosek rajców z Koalicji Obywatelskiej zwołano nadzwyczajną sesję rady miasta, której głównym tematem była sprzedaż „Puław” spółce Daniela Obajtka. Nie ukrywają, że tarnowskie Azoty i miasto mogą odczuć negatywne skutki tych decyzji. - Po co Grupa Azoty S.A. w Tarnowie chce sprzedać podmiot o największym potencjale - pytał radny Zbigniew Kajpus. - Obawiamy się, że wyciągnięcie „Puław”, czyli tego kamyczka z ogródka, może stać się kamieniem nagrobnym - stwierdziła radna Agnieszka Danielewicz.

> **- Obawiamy się, że wyciągnięcie „Puław”, czyli tego kamyczka z ogródka, może stać się kamieniem nagrobnym**

> **Prezes: miejsca pracy w Grupie Azoty nie są zagrożone**

Z kolei radny Sebastian Stepek przypominał, że wpływy do budżetu Tarnowa od Grupy Azoty z tytułu podatków i innych opłat to ok. 25 mln zł rocznie.

W imieniu organizacji związkowych głos zabrała Stanisława Rzepka, przewodnicząca NSZZ Pracowników Grupy Azoty S.A. w Tarnowie. Informowała o niepokojach wśród pracowników, jakie pojawiły się po tym, gdy ogłoszono, że puławskie zakłady mogą stać się częścią Orlenu.

Grupa Azoty: Najpierw sprawdzamy, czy nam się to opłaca

W imieniu Grupy Azoty głos zabrał m.in. wiceprezes Grzegorz Kądzielawski.

- Wyraźnie podkreślamy, że to wstępny etap rozmów o potencjalnej transakcji kapitałowej, która, aby w ogóle do niej doszło, musi Grupie Azoty się opłacać - podkreślał Kądzielawski.- Bez względu na finał rozmów dotyczących puławskich zakładów Grupy Azoty, sytuacja grupy kapitałowej jest stabilna - zapewniał prezes i podkreślał, że miejsca pracy w Grupie Azoty nie są zagrożone. Rajcy KO zaproponowali przyjęcie stanowiska, w którym apelują o stosowne działania do parlamentarzystów Ziemi Tarnowskiej: *„Rada Miejska w Tarnowie apeluje do Parlamentarzystów (...), o pilne podjęcie wszelkich możliwych działań, mających na celu uniknięcie ewentualnej utraty części aktywów Spółki Grupa Azoty S.A. z siedzibą w Tarnowie poprzez przejęcie spółki Grupa Azoty Puławy S.A., przez inną spółkę, (...), którą jest PKN Orlen. S.A.”.*

Stanowisko uchwalono 12 głosami.

Marta Pietroń

Nieszczęśliwy wypadek podczas zbioru wiśni

Z obrażeniami ciała trafił do szpitala mężczyzna, który wpadł pod koło maszyny do zbioru wiśni. W czwartek, 27 lipca po godz. 17 w miejscowości Ludwików w gminie Opole Lubelskie podczas otrząsania wiśni 61-letni mężczyzna dostał się pod koło maszyny do zbierania owoców, która podłączona była do ciągnika. 61-latka do szpitala zabrał śmigłowiec ratunkowy. Mężczyzna doznał obrażeń ciała, ale jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Poszkodowany, jak i kierujący ciągnikiem, byli trzeźwi.

AG

Znalazł broń w pszczelim ulu

Broń była wewnątrz ula i należy do zmarłego myśliwego.

Fot.KPP Parczew

Wkrótce trafi do szczegółowej ekspertyzy, która jednoznacznie wykaże, jakiego typu jest to broń palna

- 58-letni mieszkaniec gminy Sosnowica zadzwonił na numer alarmowy 112, twierdząc, że podczas porządkowania posesji po zmarłym kilka lat temu wujku wewnątrz pszczelego ula ujawnił broń palną. Oznajmił również, że posesja nie jest zamieszkiwana oraz że nikt do tej pory nie wykonywał żadnych porządków w pasiece należącej do zmarłego krewnego, który był myśliwym - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Funkcjonariusze zabezpieczyli broń. Jest to rewolwer, bez amunicji i cech numerycznych. Pochodzi prawdopodobnie z czasów II Wojny Światowej.

Joanna Niećko

Nie żyje mieszkaniec gminy Serokomla. Był poszukiwany od kilku dni

51-letni mężczyzna wyszedł z domu i nie wrócił. Poszukiwali go policjanci. Niestety na próżno. Mężczyzna nie żyje.

Mieszkaniec gminy Serokomla wyszedł z domu kilka dni temu i nie wrócił do miejsca zamieszkania. Od tej pory zaginiony 51-latek nie nawiązał też kontaktu z rodziną. Najbliżsi, zaniepokojeni jego przedłużającą się nieobecnością o pomoc w odnalezieniu zaginionego poprosili policjantów.

Jak poinformował nas Marcin Józwik, mężczyzna nie żyje. - Ze wstępnych czynności wynika, że nie przyczyniły się do zgonu inne osoby - przekazał rzecznik łukowskiej policji.

Patryk Pytlak

Nie zabezpieczył ładunku. Kwas siarkowy rozlany na ekspresówce

Niebezpieczną substancję przed kilkanaście godzin z drogi i pobliskiego rowu zbierali i neutralizowali strażacy.

Fot.KPP Puławy

Z niebezpieczną substancją przez kilkanaście godzin walczyli strażacy. Starali się zebrać i zneutralizować to, co wylało się na drogę i wyciekło do pobliskiego rowu

27 lipca na wjeździe na drogę ekspresową S 12 na węźle Sielce, na terenie gminy Końskowola z ciężarowego volvo spadły pojemniki z kwasem siarkowym. Niebezpieczna substancja rozlała się na drogę i dostała się do pobliskiego rowu. Do akcji wkroczyli strażacy z Komend PSP z Lublina, Puław, z Zakładowej Straży Pożarnej Grupy Azoty „Zakłady Azotowe Puławy” oraz strażacy ochotnicy z okolicznych OSP. Policja zablokowała ruch i kierowała na objazdy. To, co nie wyciekło, musiało zostać przeładowane do innych zbiorników. Dlatego droga była nieprzejezdna przez kilkanaście godzin.

- Kierowca ciężarówki, 60-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego za niezabezpieczenie ładunku został ukarany mandatem karnym w wysokości 3 000 zł - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

To jednak najprawdopodobniej nie koniec konsekwencji, jakie poniesie. Policja prowadzi czynności w kierunku sprowadzenia zdarzenia niebezpiecznego, w tym przypadku o doprowadzenie do rozprzestrzeniania się substancji trujących, duszących lub parzących. Za to grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroń

Poszukiwania zaginionej Ukrainki. Była u znajomego

Zaginięcie obywatelki Ukrainy zgłosiła jej zaniepokojona koleżanka. Kobieta miała mieć przesiadkę na dworcu kolejowym w Parczewie, a numer telefonu był aktywny, ale nikt go nie odbierał.

- Telefon odebrał mężczyzna, z którym było ciężko dojść do porozumienia. Potwierdził, że zaginiona kobieta przebywa u niego w domu. Informacje wystarczyły parczewskiemu dyżurnego na ustalenie miejsca, w którym może przebywać obywatelka Ukrainy - poinformowała 27 lipca sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

Partol zastał tam mężczyznę i zaginioną 40-latkę. Kobieta oświadczyła, że przyjechała na zbiór pomidorów w Parczewie. Kiedy wysiadła na dworcu PKP, nie wiedziała, w którą stronę iść.

- Traf chciał, że na swojej drodze napotkała 55-latka, który zaoferował swoją pomoc. Oboje udali się do jego miejsca zamieszkania. Kobieta postanowiła tam zostać. O swoich planach nie poinformowała nikogo bliskiego. Ponadto w rozmowie z policjantami oświadczyła, że będzie zamieszkiwała u nowego znajomego i nawiąże kontakt z najbliższymi - dodaje Semeniuk.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl cf385e1826

Firma sprzątająca w szpitalu? Pracownicy: A my, na bruk?

Ponad setka pracowników SP ZOZ w Puławach, m.in. sprzątaczek, czy salowych obawia się o pracę. Skarżą się, że dyrekcja chce zatrudnić firmę sprzątającą. Kierownictwo szpitala nabrało wody w usta.

Pracownicy zaskoczeni pomysłem kierownictwa szpitala

Problem dotyczy tzw. pracowników niemedycznych szpitala, czyli 128 osób - salowych, sprzątaczek, czy pracowników gospodarczych. Jak podnoszą, pod koniec czerwca na spotkaniu z dyrektorem dowiedzieli się, że najprawdopodobniej od października o czystość na szpitalnych oddziałach będzie dbała firma sprzątająca.

- Usłyszeliśmy od pana dyrektora, że musi przygotować plan naprawczy, że takie rozwiązanie funkcjonuje już w szpitalach np. w Rzeszowie czy w Kielcach. Podobno trzy firmy zostały do tego zaproszone, dwie już miały audyt. Pracownikom w wieku przedemerytalnym zaproponował 6 miesięczną odprawę, jeśli do końca lipca zadeklarują chęć przejścia na emeryturę - mówią. Pomysł dyrektora nie podoba się pracownikom. Obawiają się utraty pracy. Z prośbą o pomoc zwrócili się do organizacji związkowych, skierowali pisma do władz powiatu i parlamentarzystów. - Pan dyrektor stosując par. 23` Prawa pracy chce nas oddać w ręce drugiego pracodawcy. Powiedział nam, że firma ma obowiązek nas zatrudnić przez pół roku na tych samych warunkach, jakie mamy w szpitalu. Potem mogą z nami zrobić, co zechcą. Jak zorientowali się pracownicy, po tym czasie raczej nie mają co liczyć na dotychczasowe warunki zatrudnienia.

- Potem jest to albo zwalnianie, albo obniżanie pensji, albo żądanie, abyśmy robili sobie różnego rodzaju grupy inwalidzkie. Wiemy, jak to wygląda, bo nasze koleżanki ze związków zawodowych w różnych regionach Polski pracowały w jednej z takich firm. Zagrożone miejsca pracy to jedno. Pracownicy martwią się również o to, jak będzie funkcjonował szpital, w którym o czystość będzie dbała firma sprzątająca. - Firma działa w ten sposób, że nie jesteś na jednym oddziale, masz godzinę, czy więcej na posprzątanie jednego oddziału, posprzątasz i lecisz dalej sprzątać inny oddział itd. Nie wiemy, jak sytuacja miałaby wyglądać z OIOM-em i z traktem operacyjnym. Obawiają się, że czystość w szpitalu nie będzie zachowana na obecnym poziomie.- Pan dyrektor powiedział, że będą panie na telefon na nocnym dyżurze, czyli na cały szpital będzie 2-3 panie i w momencie, gdy coś się wydarzy na którymś oddziale, pani będzie lecieć, sprzątać, a potem czekać na kolejny telefon - opowiadają.

> **- Potem jest to albo zwalnianie, albo obniżanie pensji, albo żądanie, abyśmy robili sobie różnego rodzaju grupy inwalidzkie**

Dyrektor milczy

O to, jak sprawa wygląda z perspektywy dyrekcji szpitala chcieliśmy zapytać dyrektora. Piotr Rybak nie odbierał od nas telefonu. Gdy zadzwoniliśmy do sekretariatu z prośbą o rozmowę z dyrektorem, zostaliśmy poproszeni o przesłanie pytań mailem, co niezwłocznie uczyniliśmy. Dyrektora pytamy, czy to prawda, że kierownictwo lecznicy rozważa korzystanie z usług firmy sprzątającej, jakie są przesłanki wprowadzenia firmy sprzątającej na teren szpitala, w jaki sposób miałaby zostać wyłoniona firma świadcząca takie usługi i od kiedy mogłaby zacząć dbać o czystość szpitala? Pytamy również o to, co w tej sytuacji z pracownikami niemedycznymi, którzy do tej pory dbali o czystość w szpitalu?

- W związku z tym, że szpital zeszły rok zamknął ze stratą 3,4 mln złotych, do końca września zobowiązany jestem przedstawić plan naprawczy, który będzie zawierał różne rozwiązania mające na celu z jednej strony usprawnić jego działanie, a z drugiej wpłynąć korzystnie na wynik finansowy - odpisał nam jedynie Piotr Rybak, dyrektor SP ZOZ w Puławach.

Marta Pietroń

Udostępniali pokoje „paniom lekkich obyczajów"

Małżeństwo z powiatu puławskiego podejrzane o czerpanie korzyści majątkowych z prostytucji zatrzymali policjanci. 67-latek i 52-latka usłyszeli już zarzuty.

Fot.Policja

67-latek otrzymał zakaz prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie podejrzanych usług hotelarskich

– Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że od 2013 roku do lipca br. udostępniali pokoje mieszkalne, ułatwiając w ten sposób kobietom świadczenie usług, z czego czerpali korzyści majątkowe. Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy potwierdził, że małżeństwo traktowało sutenerstwo jako stałe źródło dochodu – informuje aspirant Kamil Karbowniczek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Oboje zostali doprowadzeni do Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie z siedzibą w Białej Podlaskiej, gdzie usłyszeli zarzuty. – Odpowiedzą za sutenerstwo, które stanowiło dla nich stałe źródło dochodu. Wobec 67-latka i 52-latki prokurator zastosował dozór policji, poręczenie majątkowe i zakaz opuszczania kraju, połączone z odebraniem paszportów. Dodatkowo 67-latek ma zakaz prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie usług hotelarskich - dodaje.

Za sutenerstwo grozi kara do 5 lat więzienia.

GR

- Byliśmy zżyci, bo to był wesoły i sympatyczny młody człowiek. Jesteśmy w szoku - wspomina nastolatka jego trener

Tragiczna śmierć 17-letniego sportowca na budowie. Boksował w Gwarku, grał w rugby w Budowlanych

Nie żyje Karol Górski, zawodnik Gwarka Łęczna. Nastolatek grał też w rugby w EDACH Budowlanych Lublin. Zginął w wypadku na budowie.

Przedstawiciele Gwarka Łęczna przekazali za pośrednictwem mediów społecznościowych tragiczną informację o śmierci 17-letniego Karola Górskiego. Nastolatek reprezentował barwy łęczyńskiego klubu na różnych zawodach, m.in. w meczu lubelskie - świętokrzyskie, Turnieju Ziemi Lubelskiej czy Międzynarodowym Pucharze Karpat.

„Z bólem serca przyjęliśmy wczoraj informację o tragicznej śmierci naszego WIELKIEGO PRZYJACIELA a zarazem zawodnika MGKS Gwarek Łęczna Karola Górskiego. Był to fantastyczny sportowiec, a przy tym prawy i dobry człowiek. Przykro nam pisać o Nim w czasie przeszłym. Odpoczywaj w pokoju. Wyrazy głębokiego współczucia dla całej rodziny śp. Karola składa Zarząd Klubu, trenerzy i zawodnicy MGKS Gwarek Łęczna" - czytamy we wpisie na profilu.

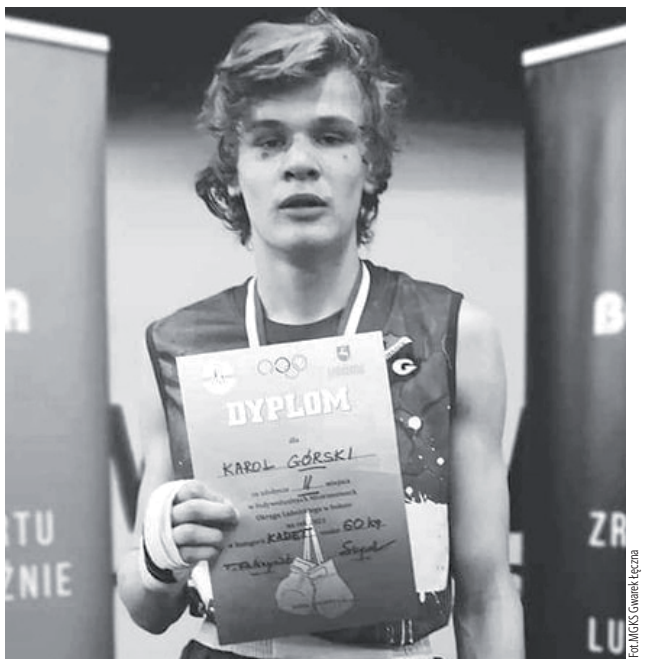

Fot.MGKS Gwarek Łęczna

- Karol dojeżdżał na treningi z daleka, spod Łuszczowa. Zbierał pieniądze, żeby mieć na bilety na autobus, dojechać do klubu i potrenować - mówi o tragicznie zmarłym 17-latku trener Paweł Berejowski

- Karol trenował u nas około dwóch lat. To był niezwykle pracowity, ambitny chłopak. Dojeżdżał na treningi z daleka, spod Łuszczowa. Zbierał pieniądze, żeby mieć na bilety na autobus, dojechać do klubu i potrenować, podczas gdy nieraz zawodnikom z Łęcznej trudno jest dotrzeć na trening. Był bardzo sprawny, w międzyczasie zaczął grać w rugby, rozwijał się. Startował w barwach Gwarka w zawodach. Byliśmy zżyci, bo to był wesoły i sympatyczny młody człowiek. Jesteśmy w szoku - mówi Paweł Berejowski, trener Gwarka.

Fot.KMP Lublin

Wstępne czynności wskazują, że 17-latek został przygnieciony przez ścianę w trakcie próby wyburzania - informowali policjanci

> **- Był to fantastyczny sportowiec, a przy tym prawy i dobry człowiek. Przykro nam pisać o Nim w czasie przeszłym. Odpoczywaj w pokoju**

Młody sportowiec grał także w rugby. Był zawodnikiem młodzieżowych drużyn EDACH Budowlanych Lublin.

„Na takie informacje nigdy nie jesteśmy gotowi... Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci Karola Górskiego, zaledwie 17-letniego utalentowanego juniora naszego klubu, niezwykle skromnego, przyjacielskiego i sumiennego Kolegi. Rodzinie i bliskim Karola składamy najszczersze wyrazy współczucia" - napisali przedstawiciele lubelskiego ekstraligowca w mediach społecznościowych.

Ostatnie pożegnanie Karola odbyło się w sobotę w kościele rzymskokatolickim pw. Św. Barbary w Łuszczowie.

Zginął na budowie

Informowaliśmy na łamach naszego portalu internetowego lublin24.pl o wypadku na budowie w centrum Lublina.

- Na miejscu wykonywane są czynności pod nadzorem prokuratora. Trwają oględziny oraz zabezpieczane są dowody. Policjanci przesłuchują pracowników oraz ustalają dokładny przebieg tego tragicznego w skutkach zdarzenia. Wstępne czynności wskazują, że 17-latek został przygnieciony przez ścianę w trakcie próby wyburzania. Zmarł na miejscu - informował nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Portal lublin112.pl, poinformował, że to właśnie Karol Górski tragicznie zginął w wypadku na budowie. Jak podano, chłopak pracował na terenie przebudowywanego hotelu Huzar, podczas wakacji chciał zarobić na wymarzone prawo jazdy.

Dominik Smagała

REG

eprasa.pl cf385e1826

Lisy zamieszkały w centrum Łukowa.
Ludzie na działki chodzą z tęgimi kijami

Lisy wchodzą na podwórka, łapią kury. Ludzie strzelają na postrach z korkowców.

W ubiegłym roku w okolicy Stodolnej był jeden lis, teraz są rodziny z młodymi

Mieszkańcy ulicy Stodolnej w Łukowie opowiedzieli dziennikarzom Wspólnoty, że od kilku miesięcy lisy buszują na ich posesjach. Ludzie za domami mają ogrody i sady, które przylegają do łąk nad rzeką Krzną. Niedaleko są także ogródki działkowe. Jednocześnie to prawie centrum miasta, sto metrów od głównej ulicy Piłsudskiego. W tych okolicach najczęściej widują lisy.

- Wchodzą na podwórko. Udusiły mi 11 kur, między godziną 9 a 10 rano, jak poszłam do kościoła. Przychodzę, a moje kurki poduszone. Innej pani 14 kur udusiły. One to żrą i małym noszą. Teraz kupiłam kilka kurek i trzymam w komórce – opowiada pani Anna.

Lisie rodziny

Z obserwacji łukowianki wynika, że są trzy rodziny lisie.

– Jedne chodzą takie młode ładne, podrośnięte, jakby „wiosnowe", drugie jak porządny kot, a trzecie to takie małe gnojki. Na jesieni chodził tylko jeden lis, to jakoś się go odstraszało. W tym roku od wiosny to już jest tragedia, tyle ich jest – dodaje kobieta.

- Ja je widzę wieczorem, jak idę podlewać, między godz. 8 a 9 wieczorem. A sąsiad mówił, że o 4 rano, jak z pracy wracał, to szły spod „Groszka" na Dmocha. Aż tam się zapuszczają. Prawdopodobnie mają nory za domami na łąkach. Siedzą też na opuszczonej posesji przy ul. Konwiktorskiej. Ktoś tam nawet zdjęcie zrobił, jak siedział lis na rozwalającej się budzie dla psa – mówi pani Joanna.

Z korkowcem

Mieszkańcy są czujni, kiedy idą pracować w ogrodach.

- Człowiek idzie na działkę i musi się oglądać, czy mu lis nie podchodzi pod nogi. Wnukom zabroniłam się bawić na podwórku, bo ich jeszcze pogryzą. Kiedyś się bawili, a lis wszedł na beton. Wnuczek przyszedł i mówi: „Babcia, jakiś piesek leży". Ja patrzę, a to lis – opowiada inna mieszkanka ul. Stodolnej.

- One się w ogóle nie boją. Pani sobie wyobrazi, że robię na działce, a on podchodzi do mnie. Ja do niego krzyczę, rzucam kamieniem, a on ma mnie w nosie. Ostatnio sąsiadka robiła grilla, to wskoczył na podwórko, przeskoczył normalnie przez ogrodzenie. Sąsiad mówił, że obstąpiły go z trzech stron i gdyby nie ojciec, to by sam się nie opędził. Bał się, że go ugryzą – relacjonuje inna.

> **- One się w ogóle nie boją. Robię na działce, a on podchodzi do mnie. Ja do niego krzyczę, rzucam kamieniem, a on ma mnie w nosie.**

Ludzie dowiedzieli się od myśliwego, że lisy nie lubią hałasu i we własnym zakresie zaopatrzyli się w sprzęt odstraszający.

- Jak byliśmy w Adamowie na odpuście, to kupiliśmy korkowiec. Nie wychodzę bez niego na działkę. Sąsiadka kupiła taki pistolet hukowy, chyba z 300 zł dała. I strzelamy, żeby je wygonić, jak idziemy do ogrodu – opowiada pani Joanna.

Wywieźć je!

Mieszkańcy chcieliby, żeby lisy odłowić i zabrać ze Stodolnej lub jakoś na stałe odstraszyć. Zwrócili się do burmistrza Łukowa. Chcieli także uzyskać odszkodowanie za stracone kury.

- My nie chcemy, żeby je zastrzelili. Chcemy, żeby je stąd wywieźli. To centrum miasta, są wakacje. Jeszcze dzieci wyjdą na łąki, a lisy je pogryzą – obawiają się kobiety.

Andrzej Duszyński, kierownik działu zakaźnego Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Łukowie, poinformował nas, że do inspektoratu na dzień dzisiejszy nie wpłynęło żadne zgłoszenie o ataku czy pogryzieniu przez lisa.

– Jednak jest realne zagrożenie, bo „za progiem", w powiecie ryckim, mamy wściekliznę u lisów. Istnieje niebezpieczeństwo rozniesienia się wścieklizny – mówi lekarz weterynarii.

> **– Jedne chodzą takie młode ładne, podrośnięte, jakby „wiosnowe", drugie jak porządny kot, a trzecie to takie małe gnojki.**

Według niego lisy mają się w mieście dobrze, bo łatwo im zdobyć jedzenie. Gdzie? Na ogródkach działkowych i przydomowych koło Krzny wiele osób hoduje luzem kury. Lisy wiedzą, gdzie ta kura im pachnie.

Do Straży Łowieckiej

W sprawie lisów skontaktowaliśmy się z Anną Czerską, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Łukowie. Problem jest jej znany.

- Zastępca burmistrza rozmawiał z nadleśniczym Grzegorzem Ussem, który powiedział, żeby na razie dać tym zwierzętom spokój, że młoda para lisów przyszła i podobno, jak młode podrosną, to te listy się wyniosą – mówi pani naczelnik.

Anna Czerska wysłała także w imieniu burmistrza pismo do Państwowej Straży Łowieckiej, w którym zwraca się z prośbą o pomoc w odłowieniu i przewiezieniu lisów do ich naturalnego środowiska. W zakresie obowiązków strażników łowieckich jest nie tylko ochrona zwierząt, ale także dopilnowanie, żeby zwierzęta nie wyrządzały krzywdy człowiekowi.

- Pismo zostało odebrane 25 lipca przez Państwową Straż Łowiecką, czekamy na odpowiedź. Nie ma w mieście Straży Miejskiej, nie ma jednostki, która byłaby w stanie odłowić taką zwierzynę. Współczuję mieszkańcom. Problemem zwierząt dzikożyjących w mieście, powinien wspólnie się zająć samorząd gminny i powiatowy - mówi.

- Jest w starostwie Wydział Zarządzania Kryzysowego i tam można by określić zasady, jak postępować, kiedy dzikie zwierzęta pojawiają się w mieście. Przecież pojawiały się już łosie, sarny, teraz są zgłoszenia o lisach w różnych częściach miasta, więc wspólnymi siłami powinny być gdzieś na górze zawarte porozumienia i przewidziane procedury, co w takiej sytuacji robić – dodaje pani naczelnik.

Temat jest trudny i nierozwiązany przez przepisy prawa. Żaden przepis nie reguluje bytowania zwierząt dziko żyjących na terenie miast i gmin. Rozwiązanie problemu najczęściej zrzuca się na gminy. Natomiast ustawa Prawo Łowieckie mówi, że wypłata odszkodowań, np. za zagryzione przez lisa kury, to zadanie starostwa.

mo

Pijany kierowca bez prawa jazdy ujęty przez świadka

Lubartów: Mężczyzna jechał z żoną, której stan również wskazywał na spożywanie alkoholu.

W nocy z poniedziałku na wtorek (24/25 lipca) na drodze krajowej nr 19 świadek zauważył samochód marki Volkswagen Passat, którego tor jazdy mógł wskazywać na to, że kierowca znajduje się pod działaniem alkoholu. Zadzwonił na policję.

- W tym czasie nietrzeźwy, widząc, że jedzie za nim inne auto, zjechał z drogi w okolice rzeki Wieprz, na wysokości miejscowości Wola Skromowska. Zatrzymał się dopiero, gdy skończyła się droga. Świadek zabrał mężczyźnie kluczyki od samochodu i czekał na przyjazd policjantów - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

52-letni kierowca - mieszkaniec gminy Siemień - miał w organizmie blisko dwa promile alkoholu. Mężczyzna jechał z żoną, której stan również wskazywał na spożywanie alkoholu. W samochodzie były puszki po piwie. Do tego okazało się, że 52-latek nie ma prawa jazdy, bo zostało mu ono zatrzymane przez inną jednostkę Policji kilka dni wcześniej.

Joanna Niećko

18-latek jechał motocyklem na jednym kole. Szybko pożegnał się z prawem jazdy

Do łukowskiej komendy wpłynął mail, do którego załączonych było kilka zdjęć. Z treści wiadomości wynikało, że kilkanaście minut wcześniej kierujący motocyklem, jadąc ulicami miasta, poruszał się jednośladem na jednym kole.

– Policjanci z łukowskiej drogówki sprawdzili zapis kamer miejskiego monitoringu i bardzo szybko ustalili właściciela motocykla Honda. Okazało się, że kierował nim 18-latek z gminy Stanin. Młodzieniec nie zważając na natężenie ruchu i innych uczestników kilkakrotnie, w różnych miejscach miasta jechał swoim jednośladem tylko na tylnym kole – relacjonuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Fot.Policja
18-latek nie był w stanie wytłumaczyć swojego zachowania

18-latek nie był w stanie wytłumaczyć swojego zachowania. Za „używanie pojazdu w sposób zagrażający bezpieczeństwu" policjanci ukarali go mandatami, a jego konto wzbogaciło się o 30 punktów karnych. Wkrótce młodzieniec ponownie będzie musiał zdać egzamin na prawo jazdy kategorii A1.

GR

REG

eprasa.pl cf385e1826

Urlop? Pomagamy w Gruzji

Co zrobili puławianie podczas urlopu? Roman Przychodzień, Janusz Rybak, Bogdan Stachyra oraz Marek Dankowski polecieli do Tbilisi, by pomagać potrzebującym.

Nasi bohaterowie (od lewej): Marek Dankowski, Bogdan Stachyra, Roman Przychodzień (na dole) na wspólnym zdjęciu z ojcem Pawłem Dylem

Wszyscy wzięli urlopy, by przez trzy tygodnie pracować w Tbilisi. Trzej pracownicy Grupy Azoty Puławy oraz Janusz Rybak - od czwartku emeryt - pomagali w pracach wykończeniowych Centrum Rehabilitacyjnemu Ojców Kamilianów w stolicy Gruzji. W ośrodku tym niepełnosprawne dzieci korzystają z opieki medycznej, psychologicznej, fizjoterapii oraz rehabilitacji. Swego czasu gościł tam papież Franciszek oraz prezydent Andrzej Duda.

Ojciec Paweł: „Pokazali piękną twarz Polski"

Dyrektorem ośrodka jest Ojciec Paweł Dyl. - Jestem bardzo zadowolony z pomocy: Romka, Janusza, Bogusia oraz Marka. To szlachetni, gotowi bezinteresownie pomagać mężczyźni. Dali z siebie wszystko. Pokazali piękną twarz Polski. Postanowili zastąpić swoje dni wolne od pracy w kraju na zasuwanie od rana do wieczora na rzecz potrzebujących - mówi.

Kamilianie są zakonem posługującym chorym.

- W każdym potrzebującym odnajdujemy oblicze Jezusa. Jestem w Gruzji od 1998 roku i poświęciłem się pomocy.

Gościł tam papież Franciszek i prezydent Duda

Ojciec Paweł był pełen podziwu dla puławian. - To konkretni ludzie, znający się na swojej pracy. Dało się zauważyć żelazną dyscyplinę. Szybko uwinęli się z obowiązkami. Miejscowi wykonywaliby zadania o wiele dłużej. Sam wychowałem się w biedzie i nie lubię marnotrawstwa. Miejscowi budowlańcy są w stanie zepsuć najlepszy materiał.

Bogdan dowodził akcją, zapoczątkował Ogrodnik

Bogdan Stachyra był dowódcą działań. - Lubię to robić i nieskromnie powiem, że trochę się znam. Wszyscy stanęli na wysokości zadania.

Inicjatorem wylotu do Gruzji był Roman Przychodzień, 56-latek. Popularny „Tytus" przyznaje: - W tym miejscu był Tomek Ogrodnik - kolega z Puław, który pochodzi ze Stanina.

- Skupiliśmy się na zabudowanie kanałów pożarowych. Budowaliśmy ścianki, pomagaliśmy w przenoszeniu ciężkich przedmiotów.

- Mówili nam, że specjaliści z Gruzji robiliby to przez pół roku, a nam zajęło kilkanaście dni. Bywały schody, ale sobie poradziliśmy. Przykładowo, przez dwa dni nie było elektryków. Miejscowi zanim przystąpią do pracy, przez dwie godziny muszą posiedzieć, wypić kawę i pogadać.

Janusz Rybak ma 65 lat. - Naprzeciwko naszych mieszkań była góra z widokiem na całą stolicę, obok wielkie jezioro, przez miejscowych nazywanie „morzem gruzińskim".

mp

Jazda bez zasad, zwierzęta na jezdni i zderzaki do wypożyczenia

Roman do końca życia zapamięta jazdę po ulicach w Gruzji. - Tam nie ma zasad. Przez centrum samochody pędzą ponad „setkę" i to jest normalność.
Początkowo nie wierzyliśmy, ale tam bydło czy psy leżące na ulicy to coś normalnego. Trzeba zwalniać i omijać: konie, krowy, świnie. To jak w naszych latach 70-tych - dodaje Rybak.

Puławianie dowiedzieli się o nietypowych usługach. - Można wypożyczyć części do aut. Zderzaki, błotniki. Na ulicach jest multum „wybrakowanych" samochodów. Gdy zbliża się obowiązkowa wizyta u specjalisty, wypożyczają części, zakładają je. Auto przechodzi przegląd, a oni oddają te zderzaki i błotniki i jeżdżą „niepełnymi" autami.

Witamy na świecie
Szpital w Lubartowie

Pola Michna z tatą, Michów, ur. 26 lipca, g. 17:39, 3,07 kg, 54 cm
Rodzice: Beata i Sebastian

Wiktor z Natalina w gminie Michów, ur. 27 lipca, g. 10:15, 3 kg, 52 cm
Rodzice: Mariola i Grzegorz

Kajetan z Lubartowa, ur. 28 lipca, g. 03:08, 3480 g, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Marcin

Zuzia Podleśna z Annoboru Kolonii w gminie Lubartów, ur. 26 lipca, g. 16:30, 2990 g, 54 cm
Rodzice: Magdalena i Damian

Marysia Żmuda z Łucki w gminie Lubartów, ur. 27 lipca, g. 13:17, 3650 g, 56 cm
Rodzice: Monika i Damian

Hania Hryń, Białka, k. Radzynia Podlaskiego ur. 27 lipca, g. 19, 2550 g,
Rodzice: Agnieszka i Kamil
Rodzeństwo: Marcelka (3 lata), Marysia (1,3 r.)

Trener Absolwenta zdążył ożenić się przed trzydziestką

Trener Absolwenta Domaszewnica i były gracz Gromu Kąkolewnica poznał swoją kobietę życia podczas treningu

Kilka dni temu Krzysztof Jędruchniewicz powiedział sakramentalne „tak" swojej ukochanej Patrycji.

Trener Absolwenta Domaszewnica i były gracz Gromu Kąkolewnica poznał swoją kobietę życia podczas treningu. - To były zajęcia jej siostry Aleksandry w drużynie młodzieżowej Gromu. Od pierwszego spojrzenia zawędrowaliśmy przed ołtarz - mówi Jędruchniewicz.

Ślub odbył się w kościele w Szóstce, zaś wesele w Dworku Diana pod Białą Podlaską. Nie mogło obyć się bez „bramy", gdzie szkoleniowiec musiał zaprezentować swoje umiejętności piłkarskie. Zdał egzamin celująco. Od przedstawicieli Absolwenta otrzymał pamiątkową koszulkę, a tych, którzy czekali na niego z zadaniami, obdarował napojami wyskokowymi.

Gratulujemy i życzymy długich lat w związku. A, i jeszcze 100 lat Krzyśku. Tak się składa, że szkoleniowiec właśnie skończył 30 lat! - Chciałem mieć żonę przed „trzydziestką". Udało się - śmieje się.

mp

REG

eprasa.pl cf385e1826

Czy Orient Express z Małaszewicz zawiezie kibiców na olimpiadę w Paryżu

Zagubiony pociąg znalazł się na internetowym filmiku

To w jego przedziale doszło do zabójstwa Samuela Ratchetta, a sprawcami okazali się... wszyscy. To w nim James Bond uwodził piękną Danielę Bianchi i tłukł się z agentami organizacji Widmo. A potem legendarny skład Orient Expressu latami konał na bocznicy kolejowej w Małaszewiczach. Powrót do życia stał się możliwy dzięki studentowi historii, przeglądającemu filmiki na YouTube.

Nie wiemy, czy wyobraźnię młodego badacza poruszyły „Morderstwo w Orient Expressie" Agathy Christie, „Pozdrowienia z Rosji" z Seannem Connery w roli głównej, czy jakieś inne dzieło kultury, w którym luksusowy pociąg odgrywa istotną rolę. Fancuz, Monsieur Arthur Mettetal, urodzony w 1985 roku, specjalizujący się w historii przemysłu doktorant, na zlecenie jednej z firm prowadził mozolne prace nad skatalogowaniem pozostałości po legendarnym pociągu. Niektóre jeszcze ciągle jeździły, inne były rozrzucone po kilku muzeach, Wiedział, że, wymykające się dotychczas zainteresowanym wagony gdzieś stoją, ale nie miał pojęcia gdzie. W czasie przeszukiwania zasobów serwisu youtube.com natrafił na umieszczony przez anonimowego użytkownika film, na którym rozpoznał charakterystyczne niebieskie wagony. Przewijał starannie klatka po klatce, aż znalazł na jednej z tablic napis: Małaszewicze. Francuskiemu ekspertowi za wiele to nie mówiło. Google Map skierowało go w miejsce, w którym być się żadną miarą nie spodziewał.

Zaginiony pociąg

Najsłynniejszy pociąg w dziejach od czasu dwudziestolecia międzywojennego był symbolem najlepszej próby luksusu, kojarzył się z poruszającymi wyobraźnię podróżami z europejskich metropolii do egzotycznego orientu. Próby wskrzeszenia legendy miały miejsce w latach 70. XX wieku. Potem szwajcarski przedsiębiorca Albert Glatt w latach 80. uruchomił przedsięwzięcie znane jako Nostalgie-Istanbul-Orient-Express. Jeździł między Zurychem a Stambułem i odniósł ogromny sukces, podróżował nim m.in. Michael Jackson. To ten skład w 1988 roku odbył najdłuższą w dziejach Orient Expressu podróż z Paryża do Tokyo. Potem jednak „wsiąkł" wewnątrz eurazjatyckiego interioru, gdzie potrafiły niknąć całe armie, a co mówić o pociągach.

Skarb na bocznicy

Kilka miesięcy po dokonaniu internetowego odkrycia Mettetal w towarzystwie tłumacza, fotografa i wiceprezesa spółki Orient Express wylądował w Warszawie. Na polsko-białoruską granicę dotarli dzień później. Pierwsza ocena stanu zachowania wnętrza wagonów wypadła zaskakująco pozytywnie. Oczywiście, co było możliwe do odkręcenia, miejscowi panowie, specjalizujący się w nielegalnym pozyskiwaniu i sprzedawaniu na złom różnorakich metali, już dawno wynieśli, ale ocalały oryginalne markieterie firmy Morrison and Nelson, czy będące ikoną stylu art deco, panele ze znaczkiem Lalique. Rozpoczęto negocjacje. Umowa została podpisana w hotelu Bristol w Wiedniu w lipcu 2018 r. Potężny konwój ciężarówek w eskorcie kilku radiowozów przewiózł 17 wagonów (bo oprócz trzynastu z Podlaskia jeszcze cztery inne udał się wytropić w Niemczech i Austrii) – 12 sypialnych, jedną restaurację, trzy saloniki i jedną furgonetkę – z powrotem do Francji. Raz siedzenie na YouTubie się przydało.

Dlaczego utknął w Małaszewiczach?

Zanim Mettetal dokonał swojego odkrycia, wszyscy zainteresowani zaczęli się godzić, że nadzieje na wydobycie Orient Expressu z rosyjsko-białoruskiej przepaści były mniej niż mikre. W 2002 roku porzucony pociąg przeszedł w ręce firmy Orient-Express Train de Luxe Betriebs GmbH. Dlaczego nie wracał na zachód? Otóż, kiedy pociąg wyjeżdżał na Białoruś i do Rosji na wschodnich, szerszych (152 cm) wózkach, tradycyjne europejskie (143,5 cm) zostawił w Brześciu. Kiedy wrócił, okazało się, że Białorusini naliczyli bardzo wysoką opłatę za ich przechowanie. Skład, przeciągnięty na Polską stronę na ruskich rozstawach, utknął w Małaszewiczach, gdzie z kolei zaczął bić kolejny licznik... Ponieważ przez lata nie było pomysłu, jak można by odzyskać poniesione nakłady, zostawiono rzecz na długie lata niemal bez nadzoru. W 2010 roku dokonano jeszcze ostatniej rewizji technicznej i potwierdzono dopuszczenie do ruchu. Na torze przed i pod składem rosły już akacje. Jedynymi osobami, które poświęcały mu nieco więcej uwagi, byli dziennikarze (na naszych łamach pisali o nim m.in. Marek Pietrzela i Maciej Maciejuk) oraz złomiarze. Na bocznicy znaleźli niestrzeżony praktycznie sezam (choć jedna z firm ochroniarskich też rościła sobie wobec właścicieli...). Z władz nikt nie miał realnego pomysłu, co z fantem zrobić, o pomyśle na spożytkowanie obecności Orient Expressu też nie było mowy. Ponoć burmistrz Terespola marzył o ustawieniu wagonów w centrum miasta, ale praktyczniejszym i bardziej prawdopodobnym scenariuszem wydawało się zezłomowanie.

Pociąg na bocznicy w Małaszewiczach zarastał zielskiem i był celem najazdów złomiarzy. Dzięki przypadkowemu odkryciu w internecie trafił do rodzinnej Francji i być może w 2024 roku wyruszy na tory

Fot.Arthur Mettetal LinkedIn

Historia Orient Expressu jest życiową pasją Arthura Mettetala, który nie tylko napisał o niej doktorat, ale również dokonał odkrycia kluczowego dla przyszłości projektu

Wyścig olimpijski

Po przewiezieniu wagonów do Francji renowację powierzono Maximowi d`Angeac, jednemu z najoryginalniejszych i najbardziej kreatywnych architektów w kraju. Wstępne komentarze i zapowiedzi wskazują, że będziemy mieć zapewne do czynienia nie z odtworzeniem wystroju „jeden do jednego", lecz pewną reinterpretacją. Na pewno pozostaną pasażowe korytarze, którymi przechadzali się m.in. bohaterowie słynnej powieści Agathy Christie. Ujawnione przez CNN wizualizacje zdradzają ogromną dbałość o szczegóły i finezję. Wszystko, od nakrętek i śrub z logo Orient Expressu po rozkład apartamentów mają swój charakter. - To będzie ambasada francuskiego luksusu, której wykonanie powierzone zostanie najlepszym rzemieślnikom i dekoratorom. Podróż pociągiem będzie wielkim przeżyciem, dającym poczucie wielkiego komfortu i ekstremalnego luksusu - zapewnia d`Angeac. Środki ma niemal nieograniczone, jedynym wyzwaniem jest czas: czy Orient Express przywiezie do Paryża uczestników i kibiców rozpoczynających się latem 2024 roku Igrzysk Olimpijskich?

Zbigniew Smółko

Oryginalne wydawnictwo o kapliczkach

Sacrum przydrożne z parafii Żeszczynka

Oryginalny, dobrze zrealizowany pomysł opowiedzenia o historii małej społeczności przyjęła parafia Podwyższenia Krzyża Świętego w Żeszczynce (gmina Sosnówka, powiat bialski). Opisano i narysowano (!) przydrożne i cmentarne krzyże i kapliczki, wyjaśniając, dlaczego i w jakich okolicznościach zostały postawione.

Żeszczynka to maleńka miejscowość położona trochę na wschód od Wisznic. Historię posiada dość bogatą: już w XVII wieku istniała tu parafia unicka, modląca się wokół niewielkiej cerkiewki. Znacząco rozbudowano ją w XVIII stuleciu. W 1874 r. wiernych zmuszono do przejścia na prawosławie, w 1915 r. po wyjeździe Rosjan i części miejscowych wiernych prawosławnych świątynia stała pusta a mieszkańcy w 1919 r. powołali parafię rzymskokatolicką. Obecny kościół jest efektem wielu przebudów, dobudów i remontów, w najstarszej swojej części zawiera elementy pierwotnej kaplicy.

Wspólnota nie jest wielka, ale dość krzepka i energiczna, czego przejawem jest wydanie albumu „Znaki religijne parafii Żeszczynka". Mamy na rynku wydawniczym coraz więcej publikacji poświęconych roli, jaką w przestrzeni i świadomości zbiorowej odgrywają elementy sacrum przydrożnego, wtopionych w krajobraz Lubelszczyzny krzyży i kapliczek. Ta poświęcona parafii Żeszczynka jest jednak dość wyjątkowa. Autorzy wpadli na odważny pomysł zilustrowania jej nie zdjęciami, a rysunkami. Każdy obiekt otrzymał też swoją „metryczkę" złożoną z dokładnej lokalizacji i opowieści o dziejach swojego powstania. W efekcie powstała rzecz dalece wykraczająca poza katalog obiektów. Suma historyjek związanych z miejscami dała niemal pełną historię społeczności. Serdecznie polecam.

Zbigniew Smółko

Autorem niezwykle udanych rysunków jest p. Mieczysław Skalimowski, teksty powstały m.in. na podstawie prac państwa Hanny i Krzysztofa Burczuków o kapliczkach z gminy Sosnówka

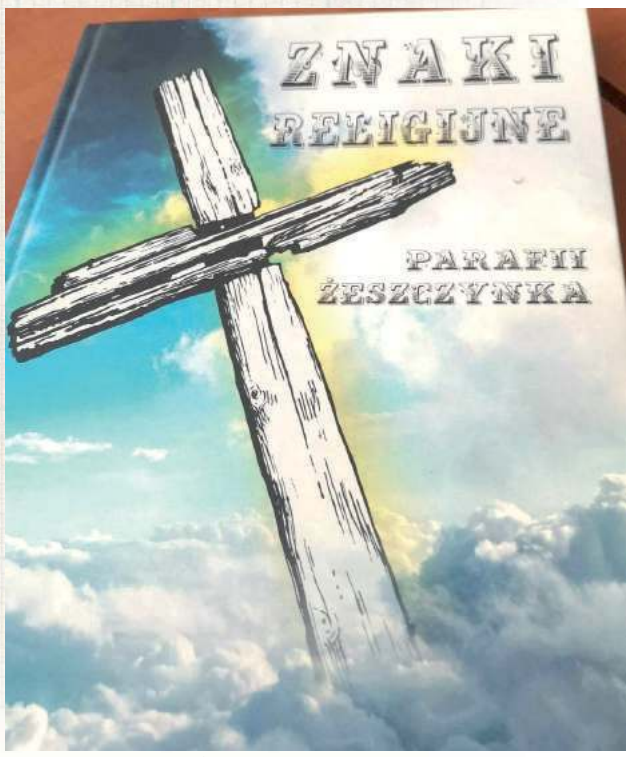

Wydawcą jest parafia w Żeszczynce z proboszczem ks. Robertem Bartosikiem i tam też najpewniej należy poszukiwać egzemplarzy

REG

eprasa.pl cf385e1826

Jak w Puławach wybierano małżonki dla dzieci księżnej Izabeli (cz. I)

Doszłe i niedoszłe mezaliance Czartoryskich

Księżna Izabela chciała bardzo. Książę Adam Jerzy się wahał. Sama Zosia bardzo chciała, ale jej opinią niespecjalnie się przejmowano. Na ślub zwykłej szlachcianki z najstarszym synem Czartoryskich nie pozwoliła reszta rodziny. Jego młodszy brat, książę Konstanty Adam, mógł jednak pojąć za żonę inną wychowanicę Czartoryskich Marię Dzierżanowską.

Zosia wśród wielu zalet miała też talent malarski, jej prace wiszą do tej pory m.in. we włostowickim kościele. Zachował się nawet portrecik księcia Adama...

Zofia Matuszewiczówna niosąca kwiaty do Świątyni Sybilli. Portret w pierwszych latach XIX wieku

W 1816 roku cała elita Królestwa Polskiego nie plotkowała o niczym innym, jak spodziewane małżeństwo najatrakcyjniejszego starego kawalera w kraju, Adama Jerzego Czartoryskiego, ze śliczną córką ministra finansów Tadeusza Matuszewicza. Czy arystokrata rzeczywiście pojmie za żonę zwykłą szlachciankę?

Niby minister i tęga głowa, aliści...

Matuszewiczowie byli dalekimi krewnymi Czartoryskich, więc kiedy dziewczynka straciła mamę, Izabela przyjęła ją na swój dwór. Czyniła tak zresztą dość często, w Puławach szansę na dobre wykształcenie otrzymywało wiele dzieci, czasem nawet zupełnie niespokrewnionych. Zosia była najmłodszą rezydentką dworu i od początku podbiła serca, Izabela urządziła jej pokoik tuż obok swojej sypialni, osobiście dbała o poziom i kierunek edukacji. Dziewuszka wyrosła na wyjątkową piękność, której urodę przyznawały nawet, wymagające i oszczędne w pochwałach cudzych wdzięków, Natalia z Bispingów Kicka (kiedyś druga żona wdowca po Zosi...), czy Aleksandra z Tańskich Tarczewska. Może nie była zbyt wysoka i smukła, ale obdarzona ładną twarzą i ogromną porcją wdzięku i słodyczy. Podkreślano też jej nadzwyczajnie ciepły i łagodny charakter. Z puławskiego dworu zachowało się sporo anegdotek o rozmaitych dziecięcych i młodzieńczych wybrykach rezydującej dzieciarni (najmocniej rozrabiał chyba książę Dominik Radziwiłł...), żadnej z nich jednak bohaterką nie jest Matuszewiczówna.

Z korespondencji księżnej Izabeli: Jedna rzecz rozrywa mnie teraz: oto maleńka Zosia Matuszewiczówna. Prześliczne to dziecko, przytem zabawne i oryginalne. Jej myśli rozwijają się staraniem mojem. Zresztą pamięć jej biednej matki i wdzięczność samego Matuszewicza przywiązuje mnie do tego dziecka. Mówi do mnie często: I ja pojadę do Włoch, do twojego Adama...

Matczyne uczucia księżnej

Stosunek księżnej do wychowanicy był dość specyficzny i, opisując go, musimy odwołać się bardziej do pewnych intuicji niż weryfikowalnej wiedzy. Izabela, delikatnie mówiąc, dla swoich dzieci matką nie była nadzwyczajną. Nie poświęcała im zbyt wiele uwagi i czasu. Zajęta była przeważnie powoływaniem na świat ich rodzeństwa, co było o tyle czasochłonne, że każde miało innego biologicznego ojca (bo formalnie książę Adam Kazimierz uprzejmie uznawał je za własne i darzył nawet troską i przywiązaniem, samemu mogąc mieć tylko pretensje do faktycznego ojcostwa, tragicznie zmarłej w dzieciństwie, Tereski). Starannie za to projektowała ich przyszłość, nie zawsze z dobrym skutkiem. Największą pomyłką było zaaranżowanie małżeństwa Marii z niemieckim książątkiem Ludwikiem Wirtemberskim. Księżna mogła dzięki jego parantelom tytułować się kuzynką kilku dworów królewskich i cesarskich, ale zięć okazał się kompletnym chamem i draniem. Nie dość, że wpuszczał rodzinę w koszty - trzeba było płacić jego długi, to jeszcze znęcał się nad żoną, ubliżał jej i bił nawet w połogu. Rozwód przeprowadzono, dopiero kiedy złapano go na ewidentnej zdradzie Polski.

Najlepsza partia Królestwa

Największe nadzieje wiązano z księciem Adamem Jerzym. Z dużym prawdopodobieństwem był synem Nikołaja Repnina, rosyjskiego ambasadora w stanisławowskiej Warszawie. Kacapidło zupełnie straciło głowę dla Izabeli, która podtrzymywała tę relację, jak się wydaje, głównie z powodów politycznych: ambasador zupełnie zapomniał, że carowa przysłała go tu, żeby familię prześladował, a nie adorował... Nawet kiedy Katarzyna zwolniła Repnina z roboty, jeździł za Izabelą jak wariat po całej Europie i szukał pojedynków z jej kolejnymi adoratorami. Młody książę Adam, odbywszy serię podróży, po powstaniu kościuszkowskim zamieszkał przy dworze w Petersburgu, gdzie jego misją było głównie ocalenie przed zajęciem dóbr rodzinnych. Przy tej okazji nawiązał przyjaźń z carewiczem Aleksandrem, który po śmierci Pawła I (podobno w czasie śmiertelnego „ataku apopleksji" syn czekał w sąsiedniej komnacie...) został Imperatorem. Polak awansował na jednego z najbliższych doradców i najbardziej wpływową osobę w gabinecie. Jego *idee fixe* było odbudowanie Polski w oparciu o sojusz z Rosją. Koncepcja ta w różnych konfiguracjach wracała w jego myśli politycznej i działalności publicznej aż do powstania listopadowego. Przez długie lata pozostawał bezżenny, podkochując się tylko w żonie Aleksandra, czego jednym z efektów były narodziny córeczki o dość ciemnych włosach, podczas gdy para cesarska była raczej blondynami.

Zosia w swoim pamiętniku:
...tak niedawno oświadczył mi swą miłość namiętną, robił, co mógł, by zdobyć moje serce, a potem wzgardził mną, obraził i upokorzył na każdy możliwy sposób...

Plan księżnej Izabeli

Koncepcja ożenienia Adama Jerzego z Zosią była oczywiście dziełem Izabeli. Książę był już zaawansowanym starym kawalerem - w 1816 roku miał już 46 lat, Zosia była o ponad połowę młodsza.

Zapiski samego księcia Adama z tego okresu nie odpowiadają na kluczowe pytania dotyczące emocji. O Zosi pisze w samych superlatywach: *Zosia ma w sobie, co tylko życzyć mogę do szczęścia domowego. Łagodna, rozsądna, przyjemna, lubi zajmować się, ma gusta zgadzające się z moimi.* Ale tyle to o niej pisali absolutnie wszyscy współcześni. Pani Dominika Rychel - Mantur, autorka biograficznego szkicu Matuszewiczówny wskazuje raczej, że było to bardziej uczucie braterskie niż romantyczne. Izabela zaś widziała w Zosi idealną synową, tym bardziej że była już po sześćdziesiątce. Obie panie od dwudziestu lat żyły wręcz w symbiozie: czy zajrzymy do pamiętniczka Zosi, czy do np. diariusza księżnej z podróży po Śląsku, zobaczymy, że obie bardzo źle znosiły nawet kilkutygodniowe rozłąki.

Panna Matuszewiczówna wzrosła w Puławach, była po magnacku wychowana, lecz z urodzenia należała tylko do karmazynów. Pani Zamoyska uważała to małżeństwo za niestosowne dla brata i całymi mu się sprzeciwiała siłami - relacjonuje Natalia Kicka (która kiedyś zostanie zresztą drugą żoną wdowca po Zosi...)

Tylko szlachcianka...

Nawet jednak pasja księżnej, która zwykle dość łatwo przecież w ramach rodziny uzyskiwała to, na czym jej zależało, nie przemogła towarzyskiego konwenansu. Owszem, Tadeusz Matuszewicz był wybitnym politykiem epoki Sejmu Wielkiego i Księstwa, świetnym mówcą i specjalistą od finansów, jakoś tam daleko spokrewnionym z Familią, ale do błękitnej krwi było mu daleko. Głową buntu była Zofia z Czartoryskich Zamoyska, najpewniej biologiczna córka Franciszka Ksawerego Branickiego. Piękna, pobożna, zawsze gotowa do udzielania dobrych rad, raczej miłosierna i zaangażowana społecznie, w tym wypadku wydobyła z siebie najgłębsze pokłady jędzowatości. Podjęła operację doprowadzenia do zaręczyn brata z Anną Sapieżanką, dziedziczką m.in. Radzynia Podlaskiego. Sprawa była skomplikowana i pełna zasadzek: Adam w gruncie rzeczy cały czas kochał się w carowej. Do Zosi żywił, jak się rzekło, pewne ciepłe uczucia, ale trudno je do końca zdefiniować. Sama dziewczyna wizją małżeństwa z dystyngowanym dżentelmenem była wręcz zachwycona. Siedemnastoletnia Sapieżanka zaś była owszem, niebrzydka, miła i mądra (te cechy zresztą z czasem ewidentnie rozkwitły!), ale przecież to nie zawsze wystarcza. Dodatkowo o jej rękę trzeba było rywalizować z mocno zakochanym generałem Ludwikiem Pacem. Czartoryski podjął wyzwanie, nawet stanął do pojedynku!

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl cf385e1826

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Na wygraną będzie trzeba jeszcze poczekać

Po dwóch spotkaniach sezonu 2023/2024 Górnik ma na swoim koncie dwa punkty. Zielono-czarni w piątek bezbramkowo zremisowali z Arką Gdynia.

Piątkowe spotkanie było pojedynkiem dwóch ekip, które sezon Fortuna 1. Ligi rozpoczęły od remisów 2:2. Łęcznianie na inaugurację podzielili się punktami z Wisłą Kraków, „Arkowcy" z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza.

W pierwszej połowie spotkania w Łęcznej groźniej atakowali goście. Piłkarze Arki kilka razy angażowali Macieja Gostomskiego, ten jednak z każdej sytuacji wychodził obronną ręką. Kilka razy piłka po strzałach przyjezdnych w nieznacznej odległości mijała bramkę łęcznian. Spośród „Górników" szansę na skuteczny strzał miał nowy napastnik zielono-czarnych Marko Roginić, ale z jego uderzeniem poradził sobie bramkarz rywali.

Po zmianie stron brakowało groźnych akcji ofensywnych. Trener Ireneusz Mamrot próbował zmienić sytuację, robiąc choćby potrójną zmianę w 58. minucie gry. Na boisko weszli Damian Gąska, Karol Podliński i Łukasiak. Potem jeszcze na murawie pojawił się Karol Turek. Nie wpłynęło to jednak na wynik spotkania. Młody piłkarz Górnika musiał za to przedwcześnie opuścić boisko, po tym, jak obejrzał dwie żółte kartki w ciągu kilku minut.

Górnik Łęczna bezbramkowo zremisował z Arką Gdynia.

- Dużo było chaosu w naszej grze, nie mogliśmy stworzyć klarownej sytuacji, robiliśmy proste błędy. Czasami się tak zdarza, dlatego trzeba szanować ten punkt - powiedział tuż po ostatnim gwizdku w rozmowie z klubowymi mediami Kacper Łukasiak.

Po dwóch meczach oba zespoły mają po dwa punkty.

Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Nie poznawałem swojego zespołu

Za nami bardzo słabe spotkanie w naszym wykonaniu. Szczególnie pierwsza połowa, ale i w drugiej też było sporo takich momentów. Nie poznawałem swojego zespołu, jeśli chodzi o liczbę niewymuszonych strat. Podejmowaliśmy na boisku bardzo złe decyzje. Zastanawia mnie, jak można zagrać tak dobry mecz tydzień wcześniej, a w piątek rozegrać zupełnie inne spotkanie. Jedyne, z czego mogę być zadowolony to fakt, że w końcówce, grając w dziesięciu, byliśmy zdeterminowani i nie daliśmy się zepchnąć do defensywy

Górnik Łęczna - Arka Gdynia
0:0

Górnik: Gostomski – Grabowski, De Amo, Klemenz, Zbozień, Deja (73` Turek), Janaszek (58` Łukasiak), Żyra (58` Gąska), Kryeziu, Kozak, Roginić (58` Podliński).
Arka: Chudy – Stolc, Marcjanik, Lipkowski, Predenkiewicz, Gojny, Bednarski, Milewski, Skóra (82` Wilczyński, 90` Borecki), Kobacki (89` Sawicki), Czubak.
Żółte kartki: Klemenz, Kozak, de Amo, Turek x2, Łukasiak - Wilczyński, Stolc.
Czerwona kartka: Turek 90` (za dwie żółte).
Sędziował: Łukasz Szczech (Warszawa).

Dominik Smagała

WYJAZD DO SPADKOWICZA

Kolejnym rywalem Górnika jest Miedź, która w poprzednim sezonie rywalizowała w PKO Ekstraklasie. Ekipa z Legnicy jednak zamknęła tabelę najwyższej klasy rozgrywkowej, w efekcie spadając do Fortuna 1. Ligi. Od dwóch miesięcy drużynę prowadzi trener Radosław Bella. Jego debiut w oficjalnym meczu wypadł dobrze, bo Miedź na otwarcie sezonu wygrała u siebie 1:0 z GKS-em Katowice. W drugiej kolejce legniczanie wygrali w Niecieczy i z kompletem punktów są w czołówce tabeli. Po raz ostatni Górnik grał w Legnicy w kwietniu 2021 roku, również na poziomie 1. Ligi. Gospodarze wygrali wówczas 1:0

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 2. kolejki:
Górnik - Arka 0:0
Lechia - Motor 0:1
Odra - Resovia 3:0
Podbeskidzie - Znicz 1:1
Zagłębie - Płock 1:1
Termalica - Miedź 1:4
Polonia - Wisła 2:3
Stal - Tychy 1:2
Katowice - Chrobry - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Odra Opole	2	3	8-2
2	Miedź Legnica	2	3	5-1
3	GKS Tychy	2	3	5-3
4	Motor Lublin	2	3	4-2
5	Znicz Pruszków	2	3	3-1
6	Wisła Kraków	2	1	5-4
7	Lechia Gdańsk	2	1	4-3
8	Arka Gdynia	2	1	2-2
-	Wisła Płock	2	1	2-2
-	Podbeskidzie Bielsko-Biała	2	1	2-2
-	Górnik Łęczna	2	1	2-2
12	Zagłębie Sosnowiec	2	0	3-4
13	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	2	0	3-6
14	GKS Katowice	1	0	0-1
15	Polonia Warszawa	2	0	4-6
16	Chrobry Głogów	1	0	2-4
17	Stal Rzeszów	2	0	3-7
18	Resovia	2	0	0-5

Następna kolejka (5-7.08.):
Wisła - Stal, Arka - Polonia, Miedź - Górnik (5.08., g. 15), Chrobry - Termalica, Motor - Katowice, Płock - Lechia, Znicz - Zagłębie, Resovia - Podbeskidzie, Odra - Tychy

dsm

Od 0:1 do 3:1 Wisły. Mamy komplet punktów!

Zaczęło się źle. Podopieczni Michała Pirosa przegrywali od 14 minuty. Na szczęście w drugiej połowie Wisła szybko odrobiła straty, a następnie zadała decydujące ciosy. Po dwóch kolejkach puławianie mają komplet punktów.

Po zwycięskich meczach ekipa Wisły robi sobie zdjęcie w szatni. To już druga taka fotka w tym sezonie!

Od początku spotkania gospodarze wypracowali sobie naprawdę wiele akcji, które w większości kończyły się niecelnymi strzałami. Konkretniejsi byli goście. W 14 minucie wykonywali rzut wolny. Piłka trafiła w nasze pole karne, gdzie stworzyło się dość spore zamieszanie i ostatecznie padł gol za sprawą Mateusza Bąkowicza. W kolejnych minutach puławianie starali się wyrównać. Na bramkę rywali uderzali m.in.: Kamil Kargulewicz, Damian Kołtański czy Mateusz Klichowicz, jednak bez zadowalających efektów. Do przerwy utrzymał się wynik 0:1 dla przeciwników.

Po zmianie stron obraz gry nie uległ zmianie. W dalszym ciągu to podopieczni trenera Michała Pirosa kreowali sytuacje. W 51 minucie „Klichu" strzelił z rzutu wolnego, a świetną interwencją popisał się bramkarz przyjezdnych. Minutę później golkiperowi przydarzył się jednak fatalny w skutkach błąd, który wykorzystał Kamil Kargulewicz, dając wyrównanie. Dziesięć minut później miejscowi mogli już prowadzić, ale sędzia boczny pokazał spalonego. Jak mawia przysłowie „co się odwlecze, to nie uciecze".

W 68 minucie Mateusz Klichowicz dośrodkował z rzutu rożnego w pole karne gości, gdzie świetnie znalazł się Przemysław Skałecki i głową trafił do siatki. Kiedy wszystkim wydawało się, że mecz zakończy się jednobramkowym zwycięstwem Wiślaków, wtedy na boisku pojawił się Oskar Przywara. Było to tzw. „wejście smoka", gdyż minutę później Janusz Nojszewski asystował Oskarowi, a on ustalił wynik spotkania.

Uwaga na beniaminka

Kolejny mecz ponownie odbędzie się w Puławach. 6 sierpnia o godz. 19:30 nasi rozpoczną bój ze Stalą Stalowa Wola.

Rywale są beniaminkiem II ligi. W poprzednim sezonie wywalczyli pierwsze miejsce w niższej klasie, wyprzedzając w klasyfikacji końcowej Wieczystą Kraków. Do drużyny doszedł znany z Ekstraklasy Damian Oko (Zagłębie Lubin), jak również Dominik Maluga, Michał Mydlarz (obaj Avia Świdnik), Łukasz Seweryn (Resovia Rzeszów).

Wisła w telewizji

Spotkanie ze Stalą Stalowa Wola będzie można obejrzeć w TVP Sport, na stronie internetowej tej stacji, jak również w aplikacji mobilnej. Początek boju 6 sierpnia o godz. 19:30.

Wisła Grupa Azoty Puławy - ŁKS II Łódź
3:1 (0:1)

Bramki: Kargulewicz 52`, Skałecki 68`, Przywara 90+3` - Bąkowicz 14`.
Wisła: Mielcarz - Kaczorowski, Noiszewski, Wiech, Pawłas, Kargulewicz (79` Bortniczuk), Skałecki (79` Kumoch), Puton, Kołtański (90+2` Przywara), Klichowicz (84` Nojszewski), Retlewski (84` Janicki).
ŁKS II: Kucharski - Bąkowicz, Ślęzak, Koprowski, Radziński, Zając (76` Młynarczyk), Łabędzki (60` Kamon), Ochronczuk (14` Pawłowski), Ricardo (76` Kościuk), Lipień, Balongo (76` Dynel).
Żółte kartki: Kaczorowski, Skałecki - Koprowski.
Sędziował: Wójcik (Siedlce).
Widzów: 700.

mp

II LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Wisła - ŁKS II Łódź 3:1
Chojnicz. - Lech II 1:0
Kotwica - Olimpia E.
Olimpia G. - Polonia 1:0
Skra - Sandecja 1:0
Radunia - Hutnik 1:1
Zagłębie II - KKS Kalisz 0:0
Pogoń - Stal 2:0
Jastrzębie - Stomil - po zamk. nr

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	2	6	4:1
2	Olimpia Grudziądz	2	6	4:1
3	Hutnik Kraków	2	4	4:1
4	Pogoń Siedlce	2	4	3:1
5	Radunia Stężyca	2	4	2:1
6	Zagłębie II Lubin	2	4	2:1
7	Kotwica Kołobrzeg	2	3	2:1
8	Polonia Bytom	2	3	1:1
9	Chojniczanka Chojnice	2	3	1:1
10	Skra Częstochowa	2	3	1:3
11	GKS Jastrzębie	1	1	0:0
12	Lech II Poznań	2	1	2:3
13	KKS Kalisz	2	1	0:1
14	ŁKS II Łódź	2	1	2:4
15	Olimpia Elbląg	2	1	2:4
16	Stal Stalowa Wola	2	1	0:2
17	Stomil Olsztyn	1	0	1:2
18	Sandecja Nowy Sącz	2	0	1:4

NASTĘPNA KOLEJKA (04/06.08): Wisła - Stal (niedz., godz. 19:30), ŁKS II Łódź - Chojniczanka, Stomil - Pogoń, KKS Kalisz - GKS Jastrzębie, Hutnik - Zagłębie II, Olimpia E. - Olimpia G., Lech II - Kotwica, Radunia - Sandecja, Skra - Polonia.

mp

REG

eprasa.pl cf385e1826

Koniec testowania w Podlasiu. Zaczynamy ligę

Już 5 sierpnia o godz. 17.30 swój pierwszy mecz o punkty rozegra Podlasie. Podlasie mocno przebudowane. Jakie? Wszyscy chcielibyśmy, by było silniejsze.

W najbliższą sobotę gracze z Białej Podlaskiej zmierzą się z KS-em Wiązownica. Ubiegłoroczny beniaminek III ligi znakomitą wiosną uratował byt w stawce. W ekipie doszło do wielu ruchów kadrowych, włącznie ze stołkiem trenerskim. Kamila Witkowskiego zastąpił Waldemar Warchoł. Ekipę opuścił przykładowo Miłosz Gierczak. Nowymi postaciami są: Paweł Palko, Wesley Omuru, Sylwester Magdziak (wszyscy mają po 17 lat), Franciszek Stachoń (18 lat), Mateusz Zając (wychowanek Wisły Kraków), Jan Mac (Sokół Sieniawa), Dmytro Sula (HS Kromeriz).

Czas na walkę o punkty

Gracze z Białej Podlaskiej zakończyli okres gier kontrolnych.

W ostatnim starciu zremisowali 0:0 z Olimpią w Zambrowie. Podopieczni Artura Renkowskiego rozegrali normalny mecz, a do tej półgodzinną dogrywkę. Wówczas gola zdobył Kacper Jakóbczyk. W środku tygodnia nasi ulegli 1:3 Jagielloni II Białystok.

ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Poprzeczkę zawiesiliśmy sobie wysoko poprzednim sezonem i chcielibyśmy więcej

„Reniu", jesteście gotowi?
- Popełniamy na razie zbyt dużo błędów i zapominamy o swoich zasadach. Liczę, że będziemy eliminować i nie powtarzać złych zachowań, które popełniamy na tym etapie przygotowań, a gra będzie coraz lepsza. Mamy jeszcze tydzień do startu ligi, żeby poprawić swoje poczynania na boisku.

To będzie mocno zmienione Podlasie?
- Skład może nawet bardziej się zmienić, niż zrobiliśmy to w zimowym okienku transferowym. Wszystkie ruchy były jednak przemyślane i zaplanowane wcześniej. Jestem zadowolony z kadry, jaką mamy, bo otwiera nam nowe możliwości w naszej grze. Łatwiej byłoby oczywiście w zimowym okresie przygotowawczym, gdzie są dwa miesiąca na pracę treningową i dostosowanie zawodników do tego, co chcemy grać.

Zespół będzie lepszy niż ten w poprzednich rozgrywkach?
- Wyniki zawsze weryfikują, czy drużyna jest lepsza, czy gorsza. Ruchów dokonywaliśmy z myślą, żeby była lepsza. Brakuje trochę czasu, bo są momenty, w których pojawia się spore niezrozumienie i brak automatyzmów na boisku, ale to normalne przy wymianie kadrowej i braku dłuższego okresu przygotowawczego. Im dalej w sezon, tym będziemy lepsi, kwestia tylko tempa przyswajania przez zawodników tego, co chcemy grać. Robimy wszystko, żeby już w pierwszych kolejkach było widać drużynę, jaką chcemy budować.

Którego z zawodników zostawiłbyś z tych, którzy odeszli?
- Różne były powody, przez które zawodnicy opuszczali naszą drużynę. Niektórzy chłopcy nie mogli liczyć na tyle minut, ile by ich satysfakcjonowało i zrozumiałe, że w takim wypadku szukali innych klubów, bo to bardzo dobrzy zawodnicy. Cieszę się, że Artur Balicki po kontuzji zdobył kilka bramek w naszej drużynie, bo napastnik z tego żyje i, mimo krótkiego okresu w naszej drużynie, jestem zadowolony z tego, co nam dał. Jego profil trochę odbiega od tego, czego szukamy na pozycji bocznego ofensywnego napastnika, ale na swojej pozycji Artur może zdobywać bramki, bo potrafi znaleźć się dobrym miejscu i czasie. Nie żałujemy, że Wiktor Niewiarowski i Erwin Bahonko nie zostali u nas, bo to dla nas duma, że przez nasz klub chłopacy mogą iść wyżej. Zasłużyli na awans sportowy i wystarczy nam trzymać kciuki, żeby wywalczyli sobie minuty w pierwszej lidze i dalej się rozwijali.

Jaki jest cel na ten sezon?
- Ciężko na ten moment sprecyzować, na co będzie nas stać. Jesteśmy ambitni, poprzeczkę zawiesiliśmy sobie wysoko poprzednim sezonem i chcielibyśmy więcej. Kluczowe będzie to, jak szybko zawodnicy zaczną rozumieć się na boisku i grać ze sobą w ciemno, pamiętając o zasadach, jakie mamy w ataku i obrony. Tutaj kluczową rolę odgrywa czas, którego wiele nie ma do startu ligi.

Zaczniecie na boisku nieobliczalnej ekipy...
- W Wiązownicy zaszły jeszcze większe zmiany niż u nas. Wiemy, czego możemy spodziewać się po drużynie z Podkarpacia, ale wszystko zweryfikuje samo boisko. Na ten moment bardziej skupiamy się na tym, aby poprawić naszą grę, zaprezentować się lepiej w ofensywie.

Olimpia Zambrów - Podlasie Biała Podlaska
0:0 (0:0, 1:0)

Bramki: Jakóbczyk 107`.
Podlasie: Dehitar - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev, Pacek, Kamiński, Jakóbczyk, Pigiel, Wyjadłowski, Kosieradzki, Lepiarz. Ponadto grali: Misztal - Kozłowski, Salak, Kot, Andrzejuk, Orzechowski, Majbański, Kurowski, Kobyliński, Nojszewski, zaw. testowany.

Podlasie Biała Podlaska - Jagiellonia II Białystok
1:3 (1:0)

Bramki: Kapuściński 35` - Orpik 52`, Wojdakowski 73`, 80`.
Podlasie: Dehitar - Kozłowski, Kot, Kapuściński, Pigiel, Kamiński, Orzechowski, Salak, Wyjadłowski, Kosieradzki, Kurowski. Ponadto grali: Misztal - Avdieiev, Podstolak, P. Chazan, Majbański, Andrzejuk, Jakóbczyk, Pacek, Nojszewski, Kobyliński, zaw. testowany.

mp

Orlęta remisują w ostatnim sparringu z Mazovią 1:1

Ostatni sparing, ostatnie kontrakty

W ciągu trzech tygodni przez Warszawską przewinęły się ze dwa autokary chętnych na występy w Orlętach piłkarzy. Z najlepszych trener Popławski próbował ulepić drużynę. Czy Krashnewskyj zastąpi Chaliadkę? Ostrovski Kobiałkę? Balicki Maja? Prawdy dowiemy się za tydzień.

Mazovia była bardzo wartościowym sparingpartnerem w tej fazie budowania drużyny. Ekipa z Mińska złożona jest z wielu rutynowanych graczy: Łukasz Broź ma tyle meczów w reprezentacji Polski co Szymon Wrona w dorosłej piłce, Wojciech Trochim czy Dominik Sadzawicki zagrali więcej meczów w Ekstraklasie niż większość piłkarzy Orląt w III lidze. Do tego dobrze znani radzyńskim kibicom Sebastian Kaczyński i Michał Wołos.

Trener Marcin Popławski ciągle jeszcze rotował składem i szukał optymalnych rozwiązań, ponadto musiał wziąć pod uwagę niedzielny mecz pucharowy drużyny rezerw. Z przyczyn zdrowotnych nie mógł skorzystać z Cassio, który jednak na mecz ligowy będzie do dyspozycji i Piotra Zmorzyńskiego. Do pełnej formy wrócił za to Patryk Szymala - kapitan miał leczyć się całą rundę, ale po dwóch tygodniach zameldował się w pierwszym składzie.

Pierwsza połowa była dość wyrównanym i ciekawym widowiskiem. Orlęta dość pewnie grały w obronie, kombinacyjnie z przodu, acz długo żadna z drużyn nie potrafiła stworzyć klarownej sytuacji. W samej końcówce pierwszej połowy po szybkim wyprowadzeniu piłki zza pola karnego strzelał Artur Balicki, bramkarz odbił piłkę, a z dobitką zdążył Karol Rycaj. W drugiej połowie, głównie wskutek przeprowadzonych przez obu trenerów zmian, gra zrobiła się bardziej chaotyczna. W 61. minucie wyrównał rutynowany Eryk Więdłocha. W drużynie Orląt najlepszą sytuację miał Wronka, ale przegrał pojedynek z bramkarzem.

Z ekspresowo przeprowadzanej budowy zaczyna wyłaniać się zarys drużyny. Sobotni sparring do udanych mogą zaliczyć Denis Ostrovski, który najpewniej w najbliższych dniach podpisze kontrakt oraz Wrona. Wydaje się, że ostatecznie przekonał do siebie też Dima Yanchuk, który wiosną imponował w szeregach Bugu Hanna.

Prawdy o przebudowanych Orlętach dowiemy się w sobotę o godz. 17 w Świdniku. Avia nie kryje mocarstwowych ambicji i planów awansu do II ligi. W przerwie zimowej wzmocnił się znacząco, zatrudniając choćby Arkadiusza Maja (który pewnie jednak nie zagra z powodu kontuzji). Czasem zdarza się, że taka doraźnie skomponowana ekipa, po której nikt za wiele dobrego się nie spodziewa, potrafi pozytywnie zaskoczyć na starcie. Poprzeczka będzie wisiała jednak ekstremalnie wysoko.

Orlęta Spomlek – Mazovia Mińsk Mazowiecki
1:1 (1:0)

Bramki: Rycaj (45) – Wędłocha (61).
Bartnik – Krashnevskyi, Duchnowski, Kotko, Szymala, Szczypek, Szczygieł, Ostrovski, Rycaj, Koszel, Balicki oraz Piotrowski, Malec, Yanchuk, Wrona i zawodnicy testowani
Widzów 100

Zbigniew Smółko

REG

SKARB KIBICA PODLASIA BIAŁA PODLASKA

TRENER:
Artur Renkowski
ASYSTENCI TRENERA:
Grzegorz Adamski, Bogusz Suchecki, Kacper Haponiuk, Tomasz Jakubiec
TRENER PRZYGOTOWANIA MOTORYCZNEGO:
Przemysław Skrodziuk
TRENER BRAMKARZY:
Rafał Misztal
FIZJOTERAPEUCI:
Paweł Klimiuk, Dominika Maciuk
KIEROWNIK DRUŻYNY:
Sławomir Wołczyk

BRAMKARZE
Rafał Misztal, Rostyslav Dehitar, Michał Nos.
OBROŃCY
Dmytro Avdieiev, Patryk Kapuściński, Arkadiusz Kot, Jan Kozłowski, Marcin Pigiel, Krzysztof Salak.
POMOCNICY
Tomasz Andrzejuk, Kacper Jakóbczyk, Szymon Kamiński, Mateusz Majbański, Dawid Nojszewski, Miłosz Pacek, Mateusz Podstolak, Dominik Sikora.
NAPASTNICY
Karol Domański, Jarosław Kosieradzki, Maciej Kurowski, Damian Lepiarz, Adrian Wnuk, Mateusz Wyjadłowski.

PRZYBYLI: Dmytro Avdieiev, Rostyslav Dehtiar (obaj Tomasovia Tomaszów Lub.), Patryk Kapuściński (KS Wiązownica), Szymon Kamiński (Orlęta Radzyń Podlaski), Miłosz Pacek (Legia II Warszawa), Mateusz Majbański (Polonia Warszawa), Mateusz Wyjadłowski (Wisła Sandomierz), Jakub Kobyliński (z drużyny rezerw), Kacper Jakóbczyk (Polonia Warszawa).

ODESZLI: Erwin Bahonko (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Wiktor Niewiarowski (GKS Tychy), Artur Balicki (Orlęta Radzyń Podlaski), Maciej Wojczuk (przerwa w grze), Miłosz Koryciński, Karol Ochnik (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski?), Paweł Szatała (Olimpia Zambrów), Mateusz Chyła (Avia Świdnik), Filip Arak (Polonia Warszawa).

TERMINARZ PODLASIA
05.08., 17:30 KS Wiązownica - Podlasie
13.08., 17:00 Sokół - Podlasie
19.08., 19:57 Podlasie - Orlęta
23.08., 17:00 KSZO - Podlasie
26.08., 15:00 Podlasie - Unia
02.09., 16:30 Wisłoka - Podlasie
09.09., 19:57 Podlasie - Wieczysta
17.09., 17:00 Podhale - Podlasie
23.09., ??:?? Podlasie - Świdniczanka
30.09., 17:00 Siarka - Podlasie
07.10., ??:?? Podlasie - Czarni
14.10., 15:00 Star - Podlasie
21.10., ??:?? Podlasie - Karpaty
28.10., ??:?? Wiślanie - Podlasie
04.11., ??:?? Podlasie - Garbarnia
11.11., ??:?? Chełmianka - Podlasie
18.11., ??:?? Podlasie - Avia
25.11., ??:?? Podlasie - KS Wiązownica

mp

SKARB KIBICA ORLĄT RADZYŃ PODLASKI

TRENER:
Marcin Popławski
ASYSTENT TRENERA:
Witalij Melnyczuk
TRENER BRAMKARZY:
Mateusz Bożym
KIEROWNIK DRUŻYNY:
Waldemar Pawlina

BRAMKARZE
Igor Bartnik, Igor Belka, Damian Maksymowicz
OBROŃCY
Patryk Szymala, Adrian Duchnowski, Igor Krashnewskij, Cassio Santiago de Almeida, Jakub Kotko, Jakub Szczypek
POMOCNICY
Marcel Obroślak, Jan Bożym, Przemysław Koszel, Karol Rycaj, Igor Szczygieł, Arkadiusz Korolczuk, Szymon Wrona, Denis Ostrovski, Dmytro Yanczuk, Patryk Malec
NAPASTNICY
Piotr Kuźma, Kacper Aleksandrowicz, Artur Balicki

PRZYBYLI: Jan Bożym (powrót z Bałtyku Gdynia), Artur Balicki (Podlasie Biała Podlaska), Igor Krashnewskij (Mazowia Mińsk Mazowiecki), Cassio Santiago de Almeida (Narew Ostrołęka), Igor Bartnik (Motor Lublin), Igor Belka (Sparta Rejowiec Fabryczny), Szymon Wrona (Stal Rzeszów), Jakub Kotko (Chełmianka), Jakub Szczypek (Wisła Sandomierz), Denis Ostrovski (Tomasovia), Dmytro Yanczuk (Bug Hanna), Patryk Malec (Lublinianka)

ODESZLI: Kacper Kołotyło (Wisła Puławy), Dawid Błasik, Gabor Żukowski, Kacper Roguski (Błonianka Błonie), Jakub Zając i Kamil Walków (Pogoń Siedlce), Paweł Chaliadka (powrót na Białoruś), Michał Kobiałka (Chełmianka), Szymon Kamiński (Podlasie Biała Podlaska), Aleks Tafara Madembo (Kotwica Kołobrzeg), Arkadiusz Maj (Avia Świdnik), Ernest Skrzyński (Stal Kraśnik)

TERMINARZ ORLĄT
05.08.17:00 Avia - Orlęta
12.08. 17:00 Orlęta - KS Wiązownica
19.08. 19:57 Podlasie - Orlęta
23.08. 17:00 Sokół - Orlęta
27.08. 17:00 Orlęta - KSZO
2-3.08. - ? - Unia - Orlęta
09.09. 16:00 Orlęta - Wisłoka
16.09.12:00 Wieczysta - Orlęta
23.09. 16:00 Orlęta - Podhale
30.09. 16:00 Świdniczanka - Orlęta
07.10. 15:00 Orlęta - Siarka
14.10. 15:00 Czarni - Orlęta
21.10. 15:00 Orlęta - Star
28.10. 14:00 Karpaty - Orlęta
04.11. 13:00 Wiślanie Jaśkowice
11.11. - ? - Garbarnia - Orlęta
17-18 11.Orlęta - Chełmianka
25 -26. 11. - ?- Orlęta - Avia

mp

eprasa.pl cf385e1826

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Duże zmiany w Stali. „Zagór" między słupkami

Zespół z Poniatowej pokonał 5:1 Lewart Lubartów w sobotnim meczu kontrolnym.

- W pierwszej połowie nasi przeciwnicy wyszli najsilniejszym składem. My pomieszaliśmy skład. Nie chcieliśmy odkrywać kart, gdyż za trzy tygodnie zagramy między sobą o punkty. Od następnego sparingu wystąpimy w takim zestawieniu jak na mecz ligowy. Po zmianie strony rywale wymienili pełny skład, a u nas pojawiło się sporo testowanych oraz młodych graczy. Zakończyło się wysokim zwycięstwem, ale nie to jest najważniejsze. W lidze z pewnością będzie ciekawie - mówi Konrad Szmyrgała.

Opiekun Stali przyglądał się aż siedmiu zawodnikom. - W najbliższych dniach będziemy chcieli skompletować kadrę. Przed nami mecz, w którym będziemy chcieli mieć odpowiedź na aktualny stan kadry oraz jakości drużyny - dodaje.

Maciej Zagórski ma zostać nowym bramkarzem Stali. Ostatnio występował w Powiślaku Końskowola

Stal Poniatowa - Lewart Lubartów
5:1 (0:1)

Bramka: Pyda, Poleszak, Wrzysz, zaw. testowany I, zaw. testowany II - Najda.
Stal: Szczucki - Kucharczyk, Pyda, Żurek, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Wlizło, zaw. testowany III, Sowiński, Tkaczyk, Gąsiorowski. Ponadto grali: Zagórski - zaw. testowany IV, zaw. testowany V, zaw. testowany VI, zaw. testowany VII, Poleszak, Wrzyszcz, Banach, Śnieżyński, Smolik.

„Zagór" w zespole?

Najprawdopodobniej w najbliższych dniach ogłoszone zostanie pozyskanie bramkarza.

To Maciej Zagórski. 27-latek jest wychowankiem Motoru Lublin. Ma za sobą również trzy sezony w barwach Podlasia Biała Podlaska. Od jesieni sezonu 2020/2021 bronił barw Powiślaka Końskowola.

Sporo odejść

W porównaniu z poprzednią rundą w zespole zabraknie ośmiu zawodników. Ponadto wcześniej wypożyczony do KS-u Wiązownica Ivan Hurenko przeniesie się do Mławianki Mława.

Nie wiadomo, gdzie będzie występował Jakub Pyśniak. Patryk Kędra najprawdopodobniej trafi do Cisów Nałęczów. Maciej Skrzypek i Jakub Baran trenują z Lublinianką Lublin. Daniel Juchna jest blisko występów w Granicie Bychawa, zaś Sylwester Parada wybrał Lewart Lubartów. Michał Radziejewski będzie występował w rezerwach Stali, zaś Damian Ścibior zajął się pracą szkoleniową. Został trenerem przygotowania motorycznego w Motorze Lublin.

W środę i piątek

Przed zespołem jeszcze dwie gry.

W środę o godz. 18:00 nasi zmierzą się z Unią Bełżyce, zaś w piątek o godz. 17:00 z Lublinianką Lublin. Oba mecze odbędą się w Poniatowej.

mp

Dwie porażki Lewartu. Będzie Parada?

Piłkarze z Lubartowa nie będą miło wspominać ostatnich dni. Podopieczni Grzegorza Białka ulegli Motorowi II Lublin oraz Stali Poniatowa.

- Wyniki są sprawą drugorzędną. Z zespołem ze stolicy województwa miałem do dyspozycji ośmiu zawodników testowanych oraz Marciniaka, który jest juniorem młodszym. Z kolei ze Stalą wyszliśmy w optymalnym zestawieniu i wygrywaliśmy. Później szansę dostało czterech graczy przymierzanych do składu. W najbliższym spotkaniu będziemy chcieli zagrać w warunkach meczowych. Więcej minut dostaną ci, którzy są bliżej wyjściowego składu - mówi Grzegorz Białek.

Nowym zawodnikiem Lewartu zostanie Sylwester Parada, który może grać jako napastnik lub ofensywny pomocnik. Z tego, co udało się nam ustalić, w drużynie jest dwóch obiecujących 18-latków. Jeden z nich jest środkowym obrońcą, a drugi defensywnym pomocnikiem. - Chcielibyśmy, by zostali w naszej ekipie - dodaje Białek.

W porównaniu z poprzednią rundą w zespole zabraknie czterech graczy. Damian Kuzioła postanowił zakończyć przygodę z piłką. Bartłomiej Koneczny przeszedł do Stali Kraśnik. Hubert Giletycz był widziany w kilku ekipach na testach, zaś Sebastian Rejmak być może będzie grał w klubie z Ciecierzyna.

Test z silnym zespołem

W piątek o godz. 17:30 ostatni sprawdzian wybrańców Białka.

Do Lubartowa przyjedzie Start Krasnystaw, który ma włączyć się do walki o III ligę.

Lewart Lubartów - Motor II Lublin
1:4 (0:4)

Bramka: zawodnik testowany.
Lewart: Tutaj - zaw. testowany I, Niewęgłowski, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Ciechański, Zieliński, Najda, Aftyka, Myśliwiecki. Ponadto grali: Podleśny, Pikul, Majewski, Pęksa, Urban, zaw. testowany V, Iskierka, zaw. testowany VI, Sulowski, zaw. testowany VII, zaw. testowany VIII, Bednarczyk, Marciniak.

Stal Poniatowa - Lewart Lubartów
5:1 (0:1)

Bramka: Pyda, Poleszak, Wrzysz, zaw. testowany I, zaw. testowany II - Najda.
Lewart (I połowa): Podleśny - Plesz, Niewęgłowski, zaw. testowany I, Iskierka, Zieliński, zaw. testowany II, Pikul, Aftyka, Najda, Myśliwiecki (II połowa): Tutaj, Pęksa, Majewski, Marciniak, Urban, Ciechański, Sulowski, zaw. testowany III, Bednarczyk, zaw. testowany IV, Parada.

mp

Sylwester Parada przeniesie się ze Stali Poniatowa do Lewartu Lubartów

PUL

Cisowianka z zimnym prysznicem

Beniaminek IV ligi ma za sobą dwie gry kontrolne. W środku tygodnia podopieczni Łukasza Gizy rozbili aż 9:1 przedstawicieli radomskiej Klasy Okręgowej - Grację Tczów, zaś w weekend ulegli 1:3 Wildze Garwolin, czyli drużynie przygotowującej się do zmagań w IV lidze mazowieckiej.

- To była dobra lekcja dla mojego zespołu. Przeciwnicy pokazali nam, że do każdego spotkania trzeba podchodzić z pełną determinacją. Przekonaliśmy, że jeśli nie ma zaangażowania, mogą być problemy. Mieliśmy dobre momenty, ale również zostały uwidocznione nasze słabe strony w defensywie. Wiem, że taki mecz wyjdzie nam na plus. Nie wykorzystaliśmy rzutu karnego. Karol Kalita przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem przeciwników - mówi Łukasz Giza.

Bez Lato i Krzysztoszka

Wiadomo, że w ekipie zabraknie dwóch zawodników.

Do Lewartu Lubartów ma przenieść się Tymoteusz Lato. Pomocnik w minionym sezonie rozegrał 12 meczów i zdobył jedną bramkę. Z kolei Daniel Krzysztoszek musiał opuścić Cisowiankę z przyczyn prywatnych i zawodowych. Były gracz drużyny z Drzewc wyleciał do Norwegii. Do ekipy dołączył latem 2020 roku. Razem z zespołem świętował awans zarówno do Klasy Okręgowej, jak i do IV ligi.

Gracja Tczów - Cisowianka Drzewce
1:9 (1:6)

Bramki: Wasiak 21` (k) - zaw. testowany I 12`, 32`, Kobus 39`, 45`, Kalita 42`, Szczotka 44`, Cielebąk 58`, 83`, zaw. testowany III 68`.

Wilga Garwolin - Cisowianka Drzewski
3:1 (1:0)

Bramki: Dudkowski.
Cisowianka: Długosz - zaw. testowany I, Antoniak, Baran, Dudkowski, Wankiewicz, Greniuk, Kobus, Pytka-Wasil, Kalita, zaw. testowany II. Ponadto grali: Pielacha, Pacocha, Pięta, Cielebąk, Łakomy, Filozof.

Test w Nałęczowie

Na tydzień przed pierwszym meczem zespół ma zagrać z Motorem II Lublin.

Sprawdzian ma odbyć się w Nałęczowie. Początek najprawdopodobniej w sobotę o godz. 11:00.

mp

Opolanin i Powiślak

Za ekipami z Opola Lubelskiego i Końskowoli kolejne mecze.

Opolanin w środku tygodnia przegrał 1:3 z Powiślanką Lipsko. Jedynego gola zdobył Grzegorz Pałka. Z kolei w sobotę podopieczni Daniela Koczona pokonali 4:2 Motor II Lublin. Bramki zdobyli: Jan Górski oraz trzech zawodników testowanych.

W Końskowoli trwa budowa zespołu. Radosław Adamczyk, który zastąpił na stanowisku Radosława Muszyńskiego, ma trudne zadanie. Musi „zmontować" ekipę niemal od podstaw. W sobotę jego podopieczni przegrali 0:4 z Huraganem Międzyrzec Podlaski. 5 sierpnia zespół ma zmierzyć się z przedstawicielem Klasy Okręgowej - Garbarnia Kurów.

mp

eprasa.pl cf385e1826

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWICE 2002

Malwina Kopron ze srebrem. Pozostał niedosyt

Zawodniczka Wisły Puławy wywalczył srebrny medal podczas 99. PZLA Mistrzostw Polski.

Malwina Kopron do pewnego momentu prowadziła. Był to w trzeciej próbie, kiedy w konkursie rzutu młotem uzyskała odległość 70,54 m. Wówczas wyprzedzała multimedalistkę Anitę Włodarczyk o niespełna metr. Niestety, w piątym podejściu zawodniczka AZS-u AWF Katowice zrobiła 70,91 m, co dało jej mistrzostwo kraju. Trzecia była Aleksandra Śmiech z Agrosu Zamość z wynikiem 69,26 m. Podopieczna Witolda Koprona w pozostałych próbach uzyskała odległości: 67,43 m, 69,84 m oraz 69,84 m.

Puławianka nie zdołała obronić tytułu mistrzowskiego wywalczonego przed rokiem w Suwałkach. Wówczas zawodniczka Wisły Puławy stanęła na najwyższym stopniu podium. Kopron wygrała konkurs z wynikiem 69,60 m. Taki wynik osiągnęła w ostatnim podejściu. Wcześniej notowała rezultaty: 68,71 m oraz 68,14 m. Srebro wywalczyła Ewa Różańska (AZS AWF Warszawa) - 69,24 m, zaś brąz Katarzyna Furmanek (KKL Kielce) - 68,69 m.

Malwina Kopron (pierwsza z prawej) wywalczyła srebro

Wówczas w konkursie nie wystartowała faworytka - Anita Włodarczyk. Utytułowana zawodniczka musiała zrezygnować ze startu, gdyż nabawiła się kontuzji podczas starcia ze złodziejem, który próbował ...ukraść jej samochód. Jak do tego doszło? Włodarczyk miała trening w hali. Na zewnątrz mężczyzna - cudzoziemiec, próbował włamać się do jej pojazdu. Jako pierwszy sytuację zobaczył trener zawodniczki i ruszył w pościg za złodziejem. Ten jednak zdołał się wymknąć. Wtedy do akcji wkroczyła Anita. Włodarczyk dogoniła złodzieja i - jak napisała w mediach społecznościowych - własnoręcznie pojmała. Następnie został on przekazany policji. Kiedy emocje już opadły, zawodniczka zaczęła odczuwać ból mięśniowy w nodze. Musiała przejść operację.

mp

Mamy obrońcę i bramkarza

Jeszcze przed spotkaniem z ŁKS-em II Łódź w ekipie z Puław pojawiło się dwóch zawodników.

Młody, zdolny

Do Wisły Puławy trafił Radosław Seweryś. 19-latek został wypożyczony do 30 czerwca 2024 roku z opcją transferu definitywnego. Jednocześnie zawodnik podpisał nową umowę z Koroną Kielce, która będzie obowiązywać do 30 czerwca 2025 roku.

W minionym sezonie 19-letni obrońca był zgłoszony do kadry pierwszego zespołu Korony, ale nie zdołał rozegrać żadnego spotkania w PKO Ekstraklasie. Zagrał 10 meczów (761 minut) w rezerwach ekipy z Kielc. Ponadto wystąpił w jednym meczu pucharowym (120 minut) w pierwszej drużynie żółto-czerwonych. Wówczas Korona wygrała po rzutach karnych ze Stalą Rzeszów.

Do rywalizacji z Mielcarzem

Paweł Łakota to kolejny bramkarz, jakiego Wisła pozyskała w letnim oknie transferowym. Do Wisły Grupa Azoty Puławy trafił z I-ligowej Resovii Rzeszów, podpisując roczny kontrakt z możliwością przedłużenia o kolejne dwanaście miesięcy.

22-latek przygodę z piłką rozpoczął w LKS-ie Wisła Wielka, skąd przeniósł się do Górnika Zabrze, a później do Legii Warszawa. To właśnie w rezerwach stołecznego klubu zadebiutował w seniorskich rozgrywkach. W kolejnych latach był zawodnikiem Motoru Lublin i Concordii Elbląg.

Radosław Seweryś został wypożyczony z Korony Kielce

Paweł Łakota zamienił Resovię Rzeszów na Wisłę Puławy

Ostatnie trzy sezony spędził we wspomnianej rzeszowskiej Resovii. W poprzednim sezonie rozegrał sześć meczów (540 minut) na zapleczu Ekstraklasy. Sześciokrotnie musiał wyjmować piłkę z siatki.

mp

PUL

Ale będą emocje!

Przedstawiciele Wydziału Gier LZPN-u przeprowadzili losowanie I oraz II rundy rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu 10 powiatów w sezonie 2023/2024.

Poniżej przedstawiamy pary I rundy oraz układ ekip, które zmierza się w kolejnym etapie zmagań. Mecze będą rozgrywane do wyłonienia zwycięzcy. Przy remisie w regulaminowym czasie gry wykonywana jest seria rzutów karnych.

Gospodarzami są zespoły występujące w niższej klasie rozgrywkowej w sezonie 2023/2024. W przypadku zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami będą ekipy, które podczas losowania danej pary zostały „wyciągnięte" jako pierwsze.

mp

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI

(04.08., godz. 18:00)
5. Sędziowie Lublin - Zawisza Garbów

(05.08., godz. 17:00)
9. LKS Poniatowa Wieś - LKS Wierzchowiska
24. GLKS Michów - Sokół Konopnica

(06.08., godz. 14:00)
25. Poraj Kraczewice - KS Nasutów

(06.08., godz. 17:00)
1. Wisła Annopol - Stal II Kraśnik
2. Orlęta Nowodwór - Roztoczanie Chrzanów
3. Tęcza Kraśnik - Czarni Dęblin
4. LKS Kamionka - Mazowsze Stężyca
6. Roztocze Batorz - Tur Milejów
7. Laskowia Baranów - GLKS Głusk
8. Płomień Trzydnik Duży - GKS Niedźwiada
10. KS Uniszowice - Ruch Ryki
11. KS Ciecierzyn - Sygnał Lublin
12. Wisła Józefów - Polesie Kock
13. GKS Gościeradów - Unia Wilkołaz
14. Orły Kazimierz - Wisła II Puławy
15. Kadet Lisów - Victoria Rybczewice
16. Wawel Wąwolnica - ULKS Dzierzkowice
17. Piaskovia Piaski - Ruch Popkowice
18. Czarni Pliszczyn - Żyrzyniak Żyrzyn
19. Sprint Wierzchowiska - Wiara Łęczna
20. GLKS Polichna - LKS Stróża
21. Trawena Trawniki - POM Iskra Piotrowice
22. Wodnik Uścimów - Sparta Lublin
23. Perła Mełgiew - Unia Bełżyce
26. Orion Niedrzwica - Avia II Świdnik
27. LKS Brzeźnica Książęca - Perła Rudnik
28. Ludwiniak Ludwin - Amator Leopoldów-Rososz
29. Centr-Chem Turka - Cisy Nałęczów
30. Hetman Gołąb - wolny los
31. Unia II Bełżyce - Sygnał Chodel
32. AF Głusk - Tajfun Ostrów Lubelski

PARY II RUNDY PUCHARU POLSKI

(12.08., godz. 17:00)
1. zwycięzca nr 21 - zwycięzca nr 18
2. zwycięzca nr 22 - zwycięzca nr 3
3. zwycięzca nr 32 - zwycięzca nr 10
4. zwycięzca nr 1 - zwycięzca nr 5
5. zwycięzca nr 30 - zwycięzca nr 15
6. zwycięzca nr 17 - zwycięzca nr 24
7. zwycięzca nr 25 - zwycięzca nr 20
8. zwycięzca nr 6 - zwycięzca nr 28
9. zwycięzca nr 31 - zwycięzca nr 4
10. zwycięzca nr 7 - zwycięzca nr 11
11. zwycięzca nr 29 - zwycięzca nr 13
12. zwycięzca nr 26 - zwycięzca nr 9
13. zwycięzca nr 14 - zwycięzca nr 8
14. zwycięzca nr 12 - zwycięzca nr 19
15. zwycięzca nr 27 - zwycięzca nr 23
16. zwycięzca nr 16 - zwycięzca nr 2

eprasa.pl cf385e1826

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Urzędnicy policzyli, ile nas jest

Powiat się kurczy. Z roku na rok jest nas coraz mniej

Więcej nas umiera, niż się rodzi. Średnio w powiecie opolskim ubywa rocznie około 800 mieszkańców.

Dane demograficzne są bezwzględne. Każdego roku w powiecie opolskim coraz bardziej ubywa mieszkańców. Średnio około 800 osób rocznie. Bez wyjątku wyludnia się każda z siedmiu gmin. W 2021 roku było nas 58.013. W ubiegłym roku, 190 miejscowości wchodzących w skład powiatu opolskiego zamieszkiwało już 57.171 mieszkańców.

Jest to około 2,80 procent ludności Lubelszczyzny i około 0,15 ludności Polski. Pod względem liczby ludności powiat nasz plasuje się na czternastej pozycji na 20 powiatów województwa lubelskiego.

Ponad połowa ludności powiatu opolskiego (53,73 proc.) mieszka w dwóch największych gminach – Opole Lubelskie i Poniatowa. Jest to odpowiednio 16.498 i 13.303 osób. Najmniej liczną gminą jest Wilków. W ub.r. mieszkało tu 4301 osób.

Najliczniejszą grupą mieszkańców są osoby w wieku produkcyjnym. Stanowią oni ponad 58 proc. ludności powiatu (32.892 osoby). Drugą grupą są osoby w wieku poprodukcyjnym, których jest ponad 24 proc. (13.651 osób). Najmniej mamy mieszkańców wieku przedprodukcyjnym – 18 proc. (10.183 osoby).

Więcej zgonów, mniej urodzeń

Powiat opolski nie jest wyjątkiem, jeśli chodzi o ujemny przyrost naturalny. Każdego roku więcej osób umiera u nas, niż się rodzi. Tylko w ub.r. zmarło 822 osób, a na świat przyszło 430. To i tak lepiej niż rok wcześniej. Z danych zawartych w Raporcie o stanie powiatu opolskiego wynika, że w 2021 roku zgonów było jeszcze więcej. Zmarło wówczas 955 mieszkańców, a urodziło się zaledwie 474.

W 2022 roku najwięcej ubyło mieszkańców w gminie Opole Lubelskie, gdzie zmarło 244 osób, a urodziła się połowa z tej liczby – 123. Najmniej zgonów odnotowano w gminie Wilków – 59 (kobiety – 27, mężczyźni 32) przy 35 urodzeniach. Na świat przyszło 17 dziewczynek i 18 chłopców.

Przyczyn wiele

Niekorzystny trend demograficzny obserwowany jest od kilku lat. Z Raportu o stanie powiatu opolskiego za 2022 rok wynika, że przyczyn spadku liczby ludności należy upatrywać w pogłębianiu się negatywnych zjawisk demograficznych.

Urzędnicy wymieniają w tym miejscu m.in. ujemny przyrost naturalny, utrzymujący się od kilku lat wysoki poziom migracji międzyregionalnych i zagranicznych obserwowany przede wszystkim wśród młodych ludzi. Wyjeżdżają oni za pracą, z myślą o poprawie warunków bytowych.

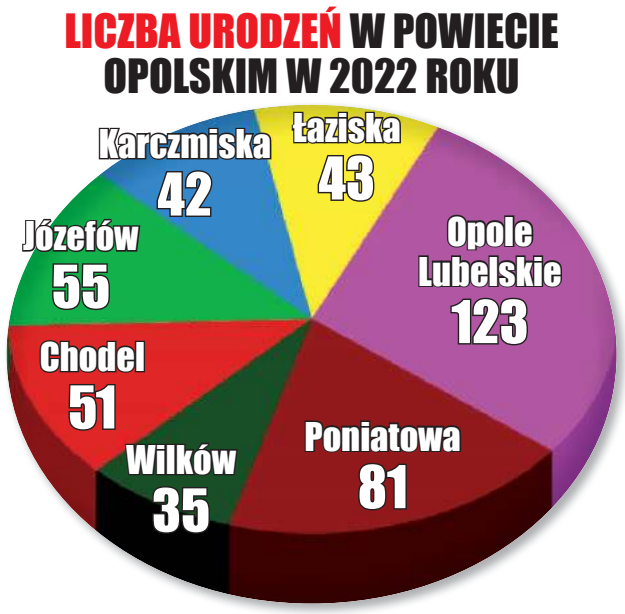

Wśród przyczyn spadku liczby ludności wymieniany jest również postępujący proces starzenia się społeczeństwa oraz wyludniania obszarów wiejskich.

Odczuwają to tu i tam

Ujemny przyrost naturalny odczuwany jest przez samorządy. Jest to system naczyń powiązanych. Bo zmniejszająca się liczba ludności wpływa na zmianę liczby podatników, a - co za tym idzie - mniejsze wpływy do kas gmin. A to ma bezpośrednie odbicie na kondycji finansowej samorządów.

Zmniejszająca się liczba ludności przełoży się również na liczbę radnych w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim. Ponad 60-tysięczny powiat opolski w ostatnich wyborach samorządowych, które miały miejsce w 2018 roku, wybierał 19 radnych do powiatu. Dziś już wszystko wskazuje na to, że wiosną przyszłego roku wybierzemy tylko 17 radnych, w związku z tym, że powiat liczy już poniżej 60 tys. mieszkańców. Chyba że zmienione zostaną przepisy.

Ujemny przyrost naturalny odczuwają też placówki oświatowe. Uczniów w szkołach jest coraz mniej, co ma przełożenie znowu na pieniądze. Bo mniej uczniów oznacza dla samorządów otrzymywanie mniejszej subwencji oświatowej od państwa i dokładanie do oświaty coraz więcej pieniędzy z własnego budżetu.

Agnieszka Ciekot - Hunek

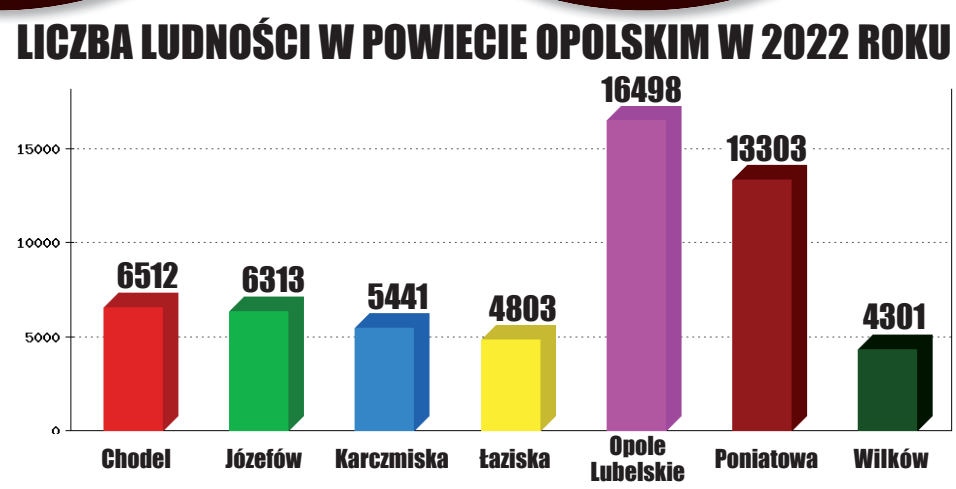

Zarobił mandat za złe cofanie

W środę w Opolu Lubelskim doszło do kolizji drogowej. Policjanci ukarali sprawcę mandatem.

- Przyczyną kolizji był nieprawidłowo wykonywany manewr cofania – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Przy dyskoncie Biedronka na ul. Fabrycznej ford najechał na nissana.

Za kierownicą forda siedział 70-latek z gminy Opole Lubelskie i to on był winnym spowodowania kolizji. Co do tego nie mieli wątpliwości policjanci, wystawiając mężczyźnie mandat karny. Nissanem kierował 53-latek z Knurowa.

Na szczęście nikt nie został ranny. Kierujący byli trzeźwi.

(ach)

Zmiana w Radzie Nadzorczej szpitala

Zarząd Powiatu po raz trzeci już w tej kadencji zmienia skład osobowy Rady Nadzorczej spółki Powiatowe Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

Ostatnia zmiana miała miejsce 13 czerwca br. Ewelinę Szkutnicką – dyrektor Centrum Usług Społecznych w Opolu Lubelskim zastąpiła w Radzie Nadzorczej prawniczka, Agnieszka Merwa. Szkutnicka zasiadała w Radzie od czerwca 2020 roku i zastąpiła adwokata Macieja Miłosza, który powołany został do Rady Nadzorczej pod koniec stycznia 2019 roku.

Aktualnie obok Agnieszki Merwy w Radzie Nadzorczej PCZ są radca prawny Anna Nejbert – Wójcicka i Marek Andrzej Drączkowski.

(ach)

Kupią powstańcze czapki, zorganizują warsztaty wakacyjne i wykłady o pszczołach

Trzy organizacje pozarządowe z gminy Opole Lubelskie zrealizują w tym roku swoje pomysły dzięki finansowemu wsparciu samorządu.

Oddział Rejonowy Związku Emerytów i Rencistów w Opolu Lubelskim oraz Stowarzyszenia Wspierania Aktywności Twórczej SWAT i Nasza Historia wygrały konkurs na realizację zadań publicznych z zakresu kultury, sztuki i ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Dostaną w sumie 26,9 tys.zł z budżetu gminy Opole Lubelskie.

SWAT otrzymał 12,2 tys. na projekt pod nazwą „Z tradycją i kulturą w przyszłość". Pieniądze wykorzystane zostaną m.in. na organizację warsztatów - rękodzielniczych i dla mam, zajęcia wakacyjne oraz wycieczkę do Owadolandii.

O 700 zł więcej od SWAT-a trafiło na konto Stowarzyszenia Nasza Historia. Dotacja przeznaczona jest na odtworzenie umundurowania z czasów powstania styczniowego, które uzupełnić ma ekspozycję historyczną w Izbie Pamięci Historii i Tradycji Wojskowej. Zaplanowany został zakup czapek i świtek powstańczych.

(ach)

eprasa.pl cf385e1826

Piłkarze ze „Stacji Nałęczów" pomagają w adopcji czworonogów

Niedawno na Facebooku Klubu Sportowego „Stacja Nałęczów" pojawiły się informacje niemające nic wspólnego z piłką nożną. Zawodnicy postanowili ruszyć z pomocą, tym razem pod swoje skrzydła wzięli bezdomne psiaki.

Dane kontaktowe dla wszystkich zainteresowanych adopcją:

tel.: 512 294 608, 605 144 448

mail: psyzbronic@wp.pl

Nie tylko piłka im w głowie

- Wspierając wspaniałą inicjatywę „Psy z Bronic szukają domów" będziemy pomagać potrzebującym pieskom. Podejmujemy ważną misję - zachęcanie do adopcji i szukania domów dla naszych czworonożnych przyjaciół - piszą w swoim poście.

„Psy z Bronic" to stowarzyszenie pomagające bezdomnym, porzuconym i potrzebującym psom. Ich celem jest znalezienie dla każdego czworonoga ciepłego i kochającego domu, pełnego miłości i opieki. Stowarzyszenie działa nie tylko na rzecz adopcji, ale także edukacji społeczeństwa na temat odpowiedzialności za zwierzęta oraz kampanii adopcyjnych.

- Pomysł na wspieranie tej inicjatywy bierze się z prostej przyczyny. Inicjatywy takie, jak „Psy z Bronic", potrzebują nagłaśniania. Jako Klub Sportowy „Stacja" staramy się być czymś więcej niż bytem skupionym jedynie na piłce. Chcemy być aktywni społecznie, wychodzić poza sport i budować szeroko rozumiane społeczeństwo obywatelskie - mówi Filip Pyśniak, prezes Klubu. - Dlatego wcześniej wspieraliśmy akcje związane z DKMS, czy inicjowaliśmy akcje Movember (badanie prostaty u mężczyzn) - dodaje.

Dzięki swojej akcji pokazują, że ich klub to coś więcej niż tylko piłka nożna. Jednocześnie udowadniają, że angażują się społecznie, ale - przede wszystkim - mają ogromne serca.

- Nasz klub to nie tylko piłka nożna, ale także zaangażowanie społeczne. Chcemy dzielić się naszą miłością i troską nie tylko wobec futbolu, ale również wobec zwierząt, które potrzebują naszej pomocy - dodają.

Jak zapowiadają piłkarze, na social mediach Klubu co jakiś czas będą pojawiać się informacje o psach do adopcji.

Szukają domów psiakom

Piłkarzy zainspirowała jedna z restauracji.

- Pomysł na wsparcie stowarzyszenia „Psy z Bronic" narodził się na bazie inspiracji podobną akcją jednej z obserwowanych przez nas restauracji. Chcemy pomóc psiakom naszymi zasięgami, one zasługują na dom, a my możemy pomóc - wyjaśnia prezes.

Jeśli chodzi o zainteresowanie akcją, to dostaliśmy duży feedback, że ta akcja jest potrzebna i ludzie dowiedzieli się o stowarzyszeniu „Psy z Bronic" dzięki naszej akcji.

Nie mamy jeszcze żadnych informacji o procesie adopcyjnym, ale mamy nadzieję że zarówno Kros, jak i inne czworonogi znajdą dom. Zachęcamy do adopcji i aktywnego udostępnia informacji o procesach adopcyjnych psiaków z Bronic - mówią piłkarze.

Pierwszym czworonogiem, którego piłkarze polecają do adopcji, jest Kros.

- Kros to śliczny kawaler w typie małego labka. Idealny do spokojnego domu. Kros ma trzy lata, waży 13 kg, jest wykastrowany. W domu zachowuje czystość, ładnie chodzi na smyczy. Zgodny z innymi psami, uwielbia głaski. W sprawie adopcji prosimy o kontakt: psyzbronic@wp.pl lub messenger strony - zachwalają na swoim Facebooku.

Oczywiście osoby, które skuszą się na adopcję psa, muszą wypełnić procedury adopcyjne, m.in. wypełnić specjalną ankietę, którą otrzymają mailem, odbyć wizytę przedadopcyjną, a na zakończenie ... podpisać umowę i cieszyć się miłością i wiernością psiaka.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Wykonawcy remontów wybrani

Zakończyły się przetargi dotyczące modernizacji Kamienicy Gdańskiej w centrum miasteczka oraz budynku urzędu miejskiego, który będzie miał nowe okna i drzwi. Pracami zajmą się firmy ze Strzyżowa i Radomia.

Na Rynku budynku Kamienicy Gdańskiej, która powstała w 1795 roku są mieszkania oraz lokale usługowe. W ramach modernizacji obiektu zostanie wykonana nowa instalacja odgromowa na dachu, wymienione będą skorodowane elementy więźby, a na dachu ma pojawić się nowe pokrycie. W ramach przetargu do gminy wpłynęły dwie oferty: z Kazimierza Dolnego oraz Radomia. Włodarze zdecydowali się o wyborze usług drugiej z nich, która zaproponowała wykonanie prac za 1,06 mln zł.

W Urzędzie Miejskim przy ul. Senatorskiej także nastąpią zmiany. Będzie wymienione 12 okien oraz drzwi zewnętrze, pojawią się również dębowe parapety drewniane i osłony na grzejniki. W tym postępowaniu zgłosiło się czterech wykonawców. Po analizie władze gminy postanowiły podpisać umowę z firmą ze Strzyżowa w woj. podkarpackim oferującej swoje usługi za 133 tys. zł.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Nie ma chętnych na budowę oświetlenia

Już po raz drugi władze gminy musiały unieważnić postępowanie przetargowe w związku z brakiem ofert.

W czerwcu na łamach naszej gazety pisaliśmy o budowie oświetlenia wzdłuż drogi powiatowej na ul. Czerniawy w Kazimierzu Dolnym oraz zamontowaniu w miasteczku 3 słupów oświetleniowych na ul. Nadwiślańskiej. Do 21 czerwca gmina czekała na oferty firm. Wpłynęła tylko jedna od Grzegorza Czerwińskiego, który za swoje usługi zaproponował 104,9 tys. zł. Przetarg został unieważniony i ogłoszony od nowa. Firmy swoje propozycje mogły wysyłać do 11 lipca. Niestety i tym razem postępowanie zakończyło się porażką, bo nie wpłynęła tym razem żadna oferta.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Kolejne drogi w remoncie

W kilku miejscowościach na terenie gminy drogowcy wykonują nowe nawierzchnie asfaltowe. W ciągu kilku tygodni roboty będą jeszcze realizowane w innych miejscach.

Na chwilę obecną prace są wykonywane na ul. Nadedworce w Kazimierzu Dolnym, Jeziorszczyźnie oraz Rzeczycy. Z dnia na dzień przybywa nowego asfaltu, dzięki czemu mieszkańcy będą mogli poruszać się komfortowo. Jak informuje na Facebooku burmistrz Artur Pomianowski już niedługo zaczną się roboty w Witoszynie i Okalu.

Dominik Kęsik

Zamiast tłucznia czy polnej drogi będzie teraz asfalt. Prace w gm. Kazimierz dolny przebiegają sprawnie

Fot. Artur Pomianowski/Facebook

Gm. Janowiec: Mandaty radnych obsadzone

Nie będzie potrzeby przeprowadzania głosowania, bo zgłosiło się tylu kandydatów, ile mandatów było do obsadzenia. Funkcję radnych będą sprawować Kinga Wójcik oraz Mariusz Reszka.

Z funkcji zrezygnowała Joanna Orłowska z ugrupowania „Gmina Janowiec Razem". Z kolei Piotr Woźniak niespodziewanie zmarł. To sprawiło, że konieczne było przeprowadzenie wyborów uzupełniających w okręgu nr 7 i 10, które miały się odbyć w niedzielę 27 sierpnia. Do Gminnej Komisji w Janowcu z dwóch okręgów wpłynęło po jednej kandydaturze, w związku z tym zrezygnowano z przeprowadzania głosowania. Nowymi radnymi w gm. Janowiec zostali Kinga Wójcik oraz Mariusz Reszka, którzy podczas najbliższej sesji rady gminy złożą ślubowanie.

Dominik Kęsik

eprasa.pl cf385e1826

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Trochę ekologii, trochę teatru, był też pokaz mody ekologicznej...

Frania Recykling, Cztery Żywioły i Ekodancing w Wilkowie

Szczęśliwe dzieci z pomalowanymi buźkami biegały, puszczając ogromne bańki mydlane. A jak chciały odpocząć, siadały pod kolorowym namiotem, gdzie mogły posłuchać znanych utworów z bajek, a nawet pobawić się w prawdziwy teatr.

Dzieciaki wzięły udział w pokazie ekologicznej mody. Ich pomysłowość nie zna granic, a swoje kreacje stworzyły z „odpadków" - z rzeczy, które normalnie wyrzucamy

W niedzielę, 23 lipca w Wilkowie odbyła się ekologiczno - teatralna impreza zorganizowana specjalnie dla najmłodszych mieszkańców gminy. Ale nie oznacza to, że starsi bawili się gorzej... Mieszkańcy nie zawiedli, przybyły całe rodziny.

A było co robić... Na pierwszy rzut oka widać było, czym nasi milusińscy byli najbardziej zainteresowani. Było to...malowanie twarzy. To właśnie kolejka do tego stanowiska była najdłuższa i była nie lada próbą cierpliwości dla wielu dzieci.

Niezbyt krótsza, ale za to szybciej poruszająca się, kolejka ustawiona była do popcornu i waty cukrowej, które tego dnia były bezpłatne.

W centrum boiska stanął kolorowy namiot teatru „Katarynka". Była scena, scenografia, skrzynie z kostiumami i rekwizytami, ale także aktorzy i animatorzy. To właśnie oni porwali dzieci, ale nie tylko, do wspólnej zabawy.

Można było zobaczyć np. widowisko teatralne, ale sporo emocji wzbudził też koncert... Wokalistki śpiewały wiodące piosenki ze znanych bajek, a zadaniem widowni było odgadnięcie tytułu filmu, z jakiego dany utwór pochodzi.

Aktorzy zafundowali też dzieciakom mini-szkolenie na temat teatru. Na początku przekazali garść informacji, a później to dopiero była zabawa... Zorganizowany został casting, wybrani aktorzy przebrali się w kolorowe kostiumy i mogli sprawdzić się w czasie ...improwizowanego spektaklu.

W międzyczasie cały czas otwarte były stoiska, przy których można było samodzielnie wykonać m.in. las w słoiku, bransoletki z hasłami eko, mozaiki, piaskowe obrazki oraz pomalować i ozdobić koszulki.

Najbardziej cierpliwe dzieciaki sporo czasu spędziły, projektując i wykonując najpiękniejsze ekologiczne stroje. Niektórym pomagali rodzice, ciocie, babcie czy starsze rodzeństwo. Jeden z tatusiów był np. modelem, na głowie którego córce wygodniej było ozdobić kapelusz z tektury.

- Bardzo ciekawe wydarzenie, zwłaszcza dla dzieci, świetnie się dziś bawią, nie ma czasu na nudę, tu się cały czas coś dzieje - mówią rodzice. - Szkoda, że są takie długie kolejki do malowania buziek i do popcornu... Ale poza tym wszystko jest w porządku - dodają.

Kornelia Gorgol (6 lat)
- Świetnie się dziś bawię. Najbardziej podobało mi się malowanie twarzy. Trochę długo trzeba było stać w kolejce, ale bardzo mi się podoba.

Jagoda Jureczko (10 lat)
- Najciekawsze było dla mnie stoisko, przy którym można było malować koszulki. Ogólnie całkiem dobrze się dziś bawię.

Malwina Kazimierczak (11 lat)
- Cieszę się, że mamy taką fajną imprezę. Najbardziej podobało mi się robienie lasu w słoiku, przy tym najlepiej się bawiłam. No i jeszcze malowanie twarzy.

Julian Kazimierczak (9 lat)
- Pani pomalowała mi twarz, a potem poszedłem się pobawić w wodzie i trochę mi się zmyło. Ale zabawa jest super! Podoba mi się dziś wszystko! Jest bardzo fajnie.

Agnieszka Gołębiowska

A wszystko po to, aby poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu

Skrzyżowanie w Uściążu. Lepsza widoczność i nowe oznakowanie

Krzaki rosnące przy drodze powiatowej zostały wykarczowane, a na jezdni pojawiły się czerwone linie. - To było najtańsze rozwiązanie z możliwych, jakie mogliśmy zastosować, aby poprawić widoczność na tym skrzyżowaniu – przekonuje Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

Fot. ZDP w Opolu Lubelskim

W piątek na drodze powiatowej od strony Zaborza i Kazimierza Dolnego drogowcy malowali czerwone linie akustyczne. Ich zadaniem jest wprowadzenie samochodu, który najeżdża na nie w drżenie i wzmożenie czujności u kierowcy

W minionym tygodniu drogowcy pracowali na feralnym skrzyżowaniu w Uściążu, na którym co rusz dochodzi do wypadków i kolizji drogowych. Ostatni miał miejsce 10 lipca br. Jadący saabem w kierunku Kazimierza Dolnego 20-latek zignorował znak „Stop" i doprowadził do zderzenia z audi. Siła uderzenia była tak duża, że saab aż zapalił się.

Drogowcy przez dwa dni karczowali rosnące w pobliżu krzaki, które ograniczały widoczność i malowali na jezdni nowe oznakowanie. A wszystko po to, aby poprawić bezpieczeństwo w tym miejscu.

Karol Śliwa,
zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim
- To było takie najtańsze rozwiązanie z możliwych. Samo wykarczowanie krzaków i drzew sytuację już poprawiło, bo widoczności na pewno jest już o wiele lepsza plus do tego linie akustyczne

- Mieliśmy wnioski i petycje od mieszkańców i radnego z gminy Karczmiska. Ale sami też widzieliśmy, że po przebudowie drogi i położeniu nowej nawierzchni nagle zaczęło się tam źle dziać – przyznaje Karol Śliwa, zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim.

A chodzi o drogę powiatową relacji Niezabitów – Zaborze – Kolonia Rzeczyca – Kazimierz Dolny, którą w Uściążu przecina droga wojewódzka 824 relacji Puławy – Opole Lubelskie – Annopol.

W piątek na dwóch wylotówkach z drogi powiatowej pojawiły się linie akustyczne w kolorze czerwonym. Ich wykonanie kosztowało ponad dwa tys. zł.

- To było takie najtańsze rozwiązanie z możliwych. Samo wykarczowanie krzaków i drzew sytuację już poprawiło, bo widoczności na pewno jest już o wiele lepsza plus do tego linie akustyczne – podkreśla. - Wszystko robiliśmy na swoim „podwórku", nie ingerowaliśmy drogę wojewódzką, bo nie mamy prawa cokolwiek tam zmieniać – dodaje.

Dyrektor Śliwa zabiegał o to, aby zarządca drogi wojewódzkiej zamontował na skrzyżowaniu aktywne znaki „Stop" na wysięgniku.

- Zarząd Dróg Wojewódzkich odpisał, że jest to możliwe do zrealizowania, ale musimy partycypować w kosztach. Nie będziemy inwestować w coś, co należy do obowiązków ZDW, bo za skrzyżowanie i organizację ruchu odpowiada zarządca drogi wyższej kategorii – stawia sprawę jasno Śliwa.

Agnieszka Ciekot - Hunek

OPO

eprasa.pl cf385e1826

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Akcyza trafiła do józefowskich rolników. Kto i ile dostał? CZĘŚĆ 3

Dziś publikujemy trzecią część wykazu rolników z gminy Józefów nad Wisłą, którzy w minionym roku otrzymali zwrot akcyzy za paliwo rolnicze. Część pieniędzy wydanych na olej napędowy odzyskało blisko 1400 rolników. Do rekordzistów trafiło po kilka tysięcy złotych. Najmniejsze kwoty nie przekraczały 50 zł. Wysokość zwrotu zależała od posiadanego areału ziemi. Za jeden hektar rolnik odzyskać mógł 110 zł. Łączna kwota wypłaconego przez gminę Józefów podatku akcyzowego w 2022 roku wyniosła lekko ponad 685 tys. zł.

Mariusz Grzegorz Żurawski – 306,92 zł
Tomasz Klucznik – 1441 zł
Zbigniew Dariusz Prejs – 658,63 zł
Krzysztof Leszek Żak – 271,76 zw ł
Teresa Komenda – 295,88 zł
Stanisław Dynarek – 700,26 zł
Krzysztof Świątkowski – 1.215,61 zł
Kazimierz Marek – 636,90 zł
Paweł Janiszewski – 388,52 zł
Mirosław Kołodziej – 1.230,50 zł
Przemysław Grzegorz Zarębski – 542,30 zł
Paweł Zarębski – 292,60 zł
Urszula Ewa Jakubczak – 60,65 zł
Mieczysław Chmiel – 239,33 zł
Mateusz Dudziak – 48,08 zł
Roman Pijanowski – 175,73 zł
Andrzej Ryba – 442,74 zł
Ewa Rakowska – 708,59 zł
Marcin Tomczyk – 130,73 zł
Przemysław Marek Wójcik – 536,23 zł
Kamil Andrzej Wróbel – 288,20 zł
Kamil Miśkiewicz – 252,69 zł
Radosław Miśkiewicz – 237,23 zł
Jacek Gałkowski – 633,62 zł
Czesław Jan Kapica – 200 zł
Małgorzata Madejek – 86,74 zł
Jacek Tadeusz Mikita – 1.058,20 zł
Andrzej Kłudka – 209,43 zł
Magdalena Stojek – Siwińska – 310,49 zł
Dariusz Wojdył – 432,92 zł
Andrzej Brząkała – 2087 zł
Zbigniew Majerek – 378,37 zł
Anna Wolińska – 597,44 zł
Łukasz Adam Oszust – 1.621,91 zł
Andrzej Fota – 151,80 zł
Janina Sokół – 300,57 zł
Andrzej Stanisław Stępniewski – 526,88 zł
Krzysztof Mirosław Adamczyk – 427,23 zł
Piotr Siudym – 288,24 zł
Piotr Gimlewicz – 206,80 zł
Zbigniew Woźniak – 279,81 zł
Marek Zabor – 410,30 zł
Barbara Puzio – 620,40 zł
Anna Kłódka – 195,83 zł
Grażyna Beata Selmaj – 933,90 zł
Tomasz Selmaj – 468,60 zł
Barbara Chmiel – 504,13 zł
Ewelina Pawłasek – 427,23 zł
Kamil Sułek – 1100 zł
Sylwester Mariusz Sochaj – 1100 zł
Roman Kancik – 1.195,70 zł
Piotr Piekarz – 44,45 zł
Arleta Janiszewska – 268,93 zł
Beata Jadwiga Kłudka – 327,80 zł
Marcin Kwiatkowski – 379,35 zł
Piotr Brzuszek – 947,10 zł
Marian Siewielec – 432,43 zł
Piotr Marek Kocon – 201,11 zł
Jerzy Ul – 794,20 zł
Zbigniew Artur Bilski – 404,46 zł
Jacek Rozmus – 475,20 zł
Marlena Pęczkowska – 183,08 zł
Kazimierz Juszczyk – 802,38 zł
Justyna Czyżewska – 531,08 zł
Bogusław Kuzioła – 576,52 zł
Hanna Jastrzębska – 583 zł
Robert Marek Rudolf – 468,90 zł
Marcin Solis – 400 zł
Genowefa Ułanek – 377,07 zł
Kamil Stanisław Pietras – 227,70 zł
Wojciech Chmiel – 1000 zł
Aldona Paulina Wasilewska – 250 zł
Ewelina Lewandowska – 232,73 zł
Robert Pietroń – 842,16 zł
Piotr Dzięsław – 147,17 zł
Agnieszka Giza – 288,39 zł
Konrad Kramek – 385,38 zł
Kamil Jurkowski – 7130 zł
Grzegorz Jurkowski – 2182,49 zł
Dariusz Klucznik – 216,59 zł
Alicja Gorgól – Szymańska – 650,22 zł
Waldemar Styliński – 549,91 zł
Rafał Jurak – 638,16 zł
Anna Łapanowska – 343,84 zł
Jerzy Pietrzyk – 356,17 zł
Dominik Marek – 978,07 zł
Kamil Piotr Maj – 772,18 zł
Stanisław Wdowiak – 139,68 zł
Marianna Wikira – 137,82 zł
Mariusz Iskra – 571,69 zł
Andrzej Piwowarski – 247,28 zł
Adam Sawiarski – 3.240,67 zł
Kazimierz Sobka – 751,40 zł
Ilona Natalia Wójcik – 463,87 zł
Stanisław Wojtaszek – 157,31 zł
Adam Kilian – 164,06 zł
Izabela Kowalczyk – 396,80 zł
Sławomir Wilczopolski – 238,46 zł
Janusz Łuszczyński – 502,70 zł
Teresa Kulig – 167,24 zł
Damian Teresiński – 1.103,57 zł
Franciszka Eugenia Adamczyk – 402,60 zł
Tomasz Boczek – 492,78 zł
Wioletta Szuba – 829,40 zł
Lech Eugeniusz Iwon – 376,41 zł
Damian Daniel Łyjak – 409,15 zł
Irena Kręcisz – 713,49 zł
Józef Ryszkowski – 560,51 zł
Małgorzata Skibińska – 364,10 zł
Rafał Janusz Solis – 559,90 zł
Edyta Zamachowska – 670 zł
Jarosław Jakubowski – 529,99 zł
Zuzanna Kuś – 171,06 zł
Elżbieta Kruk – 167,94 zł
Jerzy Jabłoński – 188,10 zł
Piotr Józef Stojak – 295,90 zł
Patryk Tadeusz Wojtaszek – 1000 zł
Radosław Koniecki – 118,80 zł
Marek Węgrzyn – 1.365,63 zł
Mikołaj Szpitter – 280,92 zł
Artur Damian Wojciechowski – 192,55 zł
Grażyna Joanna Wojciechowska – 214,07 zł
Ryszard Puzio – 338,12 zł
Katarzyna Maria Pruchniak – 198,30 zł
Grażyna Kramek – 423,19 zł
Barbara Janeczek – 159,64 zł
Anna Iskra – 456,13 zł
Edward Jacek Moric – 25,91 zł
Zygmunt Kasperek - 666,60 zł
Mirosław Wolak – 170,50 zł
Anna Zarzycka – 223,06 zł
Marta Firlej – Długosz – 490,82 zł
Edward Andrzej Bełdyga – 301,03 zł
Mieczysław Rosołowski – 394,55 zł
Mariusz Teresiński – 320,81 zł
Sławomir Mędrek – 310,37 zł
Angelika Katarzyna Jabłońska – 208,43 zł
Leszek Adam Płecha – 265 zł
Ferdynand Kwiecień – 95,15 zł
Piotr Grudniewski – 572,97 zł
Emilian Piotr Różalski – 411,40 zł
Stanisław Pinkiewicz – 895,40 zł
Andrzej Śmiech – 2950 zł
Jarosław Gazda – 420,41 zł
Stanisław Andrzej Słowik – 320,86 zł
Sebastian Furtak – 37,94 zł
Joanna Rachoń – 438,90 zł
Waldemar Wdowiak – 1.919,13 zł
Krzysztof Dyszczak – 30,80 zł
Zbigniew Krzysztof Wiciński – 2.856,70 zł
Jacek Grzegórski – 797,81 zł
Wiesław Ziółkowski – 942,17 zł
Zbigniew Piątek – 498,30 zł
Anna Basiakowska – 820,50 zł
Jadwiga Maria Wójtowicz – 339,39 zł
Marcin Mierzwa – 334,24 zł
Zbigniew Marek Puzio – 354,20 zł
Halina Markiewicz – 145,66 zł
Marek Jakubowski – 69,70 zł
Stanisław Szwed – 104,08 zł
Zbigniew Chmiel – 861,47 zł
Patrycja Anna Baran – 403,70 zł
Piotr Artur Misztal – 308,85 zł
Łukasz Michał Adamczyk – 331,04 zł
Piotr Paweł Jurak – 511,46 zł
Halina Agnieszka Rachoń – 137,29 zł
Katarzyna Magdalena Grabek – Iskra – 429,86 zł
Waldemar Iwan – 420 zł
Krzysztof Jakubowski – 416,76 zł
Jerzy Stanisław Rękas – 285,49 zł
Urszula Michalec – 322 zł
Łukasz Nagrodzki – 74,52 zł
Rafał Serafin – 456,37 zł
Michał Samonek – 234,30 zł
Marek Andrzej Teresiński – 195,87 zł
Karolina Anna Kramek – Smereczyńska – 313,10 zł
Magdalena Anna Kramek – 237,60 zł
Roman Gąsior – 199,23 zł
Monika Świątkowska – 128,47 zł
Piotr Główka – 527,33 zł
Teresa Smagieł – 336,75 zł
Jacek Tłuścik – 481,80 zł
Wiesława Elżbieta Ranc – 194,55 zł
Barbara Kopińska – 744,08 zł
Rafał Woźniak – 156,06 zł
Wiesław Siudym – 263,78 zł
Anna Mara Borkowska – 1142,36 zł
Piotr Janusz Knieja – 265,92 zł
Krzysztof Marian Gorgól – 404,20 zł
Zbigniew Kępski – 613,54 zł
Piotr Bogdański – 868,08 zł
Wiesław Wdowiak – 485,41 zł
Anna Pietras – 779,98 zł
Barbara Nita – 139,85 zł
Paweł Witek – 146,30 zł
Jacek Tyniec – 315,74 zł
Tomasz Kapica – 1.871,33 zł
Marcin Kłudka – 1.828,20 zł
Mariusz Nowak – 149,04 zł
Edward Franciszek Nowak – 952,11 zł
Piotr Mariusz Jopek – 866,80 zł
Waldemar Kilian – 403,09 zł
Jolanta Urszula Żmuda – 964,70 zł
Karol Józef Matuska – 730,40 zł
Marcin Chojecki – 348,70 zł
Zbigniew Andrzej Śpiewak – 41,40 zł
Henryk Ciempiel – 51,86 zł
Marek Zyska – 322,52 zł
Waldemar Stanisław Kupisz – 2.376,08 zł
Agnieszka Włodarczyk – 349,62 zł
Beata Bernat – 1.042,41 zł
Mirosław Franciszek Teresiński – 762,38 zł
Marta Iluk – 744,75 zł
Rafał Marek Gruszecki – 235,66 zł
Jacek Wajs – 528,81 zł
Dawid Sala – 272,21 zł
Andrzej Majerek – 129,45 zł
Jerzy Grzegorz Redwan – 520,30 zł
Adam Siudem – 1.205,32 zł
Jerzy Jarosław Łękarski – 503,16 zł
Iwona Koszlak – 593,67 zł
Michał Piątek – 570,74 zł
Radosław Mateusz Zieliński – 555,63 zł
Janusz Nowak – 1.003,20 zł
Paweł Pęczkowski – 111,10 zł
Mirosław Teresiński – 431,84 zł
Agnieszka Maria Makoś-Duda – 299,20 zł
Ewa Borkowska – 518,83 zł
Monika Ryba – 619,03 zł
Piotr Mariusz Chołody – 1.043,04 zł
Wojciech Szast – 200 zł
Mariusz Piątek – 503,80 zł
Tomasz Piątek – 1.290,07 zł
Kamil Damian Bełdyga – 2,141,50 zł
Karol Kwieciński – 326,09 zł
Anna Helena Kłudka – 84,53 zł
Eugeniusz Karol teresiński – 369,17 zł
Krystyna Iskra – 131,12 zł
Mariusz Misztal – 479,03 zł
Agata Nawrot – 795,62 zł
Maciej Lasek – 207,17 zł
Józef Markiewicz – 41,06 zł
Marzena Kramek – 786,60 zł
Ewa Żyła – 196,88 zł
Marcin Borkowski – 1000 zł
Agnieszka Kołodziej – 109,01 zł
Janusz Mazik – 211,88 zł
Grażyna Zofia Pastwa – 135,19 zł
Kamil Nowak – 778,10 zł
Krystian Zabiegliński – 1.507,59 zł
Agnieszka Monika Ciekot – 362,49 zł
Mariusz Lankamer – 303,60 zł
Marek Rzepka – 358,90 zł
Mieczysław Marosz – 740,17 zł
Grzegorz Czaja – 500 zł
Ewelina Pietras – 971,49 zł
Jerzy Jurak – 1.903,56 zł
Krzysztof Andrzej Wilczyński – 322,36 zł
Józef Wirtel -239,38 zł
Mirosław Dymek – 1.367,74 zł
Mirosław Fitulski – 418,89 zł
Jarosław Kłudka – 811,51 zł
Sławomir Łyjak – 522,02 zł
Tomasz Wciseł – 213,40 zł
Andrzej Krzysztof Ciostek – 817,30 zł
Artur Konrad Zawadzki – 121,40 zł
Jacek Mroczkowski – 270,91 zł
Anna Karabela – 382,58 zł
Edward Stefańczak – 531,69 zł
Katarzyna Ewa Bartoś – 212,33 zł
Stanisław Kręcisz – 100,95 zł
Joanna Barbara Bartoś – 103,07 zł
Jarosław Małaczyński – 257,63 zł
Andrzej Makoś – 2503 zł
Zbigniew Pietroń – 108,38 zł
Sławomir Adamczyk – 614,76 zł
Anna Dorota Szwed – 399,71 zł
Mariusz Jarosław Solis – 115,50 zł
Jarosław Solis – 782,10 zł
Renata Stefańczak – Osojca – 84,40 zł
Piotr Klucznik – 195,40 zł
Zbigniew Janusz Kijowski – 581,98 zł
Tomasz Konrad Klimek – 718 zł
Piotr Marek Niewielski – 288,12 zł
Gospodarstwo Rybackie Mazanów sp. z o.o. – 743,27 zł
Anna Matuska – 258,36 zł
Anna Jadwiga Wołoszyn – 221,10 zł
Zbigniew Maklakowski - 221,04 zł
Krzysztof Skowroński – 441,63 zł
Jan Makoś – 547,17 zł
Bożenna Odrzywolska – 264,12 zł
Paweł Dobrowolski – 1685 zł
Mariusz Kijowski – 1.260,61 zł
Krzysztof Łukasz Duda – 159,91 zł
Robert Grzegorz Siudem – 297 zł
Piotr Drozd – 500 zł
Katarzyna Pogorzelska – 374,81 zł
Ewa Kołodziejczyk – 309,70 zł
Marek Paweł Kwieciński – 218,07 zł

ACH

OPO

W Obliźniaku nowy asfalt, w Kowali chodnik

Urzędnicy wybierają już firmy, które wykonają te dwie inwestycje.

W miniony piątek minął termin składania ofert w przetargu na budowę chodnika w Kowali Drugiej. W ciągu najbliższego roku powstać ma ponad 1,8-kilometrowy odcinek, zaczynając od skrzyżowania z drogą powiatową relacji Poniatowa – Wąwolnica. Chodnik ma mieć ponad półtora metra szerokości. Wykonane zostaną również zjazdy, odtworzone rowy i umocnione płytami betonowymi skarpy.

Z kolei do wtorku (1 sierpnia) firmy mogły składać oferty w przetargu na przebudowę drogi dojazdowej do pól w Obliźniaku. Tu nowa nawierzchnia asfaltowa położona ma zostać na 554-metrowym odcinku. Wykonane będą też po obu stronach drogi pobocza. Firma, która wygra przetarg, będzie miała półtora miesiąca na wykonanie wszystkich prac, licząc od dnia podpisania umowy.

(ach)

Nowe stoły i krzesła w remizie

Prawie 25 tys.zł trafi do Koła Gospodyń Wiejskich z Chodla. Chodelanki otrzymały grant z Lokalnej Grupy Działania Owocowy Szlak w ramach projektu „Świetlica - moje miejsce". Dotację w całości KGW planuje przeznaczyć na zakup stołów i krzeseł do remizy OSP w Chodlu, gdzie mieści się także siedziba koła.

- Wymieniamy krzesła i stoły na nowe, bo obecne są stare, krzywe i zużyte. W projekcie mamy przewidziany zakup 20 stołów i 105 krzeseł. Planujemy jednak kupić co najmniej 120 krzeseł, pozostałe ze środków własnych – zapowiada Renata Kaniowska, przewodnicząca KGW w Chodlu.

(ach)

eprasa.pl cf385e1826

To był szósty rajd rowerowy zorganizowany przez poniatowskie stowarzyszenie

Rowerem i ciuchcią, czyli fajnie spędzona niedziela

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl

Był też czas na wspólną pamiątkową fotografię uczestników rajdu. Ale nie wszyscy się na nią załapali

Cykliści wyruszyli z Poniatowej. Wystartowali z Placu Konstytucji 3 Maja

W Karczmiskach uczestnicy rajdu przesiedli się do wagonów kolejki wąskotorowej i udali się w drogę powrotną do Poniatowej

Na stacji w Karczmiskach rozpalone zostało ognisko. Pieczone na ogniu kiełbaski smakowały wybornie po wysiłku fizycznym

Pogoda dopisała, cykliści też. Rower to przyjemność i zdrowie – mówią uczestnicy rajdu „Rowerem po szynach – kierunek Lubelskie".

Rajd rowerowy zorganizowany został 23 lipca przez Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo i połączony był z przejażdżką zabytkową ciuchcią.

Cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem miłośników dwóch kółek. A tych na linii startu w Poniatowej pojawiło się 55. Byli dorośli i dzieci. Jedni i drudzy do pokonania mieli 12-kilometrową trasę prowadzącą do stacji kolejki wąskotorowej w Karczmiskach. Po drodze mijali Kowalę i Wolicę. Łatwo nie było. Było pod górkę i z górki. Do celu dojechali wszyscy. Potrzebowali na to niespełna godzinę.

Podróż ciuchcią z Karczmisk do Poniatowej trwała pół godziny

W Karczmiskach, zanim wszyscy załadowali rowery do wagonów i wsiedli do kolejki, by udać się w drogę powrotną, spotkali się przy ognisku i piekli kiełbaski. Na stacji pojawili się też kolejni nowi uczestnicy rajdu, którzy zdecydowali się jedynie na przejażdżkę kolejką.

- Planowałem wziąć udział w rajdzie, ale niestety mam zepsuty rower i nie udało się go zrobić na czas. Wybraliśmy się więc z mężem na przejażdżkę ciuchcią, bo jeszcze nią nie jechaliśmy – mówi pani Aneta z Chodla, której wyprawa spodobała się. I to bardzo.

- Jestem pod wrażeniem, ponieważ kocham przyrodę. Najbardziej utkwił mi w głowie pejzaż koło mostu nad rozlewiskiem. Teraz w planach mam przejazd drezyną – dodaje.

To był szósty rajd rowerowy zorganizowany przez poniatowskie Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo.

Jagna Sarna
z Warszawy

- Przyciągnęły mnie tutaj sentyment i tradycja, dlatego że w Poniatowej nie mieszkam już od wielu, wielu lat. Przyjechałam do rodziców i odświeżam stare kąty, które dobrze znam, ale, jak widzę, zmieniły się one przez lata. Ostatni raz kolejką jechałam jakieś 15 lat temu. W rajdzie nie brałam udziału, przyjechałam z rodzicami przewieźć się ciuchcią. No i zaliczyliśmy fajne, niedzielne popołudnie.

Szymek Peterwas
z Poniatowej

- O tym, że aktywnie spędzimy niedzielę, zdecydował tata, Adam. Razem z nim i bratem wzięliśmy udział w rajdzie rowerowym. Rowerami przyjechaliśmy do Karczmisk. A mama przyjechała samochodem. Trasa była łatwa. Nie miałem problemów z pokonaniem jej, bo na rowerze jeździłem dalej, nawet do Kazimierza Dolnego. A ciuchcią jadę dziesiąty raz.

Sławomir Ignatowski
z Opola Lubelskiego

- Wszystkie rajdy organizowane przez Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo to doskonała organizacja. Zawsze są jeszcze dodatkowe atrakcje tak jak przejazd kolejką wąskotorową czy ognisko. W rajdach tych uczestniczą całe rodziny. Fajne są trasy, miło i aktywnie można spędzić czas na dwóch kółkach. Zachęcam wszystkich do uczestnictwa w rajdach rowerowych. Moje życie na emeryturze toczy się z rowerem.

- Staramy się zaszczepić wśród mieszkańców pozytywny trend do aktywnego wypoczynku, który dobrze wpływa na zdrowie i samopoczucie. Cieszę się, że mogliśmy razem spędzić miłe popołudnie na świeżym powietrzu – mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenie Niezłomna Polska – Dobre Słowo.

Agnieszka Ciekot - Hunek

OPO

eprasa.pl cf385e1826